

PL ISSN 0033-202X

POLSKA AKADEMIA NAUK — BIBLIOTEKA W WARSZAWIE
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przeгляд biblioteczny

Rok założenia 1927

ROCZNIK 67

zeszyt

4

1999

REDAKCJA

BARBARA SORDYŁOWA — redaktor naczelny
MARIA LENARTOWICZ — zastępca redaktora naczelnego
KRYSTYNA BELKOWSKA — sekretarz redakcji
Członkowie: HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA, HANNA ZASADOWA

RADA REDAKCYJNA

BARBARA BIEŃKOWSKA — przewodnicząca
KRYSTYNA BELKOWSKA, STANISŁAW CZAJKA, MARTA GRABOWSKA,
JANINA JAGIELSKA, MIROSLAWA KOSIĘCKA, HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA,
MARIA LENARTOWICZ, HANNA ŁASKARZEWSKA, JADWIGA ŁUSZCZYŃSKA,
ALINA NOWIŃSKA, BARBARA SORDYŁOWA, EWA STACHOWSKA-MUSIAŁ,
KORDULA SZCZETCHURA, HANNA ZASADOWA, ELŻBIETA ZYBERT,
ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

Stały dodatek do Przeglądu Bibliotecznego

**BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA
I INFORMACJI NAUKOWEJ**

Opracowanie

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Redaktor ALINA NOWIŃSKA

Adres redakcji:

Biblioteka PAN w Warszawie, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki,
VI p., tel. 656-66-00, 620-33-02, fax: 656-66-39

Czasopismo dofinansowane ze środków Komitetu Badań Naukowych



TREŚĆ

Artykuły

| | |
|---|-----|
| JACEK WOJCIECHOWSKI: Na przełomie epok | 265 |
| ELŻBIETA MALINOWSKA: Problemy informacji naukowej i technicznej w Polsce | 285 |
| LUCJAN BILIŃSKI: Normy i wskaźniki w bibliotekach publicznych . . | 295 |
| MARIA WROCŁAWSKA: Normy pracy w bibliotekarstwie polskim . . . | 311 |

Sprawozdania

| | |
|---|-----|
| 65. Rada i Konferencja Ogólna IFLA (Bangkok, 20-28 sierpnia 1999 r.) (<i>Jadwiga Kołodziejska</i>) | 321 |
| Ogólnopolska konferencja „Potrzeby bibliotek naukowych i publicznych w zakresie opracowania rzeczowego” (Warszawa, 7-9 grudnia 1999 r.) (<i>Jolanta Traczyńska</i>) | 327 |

Recenzje i przeglądy piśmiennictwa

| | |
|--|-----|
| Przeгляд piśmiennictwa krajowego (<i>Hanna Zasadowa</i>) | 331 |
|--|-----|

Z żałobnej karty

| | |
|---|-----|
| Krystyna Niklewiczówna (1910-1999) (<i>Ewa Truskolaska</i>) | 337 |
| Radosław Cybulski (1924-1999) (<i>Józef Wojakowski</i>) | 340 |
| Jerzy Ratajewski (1928-1999) (<i>Zbigniew Żmigrodzki</i>) | 343 |

Listy do redakcji

| | |
|---|-----|
| O błędach i uproszczeniach (<i>Stefan Rosołowski</i>) | 347 |
| Kronika krajowa | 353 |
| Kronika zagraniczna | 356 |
| Wydawnictwa otrzymane | 361 |

A u t o r z y 362

Roczny spis treści R. 67 1999 (Zest. *Krystyna Betkowska*)

CONTENTS

Articles

- JACEK WOJCIECHOWSKI: On the turn of centuries (Summary s. – 283) 265
 ELŻBIETA MALINOWSKA: Issues in scientific and technical information
 in Poland (Summary – s. 294) 285
 LUCJAN BILIŃSKI: Norms and indicators in public libraries (Summary
 – s. 308) 295
 MARIA WROCŁAWSKA: Works norms in Polish libraries (Summary –
 s. 320) 311

Reports

- 65th IFLA Council and General Conference (Bangkok, August 20-28,
 1999) (*Jadwiga Kołodziejka*) 321
 „Needs of scientific and public libraries in the field of subject catalogu-
 ing” conference (Warsaw, December 7-9, 1999) (*Jolanta Traczyńska*) 327

R e v i e w s 331

O b i t u a r y 337

L e t t e r s t o t h e E d i t o r 347

N e w s f r o m t h e c o u n t r y 353

N e w s f r o m a b r o a d 356

P u b l i c a t i o n r e c e i v e d 361

C o n t r i b u t o r s 362

JACEK WOJCIECHOWSKI

NA PRZEŁOMIE EPOK

Opinie o przyszłości bibliotek. Czas stałych zmian w bibliotekarstwie. Powinności społeczne bibliotek. Różnorodność form komunikowania. Nowe technologie. Możliwość kształtowania przyszłości bibliotek.

Przyszło nam żyć nie tylko na styku wieków – to w końcu zdarza się co trzeciemu pokoleniu – ale także na przełomie tysiącleci, a to jest już okoliczność rzadka. Oczywiście, wszystkie te przełomy dziejów, styki epok, końce i początki, mają charakter wyłącznie umowny, symboliczny. W gruncie rzeczy z dnia na dzień, a nawet z roku na rok, nie dokonują się spektakularne zmiany: na to trzeba czasu.

Natomiast każdy nieco dłuższy okres, nawet jeżeli ustalony sztucznie, komponuje się w jakąś panoramę, stwarza możliwość ogólniejszego ujęcia. Wtedy właśnie widać pełny rejestr zmian i można wyciągać wnioski. O tym co było i o tym co będzie.

Takie jest, nie w pełni logiczne, wytłumaczenie logiki myślenia o każdym końcu stulecia. Tego sprzed stu lat i obecnego. W którym powtarza się przeświadczenie, że przeszłość była spokojna, a przyszłość może być niepokojąco groźna. Niekoniecznie uzasadnione, lecz trudno powiedzieć, żeby w ogóle niesłuszne.

APOKALIPSA CZY SZANSA

Szybki rozwój nauk ścisłych, technicznych oraz medycznych, a w ślad za tym nieustająca innowacyjność technologiczna – nauki humanistyczne chyba jednak nie nadążają – w świadomości potocznej znajduje bardzo pobieżne, powierzchowne (żeby nie powiedzieć: plotkarskie) odbicie. Bliższe wyobrażeniom autorów naiwnych filmów niby SF aniżeli rzeczywistym dokonaniom nauki. Które chyba nawet w mentalności znawców nie są utrwalone dostatecznie szeroko ani głęboko, z uwagi na kurczący się zakres i zasięg wiedzy uniwersalnej. Przy

daleko posuniętej specjalizacji nauki, niezbędna wiedza spoza specjalności przyjmuje się bowiem na mocy zaufania, a nie weryfikacji. W takim trybie nie da się określić stanu rzeczywistych dokonań rozmaitych nauk ani ich potencjalnej wartości oraz, oczywiście, trudno wypracować wiarygodne tendencje prospektywne.

Przypomina to trochę zgadywanke i licytację przeświadczeń własnych. Specjaliści starają się wyeksponować hipotezy sobie najbliższe, społeczeństwo zaś – zawsze niechętnie rozstające się z kontynuacją – dosyć bezradnie miota się wśród skrajnych możliwości przyszłościowych, od wielkich nadziei po wizje całkowicie mroczne.

Teoretyczne szanse klonowania podobnych osobników bądź zapowiedzi konstrukcji sztucznego umysłu są bezkrytycznie kojarzone z symptomami niebezpieczeństwa, a wiedza o ludzkich oraz społecznych zdolnościach do samoobrony jest zbyt skromna, żeby tym niepokojom zapobiegać. To zresztą nie jest nic nowego. Zawsze wobec nasilenia zmian mówiono o bezpiecznej oraz spokojnej przeszłości, jak też o grożącej zagładą przyszłości. Dopiero kiedy przyszłość stawała się już przeszłością, zwykle traciła cechy zagrożenia.

Ale też wyraźnie brakuje ostrożności w konkluzjach i uogólnieniach. W dziedzinie (dziedzinach?), którą uprawiamy, od wielu lat mówi się o kryzysie pisma oraz druku [44 s. 76, 80], nie bacząc na realia, na brak dowodów, a nawet na fakt, że w komunikacji elektronicznej najszerzej rozpowszechnione wciąż jest właśnie ... pismo. Oraz chętnie mówimy o epoce informacji, o erze informacyjnej, chociaż poza bibliologami mało kto używa takich określeń.

Spółeczeństwo przyszłego stulecia (następnych stuleci?) określa się raczej – też bardzo jednostronnie, jednowymiarowo – jako postindustrialne, a więc czerpiące pożytki z nowoczesnej, zautomatyzowanej technologii produkcyjnej. Natomiast nie ma żadnych dowodów na to, że będzie zarazem społeczeństwem informacyjnym, w każdym razie w stopniu wyższym aniżeli dotychczas [3 s.7].

O zagrożeniach oraz niepokojach mówi się wprost, nie zawsze słusznie, natomiast optymizm prospektywny niekoniecznie bywa werbalizowany. Ale istnieje. Zawiera się już w samym przeświadczeniu, że rozwój i postęp nie mają rozsądnej alternatywy oraz w założeniu, że społeczeństwo jest mimo wszystko zdolne do samoregulacji.

Optymistyczną wersję przyszłości eksplikuje idea – co ważne: kompleksowa i wieloaspektowa, jeśli nawet eklektyczna – postmodernizmu czyli ponowoczesności, a dokładniej postponowoczesności, wiążąca przyszłość z racjonalizacją oraz intelektualizacją społeczeństwa [42 s. 12, 109]. To jednak jest coś więcej aniżeli informacja.

Myśl postmodernistyczna zakłada, że nową przyszłość będzie charakteryzowała konsumpcyjna harmonia, humanizacja technologii, powszechna aktywność demokratyczna oraz nowatorska wyobraźnia.

Jak też powiększona tolerancja dopuszczająca wiele, jakkolwiek nie wszystko [42 s. 13, 21, 134]. Nie ma natomiast mowy o destrukcji, tak często towarzyszącej co mniej ostrożnym opiniom bibliologiczno-informatologicznym. Przeciwnie: programowo zakłada się, że niektóre zjawiska oraz konteksty nie muszą ulegać zmianom [42 s. 15].

A już inna sprawa, że ten optymizm nie jest ani bezkrytyczny, ani bezwarunkowy. Istnieje świadomość, że na drodze postępu zawsze staje konserwatyzm i trudno wykluczyć idee odrzucenia nowoczesności – z którymi najczęściej kojarzy się islam [42 s. 197].

Postmodernistyczne idee intelektualne nie bardzo przekładają się na koncepcje bibliotekarstwa. Niejakie podobieństwo w myśleniu o przyszłości bibliotek polega na równie rozległej gamie zróżnicowanych sugestii – od trwania po zanik, a w każdym razie co najmniej niepewność. Niewiele natomiast jest odniesień do innych koncepcji prognostycznych (z wyjątkiem elektronizacyjnych) – oraz nie zawsze wystarczająco trafna wydaje się argumentacja.

I tak, z jednej strony, pojawiają się opinie, że przyszłość bibliotek nie rysuje się klarownie [6 s. 82], a z drugiej – że w XXI w. biblioteki na pewno będą istniały w sensie fizycznym [3 s. 136; 16 s. 150], więc nie tylko wirtualnie. Ta druga, optymistyczna prognoza jest jednak zwykle opatrywana warunkiem przestawienia się na zadania wyłącznie informacyjne i tę tendencję podkreślają wprowadzane/postulowane nowe nazwy, jak cybrariusz albo nawigator informacji [12 s. 145; 20 s. 3].

Jeżeli prawdziwe są przewidywania, że na przełomie stuleci w zasięgu Internetu znajdzie się sto milionów terminali [29 s. 163], to jednak trudno mówić o społeczeństwie (nawet na Zachodzie) li tylko informacyjnym oraz o bibliotekach wyłącznie informacyjnych. Zatem może warto przeanalizować kierunki, zakres i charakter przewidywalnych zmian w bibliotekarstwie.

CZAS STAŁYCH ZMIAN

Niezależnie od różnic, wszystkie opinie o przyszłości to mają ze sobą wspólnego, że zakładają rozwój, więc stałe zmiany (co najmniej) społeczne, technologiczne i mentalne. Tym samym należy uznać za pewnik, że sukcesywnie będzie zmieniało się otoczenie bibliotek oraz zmianom będą podlegały cele, dla których biblioteki funkcjonują. Na wszystkie te zmiany biblioteki muszą reagować elastycznie, wobec tego na pewno będzie zmieniała się praktyka biblioteczna [4 s. 6; 21 s. 29].

Mówiąc inaczej: nastąpił kres trwałej stabilizacji, odtąd właśnie zmiany będą atrybutem bibliotekarstwa. Natomiast kierunek, charakter, intensywność i zakresy tych zmian nie są ani oczywiste, ani jednoznacznie zdeterminowane. Osobiście sędzę – co trzeba jeszcze

uzasadnić – że będą to w każdym razie zmiany stopniowe, ewolucyjne, a nie nagłe, gwałtowne.

W szczególności nie podzielam poglądu, że oto dokonuje się radykalna zmiana w nastawieniu biblioteki: zamiast na użytkownika – teraz na informację oraz automatyzację. Błąd polega już na samym nazywaniu wszystkiego (każdej zmiany okoliczności) informacją. Ale przede wszystkim nie ma żadnych podstaw do tak uproszczonego uogólnienia, zwłaszcza do uznania użytkownika oraz informacji za czynniki alternatywne (dlaczego?), jak też do imputowania, że jest to zestawienie (przeciwstawienie?) konfliktowe. W takim razie bowiem określenie „użytkownik informacji” byłoby bez sensu [3 s. 1-2; 18 s. 144-145].

W skrajności pojawiają się nawet opinie, że biblioteki muszą być poddane całkowitej robotyzacji, inaczej nie utrzymają się przy życiu oraz (też w związku z automatyzacją), że ich charakter będzie coraz mniej uniwersalny i demokratyczny, a coraz bardziej elitarny i komercyjny [41 s. XXIV-XXVI]. Takich lub podobnych sformułowań jest niemało; rzecz w tym, że nie mają żadnego faktycznego uzasadnienia, a jednak bywają traktowane i komentowane poważnie.

Co więcej – na tej podstawie są nawet podejmowane określone decyzje praktyczne, np. w zakresie kształcenia bibliotekarzy. Obok mianowicie słusznych koncepcji zmian tego kształcenia, poprzez wyraźniejsze nastawienie przedmiotowe, pojawiają się szokujące praktyki usuwania z nazw bibliotekarskich kierunków kształcenia (instytutów, katedr, szkół) słowa „bibliotekarstwo”, a nawet likwidacji tu i ówdzie całych kierunków [20 s. 134; 28 s. 162, 164]. Jest to radykalizm historyczny, oparty wyłącznie na uproszczonej i bezzasadnej spekulacji.

Jest wszak oczywiste, że przewidywane i nieprzewidziane zmiany nie wygenerują się ani nie zrealizują samoczynnie. Ktoś musi je wypracować, wdrożyć i modyfikować, stosownie do okoliczności. Nie można więc podejmować decyzji według reguły, że tak będzie, lecz w myśl intencji, żeby tak było. Przyszłość bowiem nie jest zdeterminowana z góry, a zmiany nastąpią w rezultacie określonych działań, względnie poniechania działań, jak też we wzajemnym powiązaniu, tak więc można mieć na nie jakiś wpływ [41 s. XIV; 49 s. 117].

Także negatywny. Zmiany są wszak konsekwencją określonych tendencji warunkujących oraz możliwości realizacyjnych (niekiedy kosztownych), które powinni zapewnić sponsorzy/organizatorzy/właściciele bibliotek, o czym w roztrząsaniach pamięta się rzadko. Otóż ani samorządy utrzymujące biblioteki publiczne, ani władze uczelni utrzymujące biblioteki akademickie, ani tym bardziej dyrekcje szkół utrzymujące biblioteki szkolne, zresztą dowolni właściciele dowolnych bibliotek, nie śpieszą się do asygnowania większych środków. Przeciwnie, redukują je bez znajomości rzeczy i racjonalnego uzasadnienia.

W tej sytuacji założenie stałych zmian prognostycznych w bibliotekarstwie ma charakter teoretyczny – jest słuszne, ale nikt nie gwarantuje realizacji.

Myślę, że najlepiej ująć to tak: prognoza stanowi przetworzony rezultat oceny uwarunkowań, okoliczności, tendencji, dostrzegalnych współcześnie oraz ewentualnie przewidywalnych, ale to jest tylko prawdopodobne założenie rozwoju wydarzeń, konkretyzujące co jest do zrobienia obecnie i potem, z dużym marginesem tolerancji na okoliczności oraz wynikające z nich skutki i potrzeby działań, które ujawnia się dopiero sukcesywnie. Im dłuższy wymiar przewidywanej przyszłości, tym ten margines musi być większy, a konkretów mniej. Mimo to praca nad ukształtowaniem przyszłości rozpoczyna się obecnie [18 s. 151-153; 20 s. 4; 46 s. 137; 49 s. 118; 50 s. 43].

Natomiast potem trzeba będzie śledzić rozwój zdarzeń i sukcesywnie ustalać niezbędne rozwiązania, tak merytoryczne, jak i organizacyjne, programowe oraz (w związku z tym) w zakresie przygotowania zawodowego [28 s. 183; 49 s. 119]. I właśnie dlatego trzeba założyć ewolucyjny rozwój wydarzeń, stopniową modyfikację i równie stopniową adaptację nowych technologii do potrzeb bibliotekarstwa [3 s. 134].

Wynika stąd także powinność ukonkretnienia w czasie rozważań prognostycznych [3 s. 18]; rozmowa o przyszłości nieokreślonej wnosi niewiele lub nic. Otóż uwzględniając przyśpieszenie i niespodziewane zmiany okoliczności, można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że w ciągu najbliższych trzydziestu lat sytuacja w bibliotekarstwie może się zmienić w stopniu istotnym, acz jednak nie zasadniczym [41 s. XXIX].

To wciąż – w zarysach ogólnych – będzie takie bibliotekarstwo jak teraz, chociaż znacznie ulepszone, unowocześnione. Jaka sytuacja zapanuje natomiast w drugiej połowie przyszłego stulecia, byłoby dzisiaj trudno przewidzieć.

Według większości opinii, owo ulepszanie, unowocześnianie, polega i nadal będzie polegało na wzbogacaniu i różnicowaniu form komunikacji, w których pośredniczą biblioteki. Ale na różnicowaniu współistniejącym, koegzystencjalnym, a nie – eliminującym, wypierającym, nie ma bowiem takich przesłanek. Nowe sposoby komunikowania całkiem dobrze dopełniają dotychczasowe; przekazy pisemne, audiowizualne, multimedialne i (generalnie) elektroniczne mogą i muszą współistnieć, tak jak przekazy informacyjne i nieinformacyjne. W rezultacie biblioteki stają się ośrodkami mediacji wielokomunikacyjnej [16 s. 148-149; 24 s. 7; 35 s. 3, 5; 36 s. 299; 38 s. 7; 46 s. 75; 47 s. 4].

Tylko okazjonalnie deklaruje się zamiary całkowitej digitalizacji zbiorów bibliotecznych lub nawet wyłącznej wirtualizacji bibliotekarstwa [50 s. 42]. Otóż zapowiadać można, wierzyć zaś w to – niekoniecznie. Poza tym nadmiar takich zapowiedzi może być szkodliwy, w rezultacie

bowiem organizatorzy bibliotek tym mniej chętnie łożą na bibliotekarstwo tradycyjne.

POWINNOŚCI SPOŁECZNE

Nieuchronność oraz ustawiczność wielu zmian w bibliotekarstwie nie oznacza jednak, że zmienia się absolutnie wszystko. Owszem, istnieje złudzenie jakoby tak było, ale tak nie jest.

Zwracam uwagę na minione, bieżące i przyszłe zadania bibliotek, ich społeczne powinności; otóż podstawowy rejestr pozostał w zasadzie ten sam. Inne są zapewne obowiązki szczegółowe, inaczej porozkładane proporcje, zarysowane akcenty, lecz ogólna konfiguracja zadań nie uległa zmianie. Takie były wszak od dawna, a może nawet od zawsze.

W spisie bibliotecznych powinności, niezależnie od kategorii, rodzaju bibliotek, zawsze mieściły się obowiązki powiadamiania, więc informowania, jak również wspierania edukacji i tak jest nadal oraz tak też będzie [3 s. 126; 7 s. 109; 20 s. 98; 21 s. 38; 38 s. 7-8, 19, 22; 44 s. 109, 111; 51 s. 230]. Nawiasem mówiąc, należy wyjaśnić, że edukowanie opiera się wprawdzie też na informowaniu, lecz w specjalnie spreparowany sposób, ale także na czymś więcej: na komentowaniu oraz na praktycznym stosowaniu nabytych umiejętności i wiedzy. Zatem nie jest to jedno i to samo.

Oczywiście, współczesne informowanie biblioteczne (już nawet niezależnie od form komunikowania) jest nieporównanie bogatsze w zakresy, których będzie jeszcze więcej. Informacja naukowa oraz praktyczna, lokalna i specjalistyczna, biznesowa i profesjonalna, użytkowa oraz ogólnopoznawcza. Ale to nadal jest powiadamianie.

Tak jak o wiele bogatsze jest również wspieranie edukacji. Szkolnej, uczelnianej, profesjonalnej, także samokształcenia. Inne wobec szkół, inne wobec uczelni, jeszcze inne w stosunku do studiów zaocznych, a za granicą – wobec studiów na odległość, czyli „distance learning” [20 s. 107, 111]. Ale ogólna intencja pozostaje ta sama.

Nie ma również świadectw – bo też nie istnieje żaden racjonalny powód – żeby biblioteki ograniczyły swoją rolę w inicjowaniu procesów intelektualnych oraz estetycznych, konsekwentnie od dawna im przypisywaną. Przeciwnie, nowe okoliczności społeczne oraz komunikacyjne mogą te zadania jeszcze zintensyfikować [3 s. 126; 38 s. 19, 22], jeżeli myśli się o systematycznym, wielokierunkowym oraz powszechnym rozwoju społecznym, a trudno wszak przyjąć inne założenie.

Obok nabytej wiedzy, przyswojonych informacji, potrzebna była, jest oraz będzie umiejętność kojarzenia tych składników, przetwarzania, budowy refleksji i tworzenia treści nowych. Jednocześnie trudno myśleć o egzystencji twórczej bez zachowań o charakterze estetycznym,

bezinteresownym. Otóż jednym oraz drugim celom służy i zapewne nadal będzie służył cały potencjał bibliotecznych zbiorów nieinformatycznych, poczynając od literatury pięknej, poprzez zbiory audiowizualne, aż po materiały multimedialne, hipertekstowe.

Zmiana dokonała się w zakresie mnogości i różnorodności tych zbiorów – M. McLuhan nazwałby je zapewne zimnymi [32 s. 61-62] – natomiast istota funkcji znów pozostaje ta sama. Co więcej, negacja tych powinności miałaby fatalne skutki dla intelektualnego poziomu społeczeństwa.

Mniej ostentacyjnie – ta dyskrekcja nie jest zrozumiała ani uzasadniona – werbalizuje się konieczność kontynuacji rozrywkowej funkcji bibliotek [44 s. 111; 51 s. 229], która także towarzyszy im od zarania. Jakkolwiek w tym zakresie pojawiły się symptomy zmian. Jest to mianowicie nadal podstawowa funkcja bibliotek publicznych, ale już mniej ważna w bibliotekach szkolnych, a zaś marginalna w bibliotekach akademickich. Można przyjąć, że z czasem – wobec ekspansji rozrywki komercyjnej, także w postaci elektronicznej – dokona się zmiana form rekreacji bibliotecznej oraz redukcja rozrywkowej oferty trywialnej. Ale nie ma przesłanek sygnalizujących całkowitą amputację tej roli bibliotek.

Istnieje ponadto kompensacyjna rola bibliotek, polegająca na łagodzeniu napięć, neutralizowaniu frustracji w wyniku procesów odbiorczych – którą ongiś, nie całkiem trafnie, nazywano „katharsis”. To również jest funkcja właściwie odwieczna, chociaż bardzo rzadko identyfikowana. Otóż także i tym razem nie widać żadnego powodu, żeby biblioteki nie miały tego zadania kontynuować.

Na kwintesencję bibliotecznej działalności, więc swego rodzaju funkcję funkcji, składa się od zarania gromadzenie i udostępnianie zbiorów oraz mniej lub bardziej aktywna mediacja. W dającej się przewidzieć przyszłości wszystkie te powinności będą realizowane, aczkolwiek być może w odmiennych proporcjach, przy innym rozłożeniu akcentów.

Wolno mianowicie założyć, że nie wszystkie materiały muszą być gromadzone na stałe, na własność, istnieje bowiem i zapewne będzie istniał obieg międzybiblioteczny oraz ulegną rozmnożeniu sieciowe systemy informacyjne, a wobec tego głównym obowiązkiem bibliotek będzie przede wszystkim mediacja. To znaczy: pośrednictwo w korzystaniu ze zbiorów biblioteki udostępniającej i innych bibliotek, z informacji w sieci, pomoc i rekomendacja oraz ewentualne przygotowanie do użytkowania oferty [2 s. 94, 97; 20 s. 77; 44 s. 109; 51 s. 230].

Nie ma powodów żeby miało być inaczej, dopóki biblioteki będą istniały fizycznie. Co więcej, to te powinności właśnie decydują o użyteczności bibliotek. Opinie odmiennie, zakładając obumarcie bibliotecznych sieci, nie wdają się w analizy zmiennych konfiguracji bibliotecz-

nych obowiązków, ale po prostu negują potrzebę mediacyjnego funkcjonowania bibliotek. Syntetycznym argumentem jest założenie, że każdy indywidualnie i prywatnie, w domu, będzie miał bezpośredni dostęp do biblioteki wirtualnej oraz do sieci informacyjnej.

Otóż zasadność takiej wizji jest dyskusyjna, choćby ze względu na koszty. Na razie starałem się udokumentować pogląd, że przez najbliższe dziesięciolecia nie należy oczekiwać radykalnych zmian. O rozwoju wypadków zdecyduje też stan komunikacji społecznej, wcale nie tak jednostronny ani zdeterminowany, jak niektórzy myślą.

KOMUNIKACYJNA RÓŻNORODNOŚĆ

Nie ma wątpliwości, że o dalszej egzystencji oraz o funkcjonowaniu bibliotek przesądzi – tak jak dotychczas – stan, praktyka oraz rejestr potrzeb społecznej komunikacji. To są okoliczności zmienne: inne były wczoraj, inne będą jutro.

Podobne jest to, że zawsze istniało wiele różnych form komunikowania, chociaż mniej niż teraz i nie wszystkie eksploatowały mediacyjne możliwości bibliotek, skupionych – najprzód wyłącznie, a potem głównie – na pośrednictwie w obiegu piśmiennictwa. Rozwój komunikacji społecznej polegał oraz polega na mnożeniu form komunikowania (niektóre trafiają również do bibliotek) i doskonaleniu praktyki; dzisiaj to już jest prawdziwa komunikacyjna tęcza. W przyszłości zapewne pojawią się kolejne formy, lecz jako wzbogacające tę tęczę. Natomiast nie rejestruje się żadnych przejawów całkowitej eliminacji form dotychczasowych, ewentualnie z wyjątkiem stenografii. Prawidłowością jest bowiem koegzystencja, symbioza form komunikowania, a nie wypieranie.

To jest konstatacja ważna, ponieważ opinie przewidujące kres ery bibliotek powołują się na zapowiedź kryzysu pisma, która nie ma żadnego uzasadnienia. W dodatku zawiera się w tych opiniach milczące założenie, że biblioteki zajmują się wyłącznie jednym obszarem komunikacji, mianowicie pisemnej. Każdy widzi, że to nieprawda.

Wypowiedzi o kryzysie niedokładnie zresztą identyfikują rzekomy przedmiot tego kryzysu. Jedni bowiem mówią o kryzysie pisma, inni o kryzysie druku, a jeszcze inni o kryzysie książki [44 s. 7, 11]; to oczywiście nie jest jedno i to samo. Tej niestaranności odpowiada pustka argumentacji – w rzeczywistości nie ma żadnych symptomów żadnego kryzysu [52 s. 103], a lokalizowanie go w czasie przyszłym to czysta spekulacja.

Nigdy przedtem nie ukazywało się więcej książek i nie publikowano więcej tekstów drukowanych, a pismo z nośników dotychczasowych rozprzestrzeniło się na monitory komputerów [14 s. 222]. Więc o jakim kryzysie mowa? Nie ma formy komunikowania – z adresem do masowe-

go odbiorcy – równie taniej oraz łatwej w zastosowaniu, jak druk oraz pismo, a w różnych zakresach – jak książka. Gdyby miało być inaczej, nikt nie zadałby sobie trudu konstruowania książki elektronicznej. A tak jest już nie tylko w formie naśladowania książki poprzez jej rozmaite imitacje ekranowe, jak książka wizualna bądź hiperksiążka [17 s. 35-36], ale także w postaci rzeczywiście odtworzonej formuły książki, tyle że w elektronicznej wersji zawierającej wiele tekstów, elektronicznie wywoływanych na specjalnie przygotowanych kartach [33 s. 50].

Jest więc inaczej. Przewiduje się dalszą egzystencję (oraz obecność w bibliotekach) książek i czasopism – również w zmodernizowanej postaci: wydawanych samodzielnie przez autorów, w systemie niekomercyjnym. Zagwarantuje to wyższą autentyczność opinii oraz poszerzy pole demokracji [5 s. 5-6, 18, 22]. Generalnie przewiduje się współegzystencję pisemnych, elektronicznych i innych form komunikowania [20 s. 132; 36 s. 304], ponieważ różnią się między sobą, a zatem nadają się do odmiennych zadań komunikacyjnych. Przykładowo: elektroniczne i multimedialne informatory są w swoim rodzaju lepsze aniżeli drukowane, ale już dłuższe teksty komentowane i ciągle – odwrotnie. Zwłaszcza że czytanie z monitora jest bardzo męczące.

Jednak głównym powodem nieprzemijalności pisma, a tym samym druku, jest jego odpowiedniość i komplementarność w stosunku do mowy. Pismo mianowicie to graficzna reprezentacja mowy; pisemne grafemy można określić jako symetryczne, ale i wzbogacające interpretanty werbalnych fonemów [38 s. 6; 40 s. 31, 42, 58]. A to znaczy, że dopóki istnieje mowa, podstawy egzystencji pisma są i będą niepodważalne.

Zatem rację ma Janusz Dunin sugerując, że pismo zostało odkryte, a nie wynalezione [14 s. 18]. To wskazuje na naturalny rodowód i uzasadnienie egzystencji pisma: że funkcjonuje jako odpowiednik mowy – i rzeczywiście istnieje neuronowe zabezpieczenie takiej relacji [40 s. 42]. W tym kontekście zapowiedź kryzysu pisma jest wysoce bałamutna.

Opinie takie mają jednak swoje źródła. Otóż u zarania mieści się przypuszczenie, że pismo zostanie wyparte przez komunikację elektroniczną, która z czasem zdominuje świat. No więc jest to założenie sufitowe. Nie ma żadnych symptomów wypierania przez elektronikę pisma, które pojawia się wszak również na komputerowych ekranach [14 s. 222]. Jedyne, co rzeczywiście daje się zauważyć, to szerokie współistnienie komunikacji elektronicznej z innymi formami komunikowania.

Ponadto zaś nie jest do końca rozpoznana natura elektronicznej komunikacji, lista przewag oraz słabości, wobec tego nie są skon-

kretyzowane optymalne warunki jej stosowania. Wiadomo, że jest niezastąpiona w obiegu informacji, niekoniecznie natomiast tam, gdzie występują jeszcze komentarze oraz naddane refleksje. To trzeba dopiero ponad wszelką wątpliwość ustalić.

Opisy tej komunikacji mają często charakter fetyszyzujący. Tymczasem, choć to bardzo sprawny system komunikowania, ma jednak – jak wszystko – także swoje słabości. Komputery mianowicie realizują tylko operacje sprowadzalne do rachowania oraz generują nowe informacje wyłącznie w drodze przetwarzania danych już posiadanych [23 s. 66; 29 s. 8]. To znaczy, że nie nadają się do wszystkich transformacji.

Również systemy komunikacji elektronicznej ujawniają rozmaite niedoskonałości. Powstają problemy organizacyjne, finansowe, logistyczne i prawne; ze zdwojoną siłą daje o sobie znać trudność ochrony własności intelektualnej [4 s. 2; 52 s. 103]. No i na razie większość baz to serwisy informacyjne, a nie informacje niezależne, daleko więc jeszcze do rozwiązań optymalnych [36 s. 305].

Natomiast dopiero w komunikacji elektronicznej, dzięki łączności online, pojawiła się możliwość utworzenia sieciowych połączeń informacyjnych, reagujących natychmiast i konstruujących ogromne zaplecze źródłowe. Globalny system informacji, mianowicie Internet – zapewne dlatego, że wolny od organizacyjnej struktury i biurokratyzacji (czy to nie ulegnie zmianie?) – w zakresie pojemności treściowej oraz szybkości dostępu nie ma sobie równych.

Ale w konsekwencji Internet jest układem chaotycznym, składowiskiem informacji, w którym trudno znaleźć te potrzebne, a i dostęp staje się coraz trudniejszy [7 s. 108; 11 s. 62; 16 s. 148]. Znosi się też, że znacznie częściej trzeba będzie wykupywać licencje i organizować szeroki, swobodny – bezpłatny lub tani – dostęp do informacji, w założeniu odpłatnej [38 s. 6, 10, 28]. No więc na tym właśnie, na pomocy biblioteki w korzystaniu z sieci oraz z materiałów elektronicznych, na mediacji, polega jedno z głównych zadań bibliotek teraz i w przyszłości. Nie tylko, lecz także. Zwłaszcza że nie ma pewności, czy dotychczasowy, swobodny, ogólnodostępny charakter sieci nie zmieni się wskutek jakichś działań organizacyjnych oraz nie ulegnie komercjalizacji.

O wiele mniej klarownie rysuje się natomiast przyszła rola mediacyjna bibliotek w sferze komunikacji audialnej oraz audiowizualnej. Obie formy są zresztą wobec siebie diametralnie różne, posługują się bowiem całkowicie odmiennymi językami, wprowadzie też synkretycznymi, ale złożonymi z innych języków składowych i wobec tego w odbiorze angażującymi różne aparaty percepcyjne. Natomiast to jest im wspólne, że podstawowa dystrybucja realizuje się w trybie łączności sieciowej, na tyle powszechnej i taniej, że biblioteczne pośrednictwo jest zbędne. Mediacja zatem ma miejsce wyłącznie w odniesieniu do nośników przenośnych, aktualnie: kaset oraz dysków. Ale dla tych

form komunikacji oraz dla bibliotecznej oferty są to obiegi drugorzędne. Sieciowej dystrybucji komunikatów telewizyjnych oraz radiowych w ogóle nie da się zestawić z obiegiem wideokaset i audiokaset. Z kolei w bibliotekach obieg wideokaset ma charakter uzupełniający (w funkcji głównie rozrywkowej) wobec obiegu materiałów drukowanych. Książki mówione, audiokasety, są przeznaczone dla specjalnej kategorii odbiorców, mianowicie dla osób niewidomych i niedowidzących. Zaś adresaci nagrań muzycznych (na dyskach) stanowią niewielki odsetek całej publiczności bibliotecznej.

Tylko w takim wymiarze można mówić o bibliotecznej mediacji w tym zakresie obecnie. Ten stan nie zmieni się zapewne przez najbliższe lata; trudno zwłaszcza oczekiwać wzrostu. Nie wiadomo natomiast, czy później nie wystąpią symptomy regresu. Zależy to od rozwoju audialnych oraz audiowizualnych systemów komunikacji sieciowej, którego nie da się na razie przewidzieć do końca. Wolno jednak sądzić, że w tych obszarach komunikacji przenośne nośniki – ewentualnie poza obsługą niewidomych – zaczną tracić na znaczeniu wraz z dalszym postępowaniem dystrybucji sieciowej i pojawieniem się wirtualnych przekazów przestrzennych oraz ekspansją komunikacji multimedialnej.

Niejasna przyszłość komunikacji audiowizualnej w dotychczasowym kształcie ma też związek z licznymi wobec niej zastrzeżeniami. Znaczący zarzucają jej bowiem manipulacyjny oraz iluzyjny charakter i redukcję aktywności intelektualnej [15 s. 32, 70, 72, 78; 19 s. 36, 83, 177]. Otóż oznacza to, że nadaje się głównie do zadań rozrywkowych, te zaś – jak i tworzenie iluzji – mogą być znacznie lepiej realizowane poprzez przekazy niby-przestrzenne. A jeśli w dodatku oparte na dystrybucji sieciowej, to nie wymagające mediacji bibliotek.

Natomiast pomyślnie prognozy rozwojowe towarzyszą stosunkowo nowej formie komunikowania masowego, nazywanej hipertekstową. Co ważne, obecnie i zapewne na przyszłość przypisuje się jej potrzebę bibliotecznej mediacji, ze względu na wysokie koszty dystrybucji (aparatury, urządzeń, programów, licencji), spodziewaną mnogość przekazów oraz alternatywne formy rozpowszechniania: zarówno w sieci, jak i na nośnikach (CD-ROM) przenośnych [11 s. 59; 22 s. 118, 138, 170; 38 s. 25].

Wstępnie komunikację hipertekstową można określić jako połączenie komunikacji komputerowej z komunikacją audiowizualną [11 s. 58; 17 s. 38; 23 s. 35], ale to jeszcze nie objaśnia jej natury. W tej komunikacji bowiem zwraca uwagę szczególna rola (składowego) języka pisma: takiego sposobu złożenia języków w innych formach komunikacji nie ma i nie było. Przy tym zostały zachowane zalety komunikacji komputerowej, więc niespotykana nigdzie indziej mnogość nadań, ogromne zaplecze bazowe, za sprawą połączeń sieciowych

zintegrowane, oraz równoległa dystrybucja na nośnikach przenośnych.

Jest też w tej komunikacji taki zespół cech, który stwarza nadzieje na dalszy jej rozwój oraz optymalizację użytkowania. Mianowicie mnogość składowych elementów semiotycznych oraz ich szczególna konfiguracja, niezwykła obfitość odesłań (linków) oraz dobre możliwości przeglądania zamiast odbioru sekwencyjnego (po kolei); otóż wszystko to czyni ją szczególnie użyteczną dla niektórych form przekazu, zwłaszcza dla informatorów [11 s. 57; 17 s. 38]. Ale także dla komunikacji artystycznej otwierają się nowe możliwości, w postaci zmiennych układów fabularnych (można je dowolnie konstytuować w odbiorze) oraz swobodnego wyboru odbiorczego jednego z kilku możliwych rozwiązań [34 s. 306, 313-314].

To chyba dosyć, żeby przewidywać nie tylko dalszą egzystencję, ale i rozwój tej formy komunikowania oraz jej obecność w bibliotekach. Jako jeszcze jednej, bez wypierania pozostałych – chyba że nastąpi nałożenie się na siebie form multimedialnych i audiowizualnych. Natomiast nie ma żadnej sprzeczności z tymi systemami komunikacyjnymi, w których odbiór treści (np. komentarzy, wywodów, fabuł) musi być sekwencyjny, czyli następować w przedstawionej kolejności.

Przynajmniej w trzech sygnalizowanych obszarach komunikacji, mianowicie pisemnej, audiowizualnej i hipertekstowej, oprócz przekazywania informacji, realizuje się również przekaz treści nieinformacyjnych. Wynika stąd, że prawie w każdym systemie semiotycznym, niemal w każdym języku, następuje pęknięcie, rozpad komunikacji na informacyjną oraz nieinformacyjną.

Na ogół sądzi się, że komunikowanie polega na informowaniu. To nieprawda: nie może istnieć informowanie nieinformacyjne. Tymczasem przekazy zamiast informować mogą wywoływać emocje, przedstawienia, mogą inspirować refleksje. Nie odnosząc się do rzeczywistości; bywają umowne, fikcjonalne, a jeżeli nawet (np. w obrazie) zachowują jakieś cechy podobieństwa do fragmentów rzeczywistości, to przecież o nich nie powiadają [3 s. 12, 22; 8 s. 117-118; 27 s. 19, 69; 31 s. 514].

Co więcej – możliwe jest wywołanie przez ten sam przekaz różnych reakcji odbiorczych, odmiennych przedstawień, innych refleksji, za sprawą dosyć swobodnych możliwości interpretacyjnych, niekoniecznie przyporządkowanych intencjom nadawców. Zwykle występuje też fikcjonalna fabuła oraz wzmożone nastawienie na sam przekaz, czyli funkcja estetyczna, autoteliczna. No więc to na pewno nie jest komunikacja informacyjna [1 s. 59, 79; 3 s. 22; 30 s. 121, 125-126; 31 s. 514; 37 s. 132; 39 s. 241, 244].

Według takich to reguł funkcjonuje nieinformacyjna komunikacja artystyczna: literacka, fabularna komunikacja audiowizualna i hiper-

tekstowa. Wszędzie tam występują fabuły, fikcje, impresje oraz istnieje swoboda interpretacji. A są i takie formy komunikacji, w których w ogóle nie ma żadnego powiadamiania i występuje tylko jedna funkcja: estetyczna – np. muzyczna lub malarstwo niefiguratywne.

Zatem komunikacja informacyjna istnieje nie wyłącznie, ale obok komunikacji nieinformacyjnej – równolegle. Nie ma też powodu, żeby w przyszłości miało być inaczej. To stwarza też określoną prognozę dla bibliotek, mianowicie tym pilniejsza będzie potrzeba mediacji w obu strefach komunikacyjnych, bardzo często nie rozróżnianych.

NOWE TECHNOLOGIE

Wszystko, o czym tutaj była mowa, pozostaje w ścisłym związku z już istniejącymi formami komunikacji, technikami przekazu, koncepcjami bibliotek i organizacją życia społecznego. Nawet kiedy przewiduje się ewentualne polepszenia i zmiany, jest to wizja głównie współczesna lub tylko nieco tę współczesność wyprzedzająca.

Tymczasem wypowiedzi zapowiadające regres lub nawet zagładę bibliotekarstwa odwołują się zwykle do przyszłości odleglejszej, ewokując rozwiązania całkowicie nowe, o których współcześnie dopiero zaczyna się myśleć i mówić. Trudno rozstrzygnąć zatem, jak dalece te prognozy są realne; zgadywanki bywają wszak złudne. Wolno natomiast przypuszczać, że z nowymi rozwiązaniami oraz nowymi technologiami nie znikną dotychczasowe problemy komunikacyjne, a w miejsce jednych ewentualnie pojawią się inne [52 s. 120].

Praktyką właściwie już przesadzoną – pytanie tylko: do jakich granic i kiedy – jest rozprzestrzenienie sieci elektronicznej na tyle powszechne, że dostępne też dla abonentów prywatnych, indywidualnych: żeby dostać się do Internetu, do materiałów, baz danych i do bibliotek, nie wychodząc z domu. Przy takiej bibliotece domowej można ewentualnie pominąć wizyty w bibliotekach rzeczywistych [7 s. 109; 35 s. 90; 41 s. XXVIII]. Nikt jednak nie wylicza kosztów, nie określa też wymaganych standardów technicznych, tymczasem na pewno nie wszyscy zafundują sobie stanowiska sieciowe w domu. Pozostałych (większości?) nie będzie na to stać, no więc przyjdzie im skorzystać z oferty bibliotek. Oraz skorzystają ci (znakomita większość?), którzy będą potrzebowali pomocy, mediacji, porady, nie mówiąc o tej części (o całości?) publiczności, która skorzysta z bibliotek dla innych usług.

Ponadto już wkrótce technologiczną nowością w sieci okaże się relacja interaktywna. Specjalny dekodery, set-top box, umożliwi dwukierunkową wymianę treści, swego rodzaju dialog, nadający się także do transakcji komercyjnych, zakupów, dyspozycji kredytowych [6 s. 82; 23 s. 29; 26 s. 14].

Stąd zresztą wyłoni się problem zupełnie nowy. Połączenia komercyjne mianowicie mogą zagrozić niekomercyjnym i to bibliotekom przyjdzie chronić te ostatnie przed eliminacją. Na tym też, przypuszczam, może polegać ich przyszła rola.

Jednakże najczęściej za główne zagrożenie dla dalszej fizycznej egzystencji bibliotek uchodzi bibliotekarstwo wirtualne, zresztą swoiście pojmowane. Mianowicie za bibliotekę wirtualną niektórzy uważają zbiór treści, umieszczonych wyłącznie w pamięci komputera i dostępnych w sieci [10 s. 4], natomiast już bez fizycznego usytuowania tych treści na innych nośnikach w zbiorach konkretnych bibliotek. Z tego punktu widzenia (są takie opinie) bibliotek realnych mogłoby zatem w ogóle nie być.

Otóż to nie są opinie uzasadnione; argumenty już tu przedstawiałem. Jest wszak mnóstwo różnych form komunikacji, pełno najrozmaitszych nośników i nie wszystkie dają się digitalizować względnie hibernować w sieci. Także z powodów technicznych oraz z uwagi na koszty nie wydaje się możliwe lokalizowanie wszystkich treści na dyskach i wprowadzanie do sieci. Wreszcie kto, gdzie oraz kiedy miałby jakiegokolwiek treści (jakie i skąd?) do pamięci komputerów oraz do sieci wprowadzać? Musi być wszak jakiś producent/nadawca/dystrybutor, więc w skali masowej właśnie biblioteka.

Użyteczna jest wszak dopiero kolekcja treści, więc zbiór wyselekcjonowany, opracowany, uporządkowany, jednym słowem zutilizowany. Otóż to biblioteka właśnie ma zadania utylizacyjne. Tak więc z dzisiejszego punktu widzenia nic nie wskazuje na to, żeby wszystkie biblioteki miały stać się wyłącznie bibliotekami wirtualnymi [3 s. 135; 49 s. 113], choć część materiałów zostanie zapewne w (tak rozumianej) formie wirtualnej skierowana do obiegu.

Lecz nazwa „wirtualna” oznacza też inne zjawisko. Rzeczywistość wirtualna to wszak nie zespół treści, zapisanych w pamięci komputerów i dostępnych w sieci, ale syntetyczna, zastępcza, trójwymiarowa iluzja rzeczywistości, imitacyjna kreacja bądź retransmisja przestrzenna. Tak – jako „Virtual Reality” – określił ją w 1984 r. Javon Lamier [23 s. 80-81; 29 s. 41].

To mianowicie wynalazek holografii umożliwia przestrzenną projekcję lub reprojekcję obiektów, iluzję np. w przestrzeni pokoju, którą w dodatku można rozmnożyć za pośrednictwem sieci [23 s. 83; 26 s. 6, 11]. A zatem istnieje szansa odtworzenia w innym miejscu repliki pewnej przestrzeni oraz obiektów (z ewentualną animacją oraz interakcją) – a więc wglądu w coś bez fizycznej obecności tam – jednak przecież w formie iluzji. Którą można oglądać, której można słuchać, lecz której nie da się dotknąć, bo wszak w miejscu recepcji nie istnieje fizycznie. Natomiast musi gdzieś istnieć w obszarze nadania, może też być tam wykreowana, żeby gdzie indziej pojawiło się jej ludzające odbicie. W ten

sposób można odtwarzać iluzję galerii, muzeów [35 s. 13], może nawet spektakli do oglądania oraz do słuchania, natomiast chyba nie – książek do czytania, bo tworzą się wszak niematerialne substytuty. Tak to przynajmniej wygląda dzisiaj.

Zresztą nie ma entuzjazmu z powodu tych możliwości, już raczej obawy. Złudność wytworów, ich substytutowy charakter może bowiem izolować od rzeczywistości konkretnej [23 s. 81, 93-94].

Można przyjąć, że w ten sposób pojawi się coś w rodzaju filmowej projekcji bądź reprojekcji przestrzennej, tak narracyjnej, fabularnej, jak i dokumentalnej, zdolnej ewentualnie zastąpić tradycyjną komunikację audiowizualną, ale już hipertekstowej chyba nie. W jej kontekście pismo i druk powinny zachować w komunikacji wysoką rangę; trudno upatrywać zagrożenie większe niż obecnie ze strony telewizji. A dla bibliotek może to być kolejny wariant komunikacji przez sieć, tańszy niż w układzie indywidualnym (w domu), realizowany ewentualnie w lepszych warunkach technicznych i dostępny szeroko: dla wszystkich.

Istnieją natomiast projekty takich rozwiązań technicznych, które – w konsekwencji przekształceń procesów mentalnych – mogą w znacznym stopniu pozmieniać dotychczasową praktykę komunikacyjną, więc i biblioteczną. Jeżeli okażą się realne.

Mam na myśli program konstrukcji sztucznego intelektu („Artificial Brain”), który już obecnie realizuje w Kyoto dr Hugo de Garis [9 s. 52]. I wprawdzie wątpliwe, czy wszystkie zapowiedzi twórców okażą się w końcu realne, to jednak wszelkie spodziewane efekty mogą być zaskakujące. Oczekiwane skutki minimalne będą dla bibliotek takie, że wytwory sztucznej inteligencji wesprą procesy wyszukiwawcze w internetowej dżungli informacyjnej [11 s. 62]. Zaś maksymalne trudno nawet obecnie skonkretyzować.

Opinie o całej koncepcji sztucznego umysłu są różne, od sceptycznych po entuzjastyczne. W zasadzie nikt nie kwestionuje samej możliwości odwzorowania umysłowych procesów informacyjnych oraz logicznych w sztucznych komórkach i w sztucznych sieciach neuronowych. Tak rozumiany sztuczny umysł – komponowany zresztą we fragmentach, w modułach i potem scalany – może być z czasem wyposażony w możliwość samoprogramowania. Natomiast trzeba wyraźnie powiedzieć, że realizowalne są w tych ramach tylko procesy sprowadzalne do rachowania, oparte głównie na algorytmach. Maszyna, sztuczna komórka, sztuczna sieć neuronowa, może zatem wygenerować tylko takie rozwiązania problemów, które dają się przetworzyć matematycznie. To dużo, ale to nie jest jeszcze myślenie rzeczywiste [9 s. 40; 29 s. 8, 44, 80, 179; 43 s. 17, 107, 139; 53 s. 9, 279].

Sztuczny mózg – co dla bibliotek istotne – będzie najprawdopodobniej urządzeniem do gromadzenia oraz przetwarzania informacji, a tak-

że do wytwarzania informacji nowych, ale wynikających z przetworzenia już posiadanych. Natomiast nic nie wskazuje na osiągnięcie zdolności do opanowania procesów nieinformacyjnych ani do myślenia w kategoriach świadomości.

Maszyna bowiem nie może mieć świadomości: nie wie, że wie. Nie ma też nieświadomości, więc umysłu ukrytego. Nie ma inwencji, niepokoju, fascynacji, nie ma problemów teoretycznych ani biologicznych, nie odróżnia fikcji od rzeczywistości, no i oczywiście nie umie żartować [9 s. 94; 13 s. 116, 124; 29 s. 36, 79, 81, 97]. Tak więc niewielkie będzie zapewne podobieństwo do umysłu naturalnego, jakkolwiek istnieje nadzieja, że jakąś część możliwości uda się odtworzyć [53 s. 13, 32]. Koncepcja sztucznego intelektu nie jest zatem mrzonką, dopóki konkretyzuje się ją w ostrożny, racjonalny sposób. Oczywiście są też opinie maksymalistyczne, ale te trudno dziś weryfikować.

Uwagi na ten temat mają tu uzasadnienie tylko o tyle, o ile można je odnieść do praktyki bibliotecznej. Otóż najrealniej zarysowuje się ewentualna zmiana technologii procesów informacyjnych, co ma z bibliotekarstwem związek bezpośredni. Jeśli mianowicie gromadzenie, przechowywanie i przetwarzanie informacji nowych (w ramach przytoczonych ograniczeń) będzie realizowane głównie (wyłącznie?) przez urządzenia techniczne – publiczność zaś będzie obcować z wynikami tych procesów – to komunikacja informacyjna będzie musiała w takim samym stopniu oprzeć się na łączności elektronicznej. Mam na myśli połączenia urządzeń prywatnych oraz publicznych, bibliotecznych. Poza tym ktoś będzie musiał nowe informacje wypracować i do sieci (powiedzmy, że w wąskim znaczeniu wirtualnej) wprowadzić. Tak czy inaczej, nawet w tym zakresie, bez bibliotek się nie obejdzie.

Natomiast w komunikacji nieinformacyjnej (refleksyjnej, artystycznej, rozrywkowej) oraz ponadinformacyjnej (jeżeli można tak nazwać informację skomentowaną, wykład itp.) – pisemnej, audiowizualnej, hipertekstowej – zadania bibliotek nie powinny zmienić się radykalnie. Nie widać po temu realnych powodów. Jakkolwiek chętnie skonfrontowałbym tę opinię z praktyką np. w połowie stulecia, ale to mi się nie uda.

Rozważania o przyszłości bibliotek są jednak abstrakcyjne bez odniesienia się do ważnej przesłanki regulacyjnej, a mianowicie do kosztów. Nawet obecne, bieżące wydatki bibliotek są przez organy założycielskie (właścicieli bibliotek) pokrywane niechętnie oraz nie w pełni, a koszty rozwoju technologicznego są wszak znacznie wyższe [3 s. 18; 4 s. 4].

Pośrednie finansowanie bibliotek z opłat stałych – ogólnych (podatków) względnie szczególnych (np. z czesnego) – wywołuje konflikt z innymi wydatkami z tej samej puli. Przykładowo: biblioteki publiczne otrzymują środki z sum, z których opłaca się także personel admini-

stracji samorządowej wszystkich szczebli, urzędy oraz jeszcze radnych i ta współzależność jest dla bibliotek niekorzystna. Już obecnie utrzymanie jednego marszałka sejmiku, jednego prezydenta miasta lub jednego starosty, kosztuje na ogół więcej aniżeli utrzymanie jednej średniej biblioteki. Jeżeli ten system oraz ten stan utrzymają się, to modernizacja bibliotek publicznych będzie mrzonką; powstaną najwyższej nowoczesne oazy biblioteczne.

Regulacja finansowa pojawia się również w innym kontekście. Oto powszechnie dostępna sieć łączności elektronicznej, dzisiejszy Internet i jego późniejsze mutacje, może stać się przedmiotem zainteresowania silnych korporacji komercyjnych, zwłaszcza z pojawieniem się możliwości dwukierunkowych/wielokierunkowych relacji interaktywnych. Istnieje zatem realne niebezpieczeństwo komercjalizacji sieci – produkcji, rozpowszechniania informacji i to biblioteki muszą chronić interesy publiczności [5 s. 34; 6 s. 84; 23 s. 29; 25 s. 13, 17; 36 s. 302]. Czy poradzą sobie z tym zadaniem? Nie wiadomo.

Wiadomo jedynie, że podstawowe usługi biblioteczne powinny być bezpłatne, inaczej biblioteki nie przetrwają. Taka jest zgodna opinia bibliotekarzy [6 s. 83; 35 s. 66; 38 s. 35-37; 46 s. 84] i zapewne publiczności. Natomiast organizatorzy bibliotek oraz korporacje komercyjne mogą mieć zdanie zupełnie inne. Może więc dojść do konfrontacji koncepcji – z rezultatem co najmniej niepewnym.

PRZYSZŁOŚĆ BEZ SZOKU?

Pośród zjawisk, według których określa się przyszły rozwój wypadków, nie brak okoliczności dla bibliotekarstwa niekorzystnych, chociaż znacznie więcej przemawia za zmianami ewolucyjnymi oraz – co czasem bywa kwestionowane – za fizyczną egzystencją bibliotek [3 s. 136; 7 s. 107; 16 s. 150]. Co więcej, dotychczasowa praktyka i nastawienie na biblioteki pobliskie, sugeruje potrzebę istnienia także bibliotek niewielkich, połączonych w sieć [45 s. 91, 100; 48 s. 3, 146].

Oczywiście, żadna rzeczywistość nie powstaje sama z siebie – jest však również wynikiem towarzyszących okoliczności i działań intencjonalnych. To znaczy, że także przyszłość bibliotek można częściowo kształtować według opracowanych koncepcji. Trzeba je więc opracować.

BIBLIOGRAFIA

1. E. J. A a r s e t h: *Nonlinearity and literary theory*. [W:] *Hyper (text) theory*. Baltimore 1994 s. 51-86.
2. M. I. A k i l i n a: *Filosofia souremennoj biblioteki*. „*Bibliotekovedenie*” 1966 nr 4/5 s. 91-100.

3. R. A p o s t l e, B. R a y m o n d: *Librarianship and the information paradigm*. Lanham 1997.
4. W. Y. A r m s: *Library and information services in context. Librarianship and Information Work Worldwide* 1995 s. 1-14.
5. Ch. A t t o n: *Alternative literature. A practical guide for librarians*. Aldershot 1996.
6. F. B a k k e n: *The possible role of libraries in the digital future*. „*Libri*” 1998 no. 2 s. 81-87.
7. Ch. B a t t: *The cutting edge* 23. „*Public Library Journal*” 1994 no. 4 s. 107-110.
8. P. B o u i s s a c: *Ikoniczność i stosowność [W:] Semiotyka dziś i wczoraj*. Wrocław 1991 s. 117-135.
9. A. B u l l e r: *Sztuczny mózg*. Warszawa 1998.
10. E. C h m i e l e w s k a - G o r c z y c a: *Ku bibliotece wirtualnej*. „*Zag. Inf. Nauk.*” 1996 nr 1 s. 3-13.
11. Cz. D a n i ł o w i c z: *Dokumenty elektroniczne*. „*Zag. Inf. Nauk.*” 1998 nr 1 s. 55-63.
12. B. I. D e w e y: *Preparation for librarians as agents of change*. [W:] *Creating the future. Essays on librarianship in an age of great change*. Jefferson 1996 s. 144-161.
13. B. D o b r o c z y ń s k i: *Ciemna strona psychiki. Geneza i historia idei nieświadomości*. Kraków 1993.
14. J. D u n i n: *Pismo zmienia świat*. Warszawa, Łódź 1998.
15. M. E s s l i n: *The age of television*. Stanford 1981.
16. M. G o r m a n: *Przyszłość biblioteki akademickiej*. „*Prz. Bibl.*” 1995 z. 2 s. 147-155.
17. M. G ó r a l s k a: *Elektroniczne książki*. „*Zag. Inf. Nauk.*” 1996 nr 2 s. 33-40.
18. L. N. G u s e v a, E. V. S m o l i n a: „*Bibliotekovedenie*”. Normativnyj podchod. Sankt Peterburg 1997.
19. A. H a r t: *Understanding the media. A practical guide*. London 1991.
20. M. H. S. M o r g a n: *Practical strategies for the modern academic library*. London 1996.
21. W. L. H i s l e: *Roles for a digital age*. [W:] *Creating the future*. Jefferson 1996 s. 29-41.
22. Z. H u l i c k i: *Systemy komunikacji multimedialnej*. Kraków 1998.
23. S. J u s z c z y k: *Komunikacja człowieka z mediami*. Katowice 1998.
24. *Koncepcja bibliotecznego dela na rubeże 2000 g*. Moskwa 1992.
25. N. C. K r a n i c h: *Staking a claim for public space in cyberspace*. [W:] *Creating the future*. Jefferson 1996 s. 8-28.
26. G. P. L a n d o w: *Whats' a critic do? Critical theory in the age of hypertext*. [W:] *Hyper (text) theory*. Baltimore 1994 s. 1-48.
27. E. L e a c h: *Culture and communication. The logic by which symbols are connected*. Cambridge 1986.
28. J. L e s t e r: *Library and information studies education*. [W:] *Creating the future*. Jefferson 1996 s. 162-188.
29. W. M a r c i s z e w s k i: *Sztuczna inteligencja*. Kraków 1998.

30. H. M a r k i e w i c z: *O interpretacji semantycznej utworów literackich*. „Pam. Lit.” 1983 nr 2 s. 115-131.
31. – : *Teorie powieści za granicą*. Warszawa 1995.
32. M. M c L u h a n: *Wybór pism*. Warszawa 1975.
33. P. M i s i a k: *Księga ostateczna*. „Forum Akad.” 1998 nr 10 s. 50-51.
34. S. M o u l t h r o p: *Rhizom and resistance*. Hypertext and the dreams of a new culture. [W:] *Hyper (text) theory*. Baltimore 1994 s. 299-319.
35. *New library*. The peoples' network. London 1997.
36. A. P o u l t e r: *Information technology*. „*Librarianship and Information Work Worldwide*” 1995 s. 299-319.
37. G. P r i n c e: *Narratology*. The form and functioning of narrative. Berlin 1982.
38. *Rola bibliotek we współczesnym świecie*. Warszawa 1998.
39. K. R o s n e r: *Hermeneutyczny model obcowania z tekstem literackim*. [W:] *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*. Lublin 1992 s. 241-252.
40. L. F. M. S c i n t o: *Written language and psychological development*. Orlando 1986.
41. B. A. S h u m a n: *Beyond the library of the future*. More alternative futures for the public library. Englewood 1997.
42. B. S m a r t: *Postmodernizm*. Poznań 1998.
43. R. T a d e u s i e w i c z: *Problemy biocybernetyki*. Warszawa 1991.
44. J. T h o m p s o n: *The end of libraries*. London 1984.
45. L. U n w i n, K. S t e p h e n s, N. B o l t o n: *The role of the library in distance learning*. London 1998.
46. B. U s h e r w o o d: *Rediscovering public library management*. London 1996.
47. J. W e i h s: *The integrated library*. Ed. 2. Phoenix 1992.
48. D. E. Weingand: *Administration of the small library*. Ed. 3. Chicago 1992.
49. – : *Customer service excellence*. A concise guide for librarians. Chicago 1997.
50. E. W e i n w r i g h t, V. B a t o n y i: *National libraries*. „*Librarianship and Information Work Worldwide*” 1995 s. 15-75.
51. H. S. W h i t e: *Our failure to seek, much less achieve, funding and management support*. [W:] *Creating the future*. Jefferson 1996 s. 225-243.
52. J. W i l k i n s o n: *Academic libraries*. „*Librarianship and Information Work Worldwide*” 1995 s. 99-132.
53. J. Ż u r a d a, M. B a r s k i, W. J ę d r u c h: *Sieci neuronowe*. Warszawa 1996.

JACEK WOJCIECHOWSKI

ON THE TURN OF CENTURIES

The next half of the century can bring us important changes in the field of librarianship together with general social and economical changes. One can expect these changes to be of evolutionary, rather than violent nature and can expect that the libraries will survive.

Gradual changes can force the evolution of libraries towards enrichment of noninformative communication in contrast to the currently dominant informative function. The library of the future will be multicomunicative (multimedia) with information communication remaining as principal, but no longer unique function.

The general registry of library services will remain basically in its present form, with possible changes of relative importance of particular services. Similarly, the forms of communication common to the libraries will be preserved in the future, although the relationships between ordinary audio-visual forms and the new multimedia type of communication are not yet clear. The forecasts of crisis of print in the next future are unfounded.

Interactive networks and the introduction of virtual reality communication can intensify activities of various commercial competitors of libraries, but the libraries will remain an important part of the information network. On the other hand, it is still hard to determine the perhaps positive impact of the progress in the field of artificial intelligence on the libraries.

It is important to note that the future of libraries should be shaped intentionally with well thought actions.

Maszynopis wpłynął do redakcji 10 lutego 1999 r.

ELŻBIETA MALINOWSKA

PROBLEMY INFORMACJI NAUKOWEJ I TECHNICZNEJ W POLSCE¹

Znaczenie informacji naukowej i technicznej dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Niekorzystna sytuacja w tym zakresie w Polsce. Zadania związane z budową nowoczesnego systemu informacyjnego.

Wśród najważniejszych zjawisk końca XX w. należy wymienić zwiększającą się rolę informacji naukowej i technologii informacyjnych oraz globalizację systemów informacji. Właściwe wykorzystanie informacji stanowi szansę rozwiązania ważnych problemów społeczeństw rozwiniętych na przełomie wieków. Strategie rozwojowe tych społeczeństw koncentrują się przede wszystkim na technologiach produkcji i informacyjnych. Takie strategie pozwalają krajom rozwiniętym na utrzymanie dominujących pozycji na rynkach światowych.

Rozpowszechnienie informacji decyduje o przepływie wyników badań naukowych i nowych rozwiązań do różnych dziedzin życia, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu znaczenia innowacji dla rozwoju społeczno-gospodarczego krajów oraz wzrostu konkurencyjności gospodarczej państw. Doświadczenia krajów wysoko rozwiniętych zdają się potwierdzać tezę, że informacja naukowa i techniczna staje się w obecnej dobie głównym czynnikiem postępu w zakresie nauki i techniki oraz rozwoju społeczno-gospodarczego narodów.

Kraje zachodnie, doceniając znaczenie informacji naukowo-technicznej, od wielu lat opracowują i realizują politykę informacyjną jako element polityki naukowej, ściśle podporządkowanej strategiom rozwoju społeczno-ekonomicznego. W latach 60. i 70. kraje te zainwestowały ogromne środki w rozwój informacji naukowej i technicznej, w tym np. organizację zasobów informacyjnych, budowę sieci teleinformatycznych, organizację zautomatyzowanych systemów informacyjnych. Kraje członkowskie Unii Europejskiej od początku lat 70. opracowują zasady polityki informacyjnej oraz ponoszą odpowiedzialność za jej realizację.

¹ Referat wygłoszony na V Forum INiT „Społeczeństwo informacyjne w perspektywie nowego tysiąclecia” (Zakopane, 18-21.10.1999 r.).

Świadomość tych procesów nie była obca Francuzom już 20 lat temu. Sformułowana wówczas przez tamtejszych specjalistów z zakresu informacji naukowej i technicznej opinia, że Francję dzieli różnica 10-20 lat w stosunku do poziomu rozwoju tej dziedziny w Stanach Zjednoczonych stała się sygnałem alarmowym, aktywizującym zarówno czynniki rządowe, jak i zawodowe środowiska bibliotekarzy i pracowników informacji. Na wniosek premiera powołano, podporządkowany jednemu z wicepremierów, zespół z udziałem ministrów edukacji narodowej, badań i przemysłu oraz kultury, a także wybitnych specjalistów reprezentujących biblioteki i ośrodki informacji. Celem zespołu było opracowanie programu rozwoju i modernizacji bibliotek i ośrodków informacji naukowej, w tym przede wszystkim Biblioteki Narodowej Francji, jak wynikało bowiem z doświadczeń, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, biblioteki narodowe pełnią ważną rolę i zadania w krajowych infrastrukturach informacyjnych.

Na tle osiągnięć krajów zachodnich w zakresie informacji naukowej i technicznej sytuacja Polski aspirującej do struktur europejskich kształtuje się szczególnie niekorzystnie. W Polsce w warunkach przemian ustrojowych i gospodarczych przestało obowiązywać wiele dotychczasowych rozwiązań prawnych regulujących działalność informacyjną. Ponieważ kierunki przemian nie były do końca jasne, określenie prawnych i instytucjonalnych ram działalności informacyjnej nie było w ostatnich latach łatwe. Nasz kraj musi także odrobić zaniebdania organizacyjne i techniczne w tym zakresie. W latach 50. i 60., kiedy w większości krajów europejskich kształtowały się systemy informacyjne, w Polsce nie udało się np. powołać scentralizowanego systemu działalności informacyjnej z silnym ośrodkiem na wzór francuskiego Krajowego Instytutu Informacji Naukowej i Technicznej (Institut National de l'Information Scientifique et Technique – INIST) lub Wszechrosyjskiego Instytutu Informacji Naukowej i Technicznej (Vsesojuznyj Institut Naučno-Techničeskoj Informacii – VINITI). Obie te instytucje z powodzeniem pełnią rolę centrów informacji odpowiedzialnych w swoich krajach za gromadzenie, opracowywanie i rozpowszechnianie informacji z wielu dziedzin, są także ważnymi partnerami we współpracy międzynarodowej.

Ukształtowany w Polsce w latach 60. zdecentralizowany model działalności informacyjnej, oparty na słabych branżowych ośrodkach informacji, nie przetrwał trudnego okresu przejścia do gospodarki rynkowej oraz zmian gospodarczych i społecznych, jakie towarzyszyły wprowadzaniu nowego ustroju politycznego. Zlikwidowano wiele bibliotek fachowych i ośrodków informacji, zwłaszcza ośrodków branżowych, realizujących takie podstawowe funkcje informacyjne, jak gromadzenie czasopism krajowych i zagranicznych oraz opracowywanie i rozpowszechnianie informacji o ich zawartości. Ośrodki branżowe

uległy likwidacji bądź zmieniły zadania i funkcje. Wpłynęło to na znaczne osłabienie działalności informacyjnej i obniżyło jakość usług krajowych służb informacji naukowej i technicznej. Przestało działać także wiele ośrodków działowych i centralnych. Rozwiązanie pod koniec 1990 r. Centrum INTE zamknęło definitywnie pierwszy – z różnych względów ważny – etap rozwoju działalności informacyjnej w naszym kraju.

Na niedostateczny rozwój informacji naukowej i technicznej decydujący wpływ miał system ekonomiczny kraju, w tym brak odpowiednich mechanizmów przepływu informacji naukowej ze sfery nauki do gospodarki. Przyczyny słabego rozwoju działalności informacyjnej wiązały się raczej z brakiem także zapotrzebowania na informację naukową i techniczną ze strony nauki, a zwłaszcza gospodarki polskiej. W warunkach społeczno-ekonomicznych Polski lat 60.-80. główni użytkownicy informacji naukowej i technicznej rekrutowali się przede wszystkim ze środowisk naukowo-dydaktycznych lub placówek badawczo-rozwojowych. Informacja wykorzystywana przez te grupy służyła głównie badaniom teoretycznym, których wyniki miały niewielkie szanse wykorzystania w przemyśle i gospodarce.

Popyt na informacje jako tworzywo rozwiązań innowacyjnych zależy w każdym kraju od realnych możliwości ich wykorzystania w działalności gospodarczej i osiągania z tego tytułu określonych zysków. Silne motywacje ekonomiczne i inne pojawiają się u potencjalnych twórców innowacji wówczas, kiedy opracowane rozwiązanie ma szanse szybkiego zastosowania, a twórca partycypuje w zyskach osiągniętych z tego tytułu przez przedsiębiorstwo. Są to równocześnie względy pobudzające popyt na informację naukową i techniczną, a tym samym wyznaczające jej wartość użytkową i cenę. Podobne czynniki decydują o wartości użytkowej i cenie informacji w obszarze zarządzania przedsiębiorstwami i sterowania gospodarczego. W Polsce poprzedniego okresu różne względy ekonomiczne i społeczne zachęcały przedsiębiorstwa do kupowania informacji w formie wysoko przetworzonej, jak licencja czy know-how, gdyż zakup tego typu gwarantował równoczesną dostawę do licencjodawców odpowiednich maszyn i urządzeń, komponentów, a często nawet surowców. Stąd też zainteresowanie informacją naukową i techniczną w formie dokumentów pierwotnych lub ich opisów było i pozostaje nadal niewielkie i także są też środki przyznawane od lat na tę dziedzinę działalności zawodowej.

Zmiana systemu politycznego i gospodarczego w 1989 r. stworzyła potencjalne warunki wzrostu zapotrzebowania na informację oraz pojawienia się różnych nowych grup jej użytkowników, w pierwszym okresie związanych przede wszystkim z biznesem. Wyrazem wzrostu zainteresowania informacją naukową i techniczną ze strony instytucji państwowych było powołanie przez KBN Zespołu ds. Polityki Infor-

macyjnej, który w l. 1993-1996 opracował dokument pt. *Program rozwoju informacji naukowej i technicznej (z zadaniami do 2000 r.)*². Podjęto w nim próbę określenia podstawowych zadań związanych z zorganizowaniem nowoczesnego systemu informacji naukowej i technicznej w Polsce.

Opracowana w połowie lat 70. koncepcja SINTO była pierwszą próbą utworzenia ogólnokrajowego systemu informacji, opartego na organizacji centralnych podsystemów specjalistycznych i resortowych systemów dziedzinowo-gałęziowych, zarządzanych przez biblioteki naukowe i wiodące ośrodki informacji. Próba ta nie powiodła się, podobnie jak nie w pełni udało się adaptować do nowych potrzeb ukształtowanej w latach 60. struktury organizacyjnej placówek informacyjnych. Tylko niektóre z przewidzianych w SINTO ośrodków i systemów informacyjnych rozwinęły szerszą działalność wyrażającą się w organizacji własnych baz danych, ustanowieniu połączeń online z serwisami zagranicznymi lub nawiązaniu współpracy z zagranicznymi służbami informacji. Należy wśród nich wymienić m.in.: Ośrodek Przetwarzania Informacji (OPI), Ośrodek Informacji Patentowej Urzędu Patentowego RP, Ośrodek Informacji Normalizacyjnej PKN, Centralną Bibliotekę Rolniczą (CBR), Główną Bibliotekę Lekarską (GBL), Centrum Informacji Naukowej i Przemysłowej (CINiP). OPI prowadzi centralną ewidencję prac naukowo-badawczych, instytucji naukowych oraz kadr naukowych. Gromadzone i aktualizowane bieżąco informacje o potencjale naukowym są podstawą szerokiej działalności informacyjnej Ośrodka.

Realizacja nowoczesnego systemu informacji zgodnego z założeniami polityki informacyjnej państwa i spełniającego międzynarodowe standardy wymaga nie tylko odpowiednich warunków organizacyjnych, finansowych, kadrowych, lecz także zaangażowania w tak poważne przedsięwzięcie władz państwowych i publicznych oraz środowisk bibliotekarzy i pracowników informacji.

Zadania związane z budową efektywnego systemu informacji obejmują:

- opracowanie programu rozwoju krajowego systemu informacji uwzględniającego podział zadań, funkcje instytucji centralnych, ujednoczenie narzędzi i metod postępowania,
- zapewnienie odpowiednich środków finansowych,
- stworzenie podstaw prawnych działalności systemu,
- działania organizacyjne służące ukształtowaniu ogólnokrajowego systemu informacji,
- opracowanie zasad gospodarki zasobami informacyjnymi,
- rozwój infrastruktury technicznej i automatyzację,
- prace badawcze tworzące podstawy teoretyczne systemu,

² Warszawa 1996.

– opracowanie i realizację programu efektywnego kształcenia kadr oraz szkolenia użytkowników informacji.

Poniżej omówiono niektóre obecne uwarunkowania rozwoju nowoczesnego systemu informacji naukowej i technicznej w Polsce.

Nakłady na rozwój bibliotek i ośrodków informacji były i nadal pozostają zbyt niskie, a środki są rozdrobnione przy braku jasno określonej polityki w zakresie ich wydatkowania. Działalność wielu bibliotek naukowych, zwłaszcza akademickich sponsorowanych przez różnego rodzaju fundacje, nie jest skoordynowana w skali kraju. Można przyjąć, że nowoczesny system informacji w Polsce nadal będzie budowany w warunkach niedostatecznych nakładów finansowych i braku efektywnych rozwiązań organizacyjnych i technologicznych. Zobowiązuje to do dużej dyscypliny i wydatkowania kwot przyznawanych na rozwój informacji naukowo-technicznej zgodnie z ogólnokrajowym programem i ściśle określonymi celami. Istnieje pilna potrzeba opracowania takiego programu, opartego na rozwiązaniach systemowych przyjętych w krajach rozwiniętych. Dobrą podstawę do jego przygotowania może stanowić wspomniane wyżej opracowanie KBN *Rozwój informacji naukowej i technicznej*.

Warunkiem niezbędnym wprowadzenia rozwiązań systemowych jest opracowanie projektów aktów prawnych, które tworzą podstawy działania krajowego systemu informacji naukowej, placówkom informacji umożliwią zaś określenie ich miejsca w infrastrukturze informacyjnej kraju oraz zadań na miarę ich potencjału finansowego, kadrowego, informacyjnego i technicznego. Projekty tych aktów powinny być poddane ocenie środowiskowej przed uchwaleniem przez właściwe organy państwowe. Ze względu na konieczność uregulowania różnych obszarów działalności informacyjnej, powinien to być zbiór aktów zgodnych z ustawodawstwem Unii Europejskiej.

Przede wszystkim należy przygotować ustawę, która wypełni lukę po anulowanej w 1990 r. Uchwale nr 35 Rady Ministrów³, uwzględniającą nowe społeczno-ekonomiczne uwarunkowania działalności informacyjnej. Ustawa powinna zmierzać do prawnego unormowania celów, zasad i środków państwowej polityki informacyjnej, zadań placówek uczestniczących w jej realizacji, finansowania dostępu do informacji naukowej i jej wykorzystania. Powinna także określić stopień unifikacji rozwiązań technologicznych, status zawodowy pracowników informacji itp.

Do ważnych uregulowań prawnych należy zaliczyć aktualizację obowiązującego wciąż zarządzenia z 1979 r. dotyczącego zasad specjalizacji zbiorów bibliotecznych⁴. Korekty postanowień zarządzenia

³ Uchwała nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. „Monit. Pol.” nr 14 poz. 104.

⁴ Zarządzenie nr 1 Ministra Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego PAN z dnia 26 kwietnia 1979 r. w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczenia bibliotek centralnych i określenia ich zadań. „Dz. Urz. Min. Szk. Wyż.” nr 3 poz. 9.

powinny dotyczyć m.in.: wykazu bibliotek centralnych, zakresu ich specjalizacji oraz zadań bibliotek centralnych i współpracujących. Odpowiednie zarządzenie przygotowało już MKiSz.

Uregulowania prawnego wymagają także zasady ustalania opłat za usługi biblioteczno-informacyjne pobieranych przez placówki sektora publicznego.

Wśród działań organizacyjnych związanych z budową nowoczesnego systemu informacji należy wymienić przede wszystkim wyznaczenie instytucji odpowiedzialnej za opracowanie kierunków i programów szczegółowych zgodnych z rozwiązaniami w krajach Unii Europejskiej. Jej zadania obejmowałyby ponadto:

- pomoc metodyczną dla bibliotek i ośrodków informacji,
- udział w pracach normalizacyjnych prowadzonych przez Polski Komitet Normalizacyjny, a dotyczących opracowywania i rozpowszechniania informacji, komputerowego przetwarzania danych i ich rozpowszechniania itp.,
- inicjowanie i udział w pracach badawczych tworzących podstawy rozwoju informacji naukowej i technicznej,
- reprezentowanie Polski w profesjonalnych organizacjach międzynarodowych i regionalnych.

Nie ulega wątpliwości, że na obecną trudną sytuację informacji naukowej i technicznej w kraju zdecydowanie niekorzystnie wpływa brak instytucji sprawującej opiekę merytoryczną nad tą dziedziną, inicjującej działania na rzecz właściwych kierunków jej rozwoju i decydującej o właściwym wydatkowaniu nakładów przeznaczonych na działalność informacyjną. Jeśli prześledzimy rozwój informacji naukowej w krajach zachodnich, w tym także w Stanach Zjednoczonych, to stwierdzimy, iż odbywał się on w ostatnich latach nie tylko pod stałym nadzorem czynników rządowych, lecz także przy ingerencji merytorycznej instytucji państwowych i ciał społecznych (francuskie Bureau National d'Information Scientifique et Technique – BNIST, Mission Interministrielle de l'Information Scientifique et Technique – MIDIST, Direction de l'Information Scientifique et Technique – DIST, amerykańskie Council on Library Resources, National Commission on Libraries and Information).

Ważnym elementem kształtowania krajowej infrastruktury informacyjnej jest tworzenie warunków rozwoju działalności informacyjnej placówek odpowiedzialnych za gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i udostępnianie zasobów informacyjnych o podstawowym znaczeniu dla rozwoju nauki, kultury i gospodarki narodowej. Jak już wyżej wspomniano należy dokonać aktualizacji i korekty zapisów zarządzenia wprowadzającego plan specjalizacji zbiorów bibliotecznych. Idea wprowadzonej przed 20 laty specjalizacji pozostaje jak najbardziej słuszna, o czym świadczy analogiczne rozwiązanie francus-

kie. We Francji w latach 70. opracowano plan specjalizacji zasobów informacyjnych, wyznaczając 25 ośrodków Centres d'Acquisition et de Diffusion de l'Information Scientifique et Technique (CADIST). Ośrodki te, odpowiednio wyposażone i finansowane, realizują zadania zbliżone do zadań 18 bibliotek centralnych powołanych naszym zarządzeniem z 1979 r.

Pracom nad krajowym systemem informacyjnym powinny towarzyszyć działania nad unowocześnieniem bibliografii narodowej, obejmujące np. opracowanie kartotek wzorcowych haseł osobowych i korporatywnych czy uporządkowanie słownictwa dla potrzeb systemu informacji i automatyzacji bibliotek. Rola bibliotek narodowych w pracach nad automatyzacją krajowych zasobów informacyjnych jest nie do przecenienia, a bez ich aktywnego udziału narodowe systemy informacji nie uzyskują wysokiej sprawności. Można stwierdzić np., że brak odpowiednich rozwiązań opóźnia automatyzację działalności bibliotek polskich. Zadania przygotowania warunków umożliwiających prawidłowy przebieg procesów automatyzacji działalności bibliotecznej jest statutowym obowiązkiem Biblioteki Narodowej.

Wprowadzenie nowoczesnego systemu informacji wymaga także określenia zasad gospodarki zasobami informacyjnymi, w tym długofalowego programu finansowania ze środków budżetowych zakupu literatury naukowej, baz danych (bibliograficznych, faktograficznych), oraz dostępu do zagranicznych baz danych dostępnych online w celu zapewnienia ciągłości rozwoju zasobów informacyjnych. Program ten powinien współgrać z programem organizowania placówek informacji naukowej odpowiedzialnych za gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i udostępnianie zbiorów dokumentów źródłowych i zbiorów informacji o tych zbiorach, zgodnie z przyjętą specjalizacją. Środki na finansowanie tych placówek powinny być wyodrębnione przez KBN z funduszy DOT.

Od 1998 r. środki przyznawane przez KBN na prenumeratę czasopism zagranicznych i zakup baz danych przydzielane są placówkom, które otrzymywały środki w latach poprzednich. W 1999 r. kwoty te zostały zwiększone o 7% w stosunku do roku poprzedniego. Niezbędna jest koordynacja prenumeraty, ponieważ fundusze przyznane mogą nie wystarczyć na zakup na poziomie z lat poprzednich (ze względu na wzrost cen i kursu dolara). Brak takiej koordynacji może powodować skreślenie niektórych czasopism z prenumeraty lub niepotrzebnego dublowania innych.

Sprawą nie do końca rozwiązaną – ważną z punktu widzenia zarówno krajowych użytkowników, jak i międzynarodowej wymiany informacji – jest zapewnienie informacji o zawartości krajowych czasopism naukowych i technicznych jako podstawowych nośników informacji, przy zachowaniu ujednoczonych zasad opracowania dokumen-

tów. Należy przygotować odpowiedni program, respektując zasadę jednorazowego opisywania każdego dokumentu i wielokrotnego wykorzystania tego opisu.

Ważnym zadaniem jest przygotowanie i wprowadzenie systemu informacji o szarej literaturze. Pojęciem tym określa się piśmiennictwo niedostępne na rynku księgarskim. Jak wskazują prognozy opracowane w krajach zachodnich, w najbliższych latach będzie wzrastać zapotrzebowanie na tego rodzaju literaturę. Zaliczamy do niej patenty, normy, biuletyny urzędowe, ekspertyzy naukowe, prace doktorskie, dokumenty techniczno-handlowe, dokumenty życia społecznego i kulturalnego i in. W Polsce odpowiedni system powinien stanowić m.in. zaplecze informacyjne dla zadań realizowanych w ramach programów europejskich, związanych z transferem nowych technologii do gospodarki, a zwłaszcza do małych i średnich przedsiębiorstw.

Z propozycją reprezentowania naszego krajowego systemu informacji o szarej literaturze w systemie SIGLE (System for Information on Grey Literature in Europe) krajów Unii Europejskiej zwróciło się do OPI Europejskie Stowarzyszenie Użytkowników Szarej Literatury. Ośrodek odpowiadając na tę propozycję, opracował koncepcję systemu POL-SIGLE, współdziałającego z systemem europejskim. Dalsze prace nad powołaniem systemu są uzależnione od przyznania środków przez KBN. Uzyskanie w początkowej fazie chociażby niewielkich środków umożliwi prace nad organizacją systemu, w ramach którego będą gromadzone, opracowywane i archiwizowane wymienione wyżej rodzaje dokumentów, a informacja o nich będzie dostępna za pośrednictwem Internetu oraz systemu SIGLE.

Jednym z ważnych zadań warunkujących dostęp do informacji jest opracowanie dostępnych online katalogów piśmiennictwa krajowego i zagranicznego. Ze względu na rozmiar przedsięwzięcia i jego koszty należy założyć etapową budowę tych katalogów. Automatyzacja katalogów powinna zapewnić użytkownikom bezpośredni dostęp do rekordów bibliograficznych dokumentów gromadzonych w kraju, a w perspektywie także do ich oryginałów. Realizacja tego zadania jest jednym z warunków szerokiego udostępniania zasobów informacyjnych w ramach krajowego systemu informacji. Prace te powinna nadzorować Biblioteka Narodowa.

W zakresie rozwoju infrastruktury technicznej i automatyzacji należy rozbudować sieć komputerową NASK na taką skalę, aby mogła ona połączyć biblioteki główne wszystkich ważniejszych uczelni państwowych, instytutów PAN i ośrodki informacji najważniejszych instytutów resortowych. Warunkiem rozwoju współpracy i wymiany informacji jest opracowanie zasad prawno-organizacyjnych i finansowych współpracy i udziału w krajowym systemie biblioteczno-informacyjnym. Zasady powinny umożliwić włączanie się do sieci

NASK wszystkim innym placówkom informacji, tj. bibliotekom naukowym uczelni prywatnych i innym instytucjom publicznym i prywatnym, a potem zapewnić im dostęp do ogólnych zasobów informacyjnych oraz udostępnianie zasobów własnych poprzez sieci komputerowe.

Należy sporządzić wykaz problemów naukowych, których rozwiązanie warunkuje przebudowę infrastruktury informacyjnej kraju i włączenie się Polski do informacyjnych struktur i systemów Unii Europejskiej. Prowadzenie odpowiednio ukierunkowanych badań naukowych powinno mieć na celu: zapewnienie wysokiej jakości usług informacyjnych, dostosowanie ich do zmieniających się potrzeb odbiorców, tworzenie w dziedzinie informacji naukowej rozwiązań systemowych odpowiadających standardom światowym. Prowadzenie i wzrost poziomu badań służyć będą rozwojowi współpracy naszego kraju z zagranicą na partnerskich zasadach, umożliwią ponadto podejmowanie nowych zadań z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa.

Ogromne znaczenie dla rozwoju działalności informacyjnej ma usprawnienie kształcenia w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa na poziomie średnim, wyższym i podstawowym. Niezbędne jest zapewnienie systemu kształcenia, przez długi czas bardzo tradycyjnego i zorientowanego przede wszystkim na problemy gromadzenia zbiorów. Powodowało to niewłaściwe podejście do zawodu pracownika informacji naukowej, ograniczało dopływ zdolnych kadr na studia kierunkowe. Taka sytuacja jest nie do utrzymania wobec rosnącego popytu na usługi informacyjne oraz w perspektywie wejścia Polski do struktur europejskich. Poprawa w zakresie przygotowania kadr na poziomie wyższym wymaga przede wszystkim zmiany i wprowadzenia nowych treści do programów nauczania na uniwersytetach i w wyższych szkołach pedagogicznych, które kadry te kształca.

W artykule zasygnalizowano problemy dotyczące stworzenia nowoczesnego systemu informacji naukowej i technicznej, co wymaga odpowiedniej polityki informacyjnej, która w każdym kraju powinna być pochodną polityki naukowej państwa. Obie sprawy ściśle się ze sobą łączą i z różnych względów wymagają zdecydowanych działań w kierunku zmiany obecnej niekorzystnej sytuacji bibliotek i ośrodków informacji naukowej, przy czym opracowanie polityki informacyjnej powinno wyprzedzić prace nad krajowym systemem informacji. Założenia polityki informacyjnej powinny ustalać priorytety w ramach tych prac oraz środki finansowe na ich realizację. Podstawowym celem polityki informacyjnej powinno być określenie potrzeb informacyjnych społeczeństwa i możliwości ich rozpoznania przy wykorzystaniu różnych metod, począwszy od prostych sondaży aż po szczegółowe badania.

Istnieje obecnie wiele powodów jak najszybszego opracowania polityki informacyjnej jako elementu polityki naukowej. Taka potrzeba

wynika przede wszystkim z dynamicznego rozwoju nauki i techniki oraz wykorzystania wyników tego rozwoju w różnych dziedzinach życia w krajach wysoko rozwiniętych, do grona których aspirujemy. Ważną przesłankę stanowi także rosnąca wciąż świadomość korzyści płynących ze stosowania informacji i technologii informacyjnych. Do tych technologii należy zaliczyć: rozwój sieci telekomunikacyjnych i multimedialnych możliwości udostępniania informacji, automatyzację udostępniania, streszczania i przekładu dokumentów, techniki reprograficzne, rozwój nowych usług informacyjnych i in.

Wymienione rozwiązania i osiągnięcia wpływają niewątpliwie na tempo procesów cywilizacyjnych zachodzących w społeczeństwach rozwiniętych i określanym mianem cywilizacji informacyjnej lub rewolucji informacyjnej. Oznacza to, że informacja naukowa i techniczna odgrywa coraz większą rolę w nauce, technice, życiu ekonomicznym, jest podstawą każdej podejmowanej decyzji, wpływa w istotny sposób na poziom życia i rozwój tych społeczeństw. Bez szybkiego odrobienia opóźnień nie staniemy się w najbliższych latach równorzędnym ich partnerem i nie skorzystamy z dobrodziejstw cywilizacyjnych, które są udziałem społeczeństw zachodnich.

ELŻBIETA MALINOWSKA

ISSUES IN SCIENTIFIC AND TECHNOLOGICAL INFORMATION IN POLAND

All the developed countries acknowledged in the years 1960-1970 the value of scientific and technical information and made considerable investments in this area. Such efforts resulted in present dominant position of these countries in the world market. In contrast, former Polish legislation concerning scientific and technical information is no longer valid and organizational structures did not survive in the new market economy. On the other hand, new political and economical system creates considerable demand for current scientific, technological and economical information. The author outlines the problems of building a modern information system in Poland, its legal and financial infrastructure, organization of a center responsible for proper functioning of the system, modernization of the national bibliography and modifications in the library and information science curricula.

Maszynopis wpłynął do redakcji 23 listopada 1999 r.

LUCJAN BILIŃSKI

NORMY I WSKAŹNIKI W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

Regulacje prawne z lat 1962-1999 dotyczące: wielkości obsady bibliotek, kwalifikacji bibliotekarskich do zajmowania określonych stanowisk, bibliotek dla dzieci, wielkości zakupu nowości, projektowania lokali bibliotecznych, bibliotek szpitalnych, bibliotek zakładowych, wydajności pracy przy typowych czynnościach bibliotekarskich i bibliograficznych.

WSTĘP

Bibliotekarze zawsze domagali się stworzenia podstaw formalno-prawnych do określania norm lub wskaźników dotyczących różnych dziedzin bibliotekarstwa. Dotyczyło to przede wszystkim pracowników bibliotek publicznych. Presja na ustanawianie owych norm była tym większa, im braki i niedostatek bibliotek był bardziej odczuwalny. Wydawało się bowiem, że warunki ustalone standardami łatwiej jest wyegzekwować od organizatora biblioteki. Ponadto doświadczenia z minionej przeszłości kazały postępować zgodnie z ustalonymi normami i wskaźnikami, bo wtedy wszyscy czuli się bardziej bezpiecznie. Jednak nie to było główną przyczyną wprowadzania norm i wskaźników, ale potrzeby doskonalenia funkcjonowania bibliotek i pełniejszego zaspokajania zainteresowań ich czytelników. Przypomnijmy, że były to m.in.: wskaźniki w sprawie zatrudnienia w bibliotekach; wymagania dotyczące kwalifikacji uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach; normy zaopatrzenia bibliotek w nowości wydawnicze; normatywy techniczne projektowania bibliotek; wskaźniki dotyczące wykonywania niektórych typowych prac bibliotekarskich i bibliograficznych. Ponadto dla bibliotek publicznych bardzo istotne były normy odnoszące się do bibliotek szpitalnych i zakładowych, ponieważ wszystkie te biblioteki miały charakter publiczny i nawzajem się uzupełniały (niektóre filie bibliotek publicznych pełniły funkcje bibliotek szpitalnych, wiele bibliotek zakładowych traktowano jako środowiskowe biblioteki publiczne).

*Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach*¹ stworzyła podstawy prawne do ustalania ramowych zasad działalności bibliotek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, do której weszły mocą tej ustawy: biblioteki państwowych jednostek organizacji i instytucji państwowych, biblioteki Polskiej Akademii Nauk i jej placówek, innych bibliotek, które na zasadach określonych w ustawie zostaną włączone do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Pod pojęcie „biblioteki państwowe” podpadały w zasadzie wszystkie znaczące sieci biblioteczne (bibliotek publicznych, szkolnych, wyższych uczelni, fachowych itp.) z wyjątkiem bibliotek prywatnych i związkowych. Te ostatnie zresztą mogły być stosunkowo szybko włączone do ogólnokrajowej sieci, ponieważ podlegały w sposób scentralizowany Centralnej Radzie Związków Zawodowych. Sekretariat CRZZ przyjął w dn. 14.11.1973 r. uchwałę o włączeniu bibliotek związkowych do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Ogólnokrajowa sieć biblioteczna powstała na podstawie pewnego automatu, nie trzeba było jej budować od podstaw.

W ten sposób określony status bibliotek w Polsce obowiązywał co najmniej do 1990 r., a w przypadku bibliotek szkolnych nawet dłużej. Dobre funkcjonowanie każdej sieci bibliotecznej zależało wówczas od przestrzegania przez organizatorów tych bibliotek określonych zasad działalności bibliotek, stosowania ustalonych norm i wskaźników. Nie były to nigdy wskaźniki obligatoryjne (poza wymaganiami kwalifikacyjnymi), jednak spełniały swoją funkcję jako wytyczne, postulowane zasady postępowania w organizowaniu i funkcjonowaniu biblioteki. Miały one tę przewagę nad doraźnymi poleceniami administracyjno-politycznymi, że nie podlegały już merytorycznemu osądowi i na ogół nie były podważane, co wcale nie świadczy, iż były powszechnie i literalnie stosowane.

Prezentowane w niniejszym opracowaniu normy i wskaźniki dotyczą przede wszystkim bibliotek publicznych i bibliotek ściśle z nimi współpracujących, np. bibliotek szpitalnych, zakładowych, bibliotek w domach opieki społecznej. Niektóre regulacje prawne z tego zakresu mają już dziś przede wszystkim wartość historyczną – z coraz mniejszą szansą ich pełnego stosowania, ale stanowią określony dorobek w dziedzinie normalizacji i nie należy o nim zapominać. Być może, w przyszłości to co było kiedyś normą traktowane będzie, po pewnych modyfikacjach, jako wytyczna czy zalecenie przydatne w praktyce bibliotekarskiej.

Przygotowane w ramach Sekcji Bibliotek Publicznych IFLA *Wytyczne dla bibliotek publicznych*² uzasadniają, dlaczego zamiast „norm” wprowadza się „wytyczne”: ponieważ mogą one mieć szersze zastosowanie w różnorodnych warunkach funkcjonowania bibliotek. Pozostawmy więc bibliotekarzom możliwość wyboru stosowania wyty-

¹ „Dz. U.” nr 12 poz. 63.

² *Guidelines for public libraries*. Prepared for the IFLA Section of Public Libraries. München 1986.

cznych, nawet w sposób wybiórczy, w celu ułatwienia rozwiązywania bieżących problemów współczesnego bibliotekarstwa.

WSKAŹNIKI ZATRUDNIENIA W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

Zarządzenie nr 13 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 marca 1978 r. w sprawie ustalenia wskaźników zatrudnienia w bibliotekach publicznych³ wprowadziło następujący podstawowy wskaźnik zatrudnienia dla bibliotek publicznych:

| 1 etat | |
|--|--------------------|
| Gęstość zaludnienia w województwie (mieszk. na km ²) | Liczba mieszkańców |
| do 70 | 1 500 |
| 71-100 | 1 600 |
| 101-200 | 1 800 |
| pow. 200 | 2 000 |

Dla bibliotek określonych stopni i typów na podstawie tego zarządzenia wprowadzono następujące wskaźniki szczegółowe z zaleceniem traktowania ich jako pomocnicze:

| Placówki biblioteczne | | | Wypożyczenia w ub.r. na 1 etat | Odwiedziny w czytelnicy w ub.r. na 1 etat |
|--|--|-------------------------|--------------------------------|---|
| Biblioteki gminne, biblioteki miasta i gminy oraz filie tych bibliotek | | | przynajmniej 8 000 | przynajmniej 4 000 |
| Biblioteki miejskie w miastach od 10 000 do 30 000 mieszk. oraz filie tych bibliotek | | | przynajmniej 12 500 | przynajmniej 6 000 |
| Filie w miastach powyżej 20 000 mieszkańców | przy zakupie i opracowaniu centralnym | w filiach dla dorosłych | przynajmniej 16 000 | przynajmniej 8 000 |
| | | w filiach dla dzieci | przynajmniej 14 000 | |
| | przy zakupie i opracowaniu w danej filii | w filiach dla dorosłych | przynajmniej 14 500 | |
| | | w filiach dla dzieci | przynajmniej 12 000 | |

W gminach liczących do 30 000 mieszkańców zatrudnienie w bibliotece gminnej nie mogło być mniejsze niż 2 etaty, a w bibliotece miasta i gminy – mniejsze niż 2,5 etatu. W małych filiach można było zatrudniać pracowników w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Omawiane zarządzenie wprowadziło również wskaźniki zatrudnienia w podstawowych działach bibliotek stopnia wojewódzkiego, biblio-

³ „Dz. Urz. Min. Kult.” nr 2 poz. 10.

tek miejskich w miastach liczących powyżej 30 000 mieszkańców oraz bibliotek dzielnicowych. Z obowiązku stosowania tych wskaźników zwolniono biblioteki publiczne zaliczone do naukowych.

Przedstawione wskaźniki zatrudnienia obecnie służą do negocjacji z nowymi organizatorami bibliotek – samorządami terytorialnymi – w obronie dotychczasowych etatów, ewentualnie, co się raczej rzadko zdarza, powiększenia ich liczby.

WYMAGANIA KWALIFIKACYJNE

W odróżnieniu od wskaźników zatrudnienia bardzo przydatne w obecnej praktyce bibliotekarskiej są wskaźniki określające wykształcenie i staż pracy uprawniające do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach. Określenie wymagań kwalifikacyjnych nie ma charakteru wskazówek czy zaleceń, są to uregulowania prawne przekazane pracodawcom do stosowania.

Zgodnie z *Rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji*⁴ kwalifikacje stwierdza pracodawca na podstawie dyplomów, świadectw lub zaświadczeń oraz świadectw pracy, dokumentujących:

- ukończenie szkół wyższych, szkół, kursów kwalifikacyjnych oraz innych form kształcenia,
- okresy zatrudnienia,
- dorobek naukowy, dydaktyczny, zawodowy.

Do stażu pracy wymaganego do zajmowania stanowisk w grupie bibliotekarzy dyplomowanych zalicza się okresy zatrudnienia na stanowiskach wymagających przygotowania bibliotekarskiego w:

- bibliotekach i ośrodkach informacji naukowej,
- jednostkach badawczo-rozwojowych,
- archiwach, instytucjach kultury innych niż biblioteki, w urządach organów administracji rządowej lub samorządowej, organizacjach społecznych, szkołach wyższych, szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych.

Wymagania kwalifikacyjne są odrębne dla każdej z 3 grup pracowników: a) bibliotekarzy dyplomowanych, b) pracowników służby bibliotecznej, c) specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną. Określa je załącznik nr 1 do omawianego rozporządzenia ustalający następujące wymagania.

⁴ „Dz. U.” nr 41 poz. 419.

1. Bibliotekarze dyplomowani

| Lp | Stanowisko | Wymagane kwalifikacje | |
|----|-----------------------------|---|--|
| | | wykształcenie | staż pracy |
| 1 | 2 | 3 | 4 |
| 1 | Starszy kustosz dyplomowany | wyższe (tytuł magistra, magistra inżyniera, lekarza lub równorzędny) oraz: - dorobek naukowy, dydaktyczny lub zawodowy w zakresie bibliotekarstwa albo informacji naukowej, - znajomość języka obcego, - złożenie egzaminu lub uznanie dorobku naukowego i zawodowego zgodnie z postępowaniem kwalifikacyjnym, określonym w odrębnych przepisach | co najmniej 4 lata na stanowisku kustosza dyplomowanego |
| 2 | Kustosz dyplomowany | jak wyżej | co najmniej 3 lata na stanowisku adiunkta bibliotecznego albo 8 lat w służbie: bibliotecznej, informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, archiwalnej lub muzealnej |
| 3 | Adiunkt biblioteczny | jak wyżej | co najmniej 2 lata na stanowisku asystenta bibliotecznego lub 6 lat w służbie: bibliotecznej, informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, archiwalnej lub muzealnej |
| 4 | Asystent biblioteczny | jak wyżej | co najmniej 2 lata w służbie: bibliotecznej, informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, archiwalnej lub muzealnej albo na stanowisku pracownika naukowo-dydaktycznego lub pracownika naukowego |

2. Pracownicy służby bibliotecznej

| Lp | Stanowisko | Wymagane kwalifikacje | |
|----|-----------------|--|------------|
| | | wykształcenie | staż pracy |
| 1 | 2 | 3 | 4 |
| 1 | Starszy kustosz | wyższe bibliotekarskie wyższe oraz podyplomowe studia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej wyższe odpowiadające profilowi biblioteki, wykonywanej specjalności | 6 lat |

| | | | |
|---|----------------------|--|--------|
| 2 | Kustosz | wyższe bibliotekarskie wyższe oraz podyplomowe studia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej wyższe odpowiadające profilowi biblioteki, wykonywanej specjalności | 4 lata |
| | | wyższe zawodowe bibliotekarskie wyższe zawodowe odpowiadające profilowi biblioteki, wykonywanej specjalności | 5 lat |
| 3 | Starszy bibliotekarz | wyższe bibliotekarskie wyższe odpowiadające profilowi biblioteki, wykonywanej specjalności | 2 lata |
| | | wyższe zawodowe bibliotekarskie wyższe zawodowe odpowiadające profilowi biblioteki, wykonywanej specjalności | 3 lata |
| | | studium bibliotekarskie | 4 lata |
| 4 | Bibliotekarz | wyższe bibliotekarskie wyższe odpowiadające profilowi biblioteki, wykonywanej specjalności | 1 rok |
| | | wyższe zawodowe bibliotekarskie wyższe zawodowe odpowiadające profilowi biblioteki, wykonywanej specjalności | 1 rok |
| | | studium bibliotekarskie średnie bibliotekarskie | 2 lata |
| 5 | Młodszy bibliotekarz | studium bibliotekarskie średnie bibliotekarskie średnie oraz przeszkolenie specjalistyczne (praktyka, kurs dla nowo zatrudnionych bibliotekarzy) | - |

3. Specjaliści innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną

| Lp | Stanowisko | Wymagane kwalifikacje | |
|----|------------------------------------|--|---|
| | | wykształcenie | staż pracy |
| 1 | 2 | 3 | 4 |
| 1 | Starszy dokumentalista dyplomowany | wyższe (tytuł magistra, magistra inżyniera, lekarza lub równorzędny) oraz: - dorobek naukowy, dydaktyczny, zawodowy w zakresie bibliotekarstwa lub informacji naukowej, - znajomość języka obcego, - złożenie egzaminu lub uznanie dorobku naukowego i zawodowego zgodnie z postępowaniem kwalifikacyjnym określonym w odrębnych przepisach | co najmniej 4 lata na stanowisku dokumentalisty dyplomowanego |

| | | | |
|---|--|---|--|
| 2 | Dokumentalista dyplomowany | jak wyżej | co najmniej 3 lata na stanowisku adiunkta dokumentacji naukowej albo 8 lat w służbie: bibliotecznej, informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, archiwalnej lub muzealnej |
| 3 | Adiunkt dokumentacji naukowej | jak wyżej | co najmniej 2 lata na stanowisku asystenta dokumentacji naukowej albo 6 lat w służbie: bibliotecznej, informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, archiwalnej lub muzealnej |
| 4 | Asystent dokumentacji naukowej | jak wyżej | co najmniej 2 lata w służbie bibliotecznej, informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, archiwalnej, muzealnej albo na stanowisku pracownika naukowo-dydaktycznego lub pracownika naukowego |
| 5 | Główny specjalista: dokumentalista, konserwator zbiorów bibliotecznych i inni | wyższe odpowiadające wykonywanej specjalności, dorobek zawodowy, dydaktyczny, naukowy | 5 lat |
| 6 | Starszy specjalista: dokumentalista, konserwator zbiorów bibliotecznych i inni | wyższe odpowiadające wykonywanej specjalności | 2 lata |
| | | wyższe zawodowe odpowiadające wykonywanej specjalności | 3 lata |
| | | policealne studium zawodowe odpowiadające wykonywanej specjalności | 4 lata |
| 7 | Specjalista: dokumentalista, konserwator zbiorów bibliotecznych i inni | wyższe odpowiadające wykonywanej specjalności | - |
| | | wyższe zawodowe odpowiadające wykonywanej specjalności | 1 rok |
| | | policealne studium zawodowe odpowiadające wykonywanej specjalności | 2 lata |
| 8 | Starszy magazynier biblioteczny | średnie oraz przeszkolenie specjalistyczne w bibliotece | 4 lata |
| 9 | Magazynier biblioteczny | średnie oraz przeszkolenie specjalistyczne w bibliotece (praktyka, kurs dla nowo zatrudnionych pracowników) | - |

ZALECENIA DOTYCZĄCE BIBLIOTEK DLA DZIECI

Oprócz regulacji prawnych wydawanych w formie wytycznych, które stanowiły załączniki do zarządzeń Ministra Kultury i Sztuki, przekazywane były bibliotekom publicznym wskazówki departamentu nadzorującego w resorcie kultury i sztuki działalność bibliotek publicznych, dotyczące różnych kwestii związanych z funkcjonowaniem bibliotek. Pomimo niższej rangi tych wskazówek od aktów prawnych, a także ich wewnętrznego charakteru (nie były nigdzie publikowane), stanowiły one podstawę do wprowadzania w życie i powszechnego stosowania zawartych w nich postanowień.

Taki charakter miały *Wskazówki w sprawie organizacji czytelnictwa dzieci w bibliotekach publicznych*, zawarte w piśmie Ministerstwa Kultury i Sztuki – Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych nr DBS-III-5330-1/74 z dnia 15 stycznia 1974 r.

Wskazówki zawierały m.in. następujące ustalenia i wskaźniki:

– Wszystkie biblioteki powiatowe i gminne powinny posiadać bibliotekę dla dzieci, która może być filią lub oddziałem, a w dużych miastach, w rejonach gęsto zaludnionych zakładać należy jedną bibliotekę dla dzieci na 10 000 mieszkańców;

– Wielkość księgozbioru powinna być uzależniona od przewidywanej liczby czytelników. W miarę możliwości należy dążyć do takiego stanu księgozbioru, by 8 wol. przypadało na jednego czytelnika. Księgozbiór nowo otwieranej placówki nie powinien być mniejszy niż 1 500 wol. Jako orientacyjną można przyjąć następującą strukturę całości księgozbioru w bibliotece dla dzieci:

| | |
|--|-----|
| Literatura popularnonaukowa | 34% |
| Literatura piękna dla dzieci 6-8 lat (Poziom I) | 8% |
| Literatura piękna dla dzieci 9-10 lat (Poziom II) | 12% |
| Literatura piękna dla dzieci 11-14 lat (Poziom III) | 34% |
| Literatura piękna dla dzieci i dorosłych, która może być udostępniana dzieciom (Poziom IV) | 12% |

NORMY ZAOPATRZENIA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W NOWOŚCI WYDAWNICZE

Wprowadzenie norm zakupu nowości wydawniczych do bibliotek publicznych było postulowane od wielu lat, bowiem badania czytelnicze niejednokrotnie potwierdzały bezpośrednią zależność poziomu czytelnictwa od wielkości tego zakupu. Pierwszą regulacją prawną na ten temat było *Zarządzenie nr 14 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 4 lutego 1971 r. w sprawie wskaźników zaopatrzenia bibliotek publicznych w nowości wydawnicze w latach 1971-1980*⁵. W ostatnim roku obowiązywania tego zarządzenia podjęto starania o wydanie nowego aktu prawnego, już nie ograniczonego w czasie i wprowadzającego

⁵ „Dz. Urz. Min. Kult.” nr 2 poz. 15.

podwyższone normy zakupu. Takie oczekiwania spełniło *Zarządzenie nr 42 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1980 r. w sprawie norm zaopatrzenia bibliotek publicznych w nowości wydawnicze*⁶. Weszło ono w życie z dn. 1.01.1981 r., ustalając następujące normy:

1) dolna granica normy zaopatrzenia bibliotek publicznych w nowości wydawnicze nie powinna być niższa niż 18 wol. w roku na 100 obywateli zamieszkujących teren danej gminy, dzielnicy, miasta;

2) bibliotekom, w których stan księgozbiorów jest niższy od 2 wol. na mieszkańca oraz bibliotekom, w których stan czytelnictwa przekroczył 25 czytelników na 100 mieszkańców w ciągu roku, zapewnić należy przynajmniej 20 nowo zakupionych książek na 100 mieszkańców w ciągu roku.

Podstawą do ustalania planów zakupu nowości wydawniczych, a także do związanej z tym kalkulacji finansowej, były sprawozdania bibliotek według wzorów GUS za każdy poprzedni rok. Na tej samej podstawie obliczano średnie ceny książek.

Chociaż zarządzenie to nie miało obligatoryjnego charakteru, to jednak spełniało bardzo ważną rolę w uzupełnianiu zbiorów w bibliotekach publicznych i spełnia ją nadal, pomimo że formalnie już nie obowiązuje. Ustalone w zarządzeniu normy są dalej podstawą ustalania zasad polityki gromadzenia zbiorów w bibliotekach publicznych.

NORMATYW TECHNICZNY PROJEKTOWANIA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

*Zarządzenie nr 26 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 11 maja 1968 r. w sprawie ustanowienia normatywu technicznego projektowania bibliotek publicznych*⁷ (wydane na podstawie art. 7 *Ustawy z dnia 31 stycznia 1961 r. Prawo budowlane*⁸) tylko do 1975 r. miało charakter obligatoryjny. Obowiązujące od 1.03.1975 r. przepisy prawa budowlanego stanowiły, że ustalenia zawarte w normatywie mają jedynie charakter zalecający. Z biegiem lat wszelkie normatywy z zakresu budownictwa coraz częściej nie były respektowane, chociaż stanowiły punkt odniesienia przy projektowaniu nowych inwestycji o charakterze publicznym.

Z uwagi na to, że omawiane zarządzenie jest pierwszą, a może i ostatnią regulacją prawną ustanawiającą normatyw techniczny projektowania bibliotek publicznych, warto przypomnieć jego podstawowe ustalenia. Normatyw uwzględnia 6 następujących wielkości bibliotek, w zależności od liczby mieszkańców rejonu, który biblioteka ma obsługiwać oraz zadań statutowych biblioteki:

I – biblioteka w miejscowości do 2 500 mieszkańców miejscowości lub rejonu bezpośredniej obsługi,

⁶ Tamże, nr 7 poz. 27.

⁷ „Dz. Bud.” nr 6 poz. 23.

⁸ „Dz. U.” nr 7 poz. 46. — Zob. też *Ustawa z dnia 30 marca 1965 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy*. Tamże, nr 13 poz. 91.

- II - 2 501- 5 000,
 III - 5 001-10 000,
 IV - 10 001-15 000,
 V - 15 001-20 000,
 VI - 20 001-25 000.

Dla tych kategorii bibliotek normatyw przewiduje następująca wielkość poszczególnych pomieszczeń:

| Lp | Nazwa pomieszczenia | Wielkość | | | | | |
|----|--|---|---------|---------|---------|----------|-----------|
| | | I | II | III | IV | V | VI |
| | | Powierzchnia pomieszczeń w m ² | | | | | |
| 1 | I. Część wejściowa. Przedsiónek | W ramach dodatku na komunikację | | | | | |
| 2 | Hall | W ramach dodatku na komunikację | | | | | |
| 3 | Szatnia | 4 | 5-6 | 6-9 | 9-15 | 16-20 | 20 |
| 4 | II. Pomieszczenia biblioteczne | | | | | | |
| 5 | Wypożyczalnia dla dorosłych | 50 | 55-90 | 97-120 | 130-150 | 150-180 | 180-200 |
| 6 | Czytelnia dla dorosłych | 55 | 59-100 | 105-115 | 150-156 | 135 | 155 |
| 7 | Wypożyczalnia dla dzieci | - | - | 34 | 38-44 | 44-63 | 72-96 |
| 8 | Czytelnia dla dzieci | - | - | 68 | 87 | 92 | 104 |
| 9 | Czytelnia czasopism | - | - | - | - | 35-41 | 48-58 |
| 10 | Pomieszczenia katalogu | 6 | 7-9 | 10-12 | 13-15 | 16-18 | 21 |
| 11 | Stanowisko obsługi czytelnika | 6 | 6 | 12 | 12 | 18 | 18 |
| 12 | Magazyn książek | - | 6-9 | 11-16 | 16-33 | 41-51 | 55-88 |
| 13 | Wypożyczalnia księgozbioru uzupełniającego dla placówek terenowych | - | - | 12 | 12 | 12 | 12 |
| 14 | Pokoje dla zespołów samokształceniowych | - | - | 23-41 | 41-46 | 46 | 46 |
| 15 | III. Pomieszczenia administracyjne. Pokój kierownika biblioteki | - | - | - | 12 | 12 | 12 |
| 16 | Pokój dla administracji | Wspólnie z pracownią biblioteczną | | | | 8 | 12 |
| 17 | Pokój dla instruktorów | - | 25 | 32 | 42 | 42 | 48 |
| 18 | IV. Zespół pomieszczeń sanitarnych dla czytelników i pracowników biblioteki. Pomieszczenia sanitarne | 4 | 4-8 | 8 | 10-15 | 15-18 | 18 |
| 19 | V. Pomieszczenia gospodarcze. Magazyn gospodarczy | 4 | 4 | 6 | 6-12 | 12 | 15-18 |
| 20 | Kotłownia | - W zależności od kubatury urządzeń | | | | | |
| 21 | Skład opału | 18 | | | | | |
| 22 | Pomieszczenia dla przyłączy instalacyjnych | 9 | 9 | 9 | 9 | 9 | 9 |
| 23 | Pomieszczenia dla hydroforni | 9 | 9 | 9 | 9 | 9 | 9 |
| 24 | Pomieszczenia dla wentylatorów | - | - | 10-25 | 10-25 | 10-25 | 10-25 |
| 25 | Powierzchnia pomieszczeń | 168 | 193-185 | 471-527 | 615-703 | 731-820 | 875-990 |
| 26 | Dodatek na komunikację 30% | 50 | 58-86 | 141-158 | 185-211 | 219-246 | 263-297 |
| 27 | Powierzchnia ogólna | 218 | 251-371 | 612-685 | 800-914 | 951-1066 | 1138-1287 |

W zarządzeniu podano wymagania techniczne oraz użytkowe dotyczące poszczególnych pomieszczeń biblioteki, a także wielkości działki oraz położenia obiektu bibliotecznego w stosunku do jego otoczenia. W przypadkach szczególnie uzasadnionych przewidziano w obiekcie bibliotecznym mieszkania służbowe.

NORMY I WSKAŹNIKI DOTYCZĄCE OBSŁUGI BIBLIOTECZNEJ W SZPITALACH I DOMACH OPIEKI SPOŁECZNEJ

Odpowiednie wytyczne IFLA z 1984 r.⁹ określają dla bibliotek szpitalnych minimalną wielkość zapewniającą efektywną działalność.

I tak przewiduje się w szpitalach:

– małych mających poniżej 200 łóżek – księgozbiór 800-1000 jednostek biblioteczných; powinien być zwiększony, jeśli w szpitalu przebywają dzieci; w przeliczeniu na 1 łóżko powinno przypadać 4-5 jednostek biblioteczných,

– mających 200-300 łóżek – księgozbiór 2000 jednostek biblioteczných (tj. ok. 5-6 na 1 łóżko),

– mających 400-500 łóżek – księgozbiór 4000 jednostek biblioteczných (czyli 8-10 na 1 łóżko); w przypadku pobytów długoterminowych zalecane jest zwiększenie księgozbioru, a także jego wzbogacanie poprzez wypożyczenia z bibliotek publicznych¹⁰.

Polskie przepisy dotyczące wielkości księgozbioru w bibliotekach szpitalnych ujęte zostały w *Wytycznych Ministrów Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Kultury i Sztuki z dnia 18 maja 1976 r. w sprawie usprawnienia działalności bibliotek w zakładach resortu zdrowia i opieki społecznej sprawujących opiekę stacjonarną*¹¹.

Wytyczne te ustalają następujące orientacyjne normatywy:

– w zakładach do 500 łóżek (miejsc) – 7 książek na 1 łóżko,

– w zakładach od 500-1000 łóżek – 6 książek na 1 łóżko,

– w zakładach powyżej 1000 łóżek – 5 książek na 1 łóżko.

W zakładach pobytu długoterminowego (powyżej 6 miesięcy) zbiory biblioteczne powinny być podwyższone o 40-50%. Wytyczne wprowadziły ponadto następującą zasadę: im dłuższy jest średni pobyt pacjentów w zakładzie, tym większy powinien być w księgozbiorze procent książek popularnonaukowych. W zakładach posiadających oddziały dziecięce wytyczne zalecały uwzględnić w odpowiednich proporcjach zbiory dla dzieci. Uznając stosowanie „książek mówionych” za jedną z form upowszechniania czytelnictwa wśród chorych, wytyczne postulowały stopniowo ją wprowadzać w szpitalach.

⁹ *Guidelines for libraries serving hospital patients and disabled people in the community*. Hague 1984.

¹⁰ E. B. Zybert: *Biblioteki szpitalne w świetle międzynarodowych przepisów biblioteczných*. „Por. Bibl.” 1999 nr 9 s. 3-9.

¹¹ „Dz. Urz. Min. Zdr” nr 13 poz. 36.

Wytyczne wprowadzały również następujące wskaźniki w zakresie zatrudniania pracowników w bibliotekach szpitalnych:

1) w zakładach liczących do 500 łóżek (miejsc) powinien być zatrudniany pracownik w niepełnym wymiarze czasu pracy (powyżej 300 łóżek – przynajmniej na 0,5 etatu,

2) w zakładach powyżej 500 łóżek – bibliotekę powinien prowadzić pracownik etatowy, posiadający kwalifikacje bibliotekarskie, a ponadto proporcjonalnie do liczby łóżek powinni być zatrudnieni dodatkowo pracownicy w wymiarze 0,5 etatu na każde 500 łóżek.

W związku z tym, że w latach 70. domy opieki społecznej podlegały resortowi zdrowia i opieki społecznej¹², w omawianych wytycznych przewidziano, że w domach do 500 miejsc biblioteki prowadzą pensjonariusze pod nadzorem referenta kulturalno-oświatowego.

Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach¹³ zobowiązała w art. 28 Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej do wydania w porozumieniu z Ministrem Kultury i Sztuki rozporządzenia w sprawie zapewnienia obsługi bibliotecznej specjalnych grup użytkowników w zakładach opieki zdrowotnej oraz zasad współdziałania bibliotek publicznych w wykonywaniu tej obsługi. Projekt odpowiedniego rozporządzenia MZiOP w tej sprawie wprowadza normy nie odbiegające od wskaźników ustalonych w wytycznych z 1976 r.

NORMY I WSKAŹNIKI DLA BIBLIOTEK ZAKŁADOWYCH

Wytyczne nr 1 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 5 marca 1987 r. w sprawie działalności i organizacji bibliotek zakładowych¹⁴, po uzgodnieniu z Ogólnopolskim Porozumieniem Związków Zawodowych, wprowadziły normy i wskaźniki, które służyły celom praktycznym, chociaż z samego założenia nie miały charakteru obowiązującego. Były wykorzystywane w miarę możliwości organizatorów tych bibliotek – zakładów pracy, stosownie do ich kondycji ekonomicznej oraz zrozumienia ich kierownictwa dla spraw bibliotek i czytelnictwa. Wytyczne dotyczyły bibliotek:

– zakładowych, międzyzakładowych, których organizatorem był zakład pracy,

– związkowych, międzyzwiązkowych, których organizatorem była zakładowa organizacja związkowa jednego lub kilku zakładów, wojewódzka lub zawodowa instancja związkowa,

– publiczno-zakładowych, których organizatorem była biblioteka publiczna i zakład pracy.

Zgodnie z wytycznymi za bibliotekę uważa się placówkę, która spełnia następujące warunki:

– posiada księgozbiór liczący powyżej 1000 wol.,

¹² Obecnie sprawuje nad nimi nadzór resort pracy i polityki socjalnej.

¹³ „Dz. U.” nr 85 poz. 539.

¹⁴ „Dz. Urz. Min. Kult.” nr 1 poz. 9.

- posiada odpowiednie pomieszczenia, które zapewnią właściwe warunki gromadzenia, przechowywania i udostępniania zbiorów,
- prowadzona jest przez pracownika służby bibliotecznej albo innego pracownika mającego odpowiednie kwalifikacje.

Jeżeli chodzi o księgozbiór, to wytyczne zalecały, aby zakup książek w zakresie literatury pięknej i popularnonaukowej był nie mniejszy niż 100 wol. na 100 czytelników korzystających z biblioteki w roku poprzednim.

W załączniku nr 2 do wytycznych podano dość szczegółowo, jakim warunkom powinien odpowiadać lokal biblioteczny, oczywiście wówczas, gdy istniejące warunki lokalowe, techniczne i ekonomiczne zakładu pracy na to pozwalają lub kiedy podejmowane będą plany budowy nowych pomieszczeń w związku z pracami remontowymi, adaptacyjnymi, modernizacyjnymi zakładu pracy. Zalecenia dotyczące powierzchni lokalu biblioteki zakładowej określały następujące normy:

- wypożyczalnia z wolnym dostępem czytelników do półek: 1 m² na 100 wol., łącznie z powierzchnią komunikacyjną,
- magazyn książek (bez wolnego dostępu do regałów): 1 m² na 250 wol.,
- czytelnia z księgozbiorem podręcznym i czasopismami: 1 m² na 150 wol.,
- 2,5 m² na każde miejsce dla czytelnika w czytelni,
- 6 m² na każde stanowisko pracy bibliotecznej,
- katalogi biblioteczne: 6 m² na pierwsze 10 000 wol. opracowywanych zbiorów i 3 m² na każde następne 10 000 wol.

Omawiane wytyczne zawierały również zalecenia dotyczące obsady:

| Etaty | Wypożyczenia w woluminach (jednostkach inwentarzowych) | Czytelnicy |
|-------|--|-------------|
| 1/4 | powyżej 1 500 wol. | powyżej 75 |
| 1/2 | powyżej 3 000 wol. | powyżej 150 |
| 3/4 | powyżej 4 500 wol. | powyżej 225 |
| 1 | powyżej 6 000 wol. | powyżej 300 |
| 2 | powyżej 12 000 wol. | powyżej 600 |

Zatrudnienie kolejnego pracownika etatowego uzależniono od zwiększenia liczby wypożyczeń o 12 000 i czytelników o 600, a także w przypadku zorganizowania co najmniej 10 punktów bibliotecznych prowadzonych przez osoby nie będące jej pracownikami.

NORMY WYDAJNOŚCI PRACY PRZY TYPOWYCH PRACACH BIBLIOTEKARSKICH I BIBLIOGRAFICZNYCH

Normy te dotyczyły w dalekiej przeszłości (rok 1962!) wysokości stawek za niektóre typowe prace z tego zakresu, ale są niekiedy wykorzystywane nawet i obecnie, jednak tylko w tej części, która traktuje o normowaniu czasu pracy. Zostały one wprowadzone *Zarządzeniem nr 25 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 13 marca 1962 r. w sprawie wysokości stawek za niektóre typowe prace bibliotekarskie i bibliograficzne, wykonane w ramach prac zleconych*¹⁵.

Normy wydajności pracy dotyczą następujących czynności:

- katalogowania z zastosowaniem pełnego oraz skróconego opisu,
- katalogowania dzieł beletrystycznych i popularnonaukowych,
- korekty kart skatalogowanego dzieła przy pełnym oraz skróconym opisie,
- pełnej oraz uproszczonej klasyfikacji dzieła,
- sprawdzania wpływów z katalogiem,
- inwentaryzacji,
- przepisywania kart ręcznie przy pełnym oraz skróconym opisie,
- przysposobienia technicznego książki (pieczętowanie i sygnowanie).

Normy te biblioteki stosują przy opracowywaniu i ewidencji zbiorów. Te ostatnie czynności będzie można stopniowo wykonywać przy zastosowaniu techniki komputerowej. Pozwalają na to nowe przepisy prawne zawarte w *Rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 listopada 1999 r. w sprawie ewidencji materiałów bibliotecznych*¹⁶.

LUCJAN BILIŃSKI

NORMS AND INDICATORS IN PUBLIC LIBRARIES

The author presents various legislative acts from the years 1962-1999 concerning activities of public libraries. Many of these laws are no longer in power but are still used as indicators. The following acts are described:

- job positions in public libraries (1978),
- professional requirements and certifications for various positions in public libraries (1999),
- organisation of public library services for children (1974),
- acquisition of new publications in public libraries (1981),

¹⁵ „Dz. Urz. Min. Kult.” nr 6 poz. 42.

¹⁶ „Dz. U.” nr 93 poz. 1077. — Zob. też: *Ewidencja materiałów bibliotecznych*. Prawne regulacje. Red. L. Biliński. Warszawa 1999.

-
- norms for design of public library buildings (1968),
 - libraries in health and social care institutions (1976),
 - organisation and activities of general reading libraries in institutions (1987),
 - norms of work pay for part-time bibliographical and library work (1962).

Maszynopis wpłynął do redakcji 25 października 1999 r.

MARIA WROCŁAWSKA

NORMY PRACY W BIBLIOTEKARSTWIE POLSKIM

Wyjaśnienie terminów: norma, normalizowanie, normowanie. Podejmowane w przeszłości próby normowania pracy w bibliotekarstwie polskim. Wobec dynamiki zmian w działalności bibliotek obecnie za wcześnie na opracowanie norm pracy.

NORMA, NORMALIZOWANIE, NORMOWANIE

„Norma [łac.], termin używany w filozofii, nauce i słownictwie technicznym w wielu różnych znaczeniach i rozmaicie definiowany”¹.

Praca bibliotekarzy i działalność bibliotek podporządkowane są normom. Podporządkowanie to jest tak oczywiste, że jego ciężar nie jest odczuwany. Właściwie poza świadomością bibliotekarzy jest fakt, że ich działania reguluje wiele norm prawnych, np. konstytucja, kodeks pracy, ustawa o związkach zawodowych, ustawa o zamówieniach publicznych, prawo budowlane, ustawa o bibliotekach wraz z rozporządzeniami Ministra Kultury i Sztuki, statut biblioteki i obowiązujące w niej regulaminy – pracy, funduszu świadczeń socjalnych; przyjmuje się też jako naturalne i pożądane określanie wymagań kwalifikacyjnych na stanowiska bibliotekarskie odpowiednim rozporządzeniem ministra.

Oczywiste jest dla bibliotekarzy istnienie i stosowanie norm bibliograficznych, UKD, języków haseł przedmiotowych i innych języków informacyjno-wyszukiwawczych, które ujednolicają pracę i jej wyniki oraz umożliwiają wymianę informacji w skali kraju i świata. Akceptowany jest też fakt, że praca w systemach zautomatyzowanych nie jest możliwa bez podporządkowania się rygorowi formatów, protokołów i standardów.

Uporządkowanie pojęć i procedur postępowania przynosi korzyści i jest oceniane pozytywnie, w przeciwnym wypadku dąży się do wprowadzenia lepszych reguł i zasad. Niekiedy ocena przepisów zmienia się w czasie: od negacji do przyjęcia ich jako niezbędnych i oczywis-

¹ *Wielka encyklopedia powszechna*. T. 8. Warszawa 1966 s. 9.

tych (przykładem może tu być norma PN-82/N-01152 *Opis bibliograficzny*).

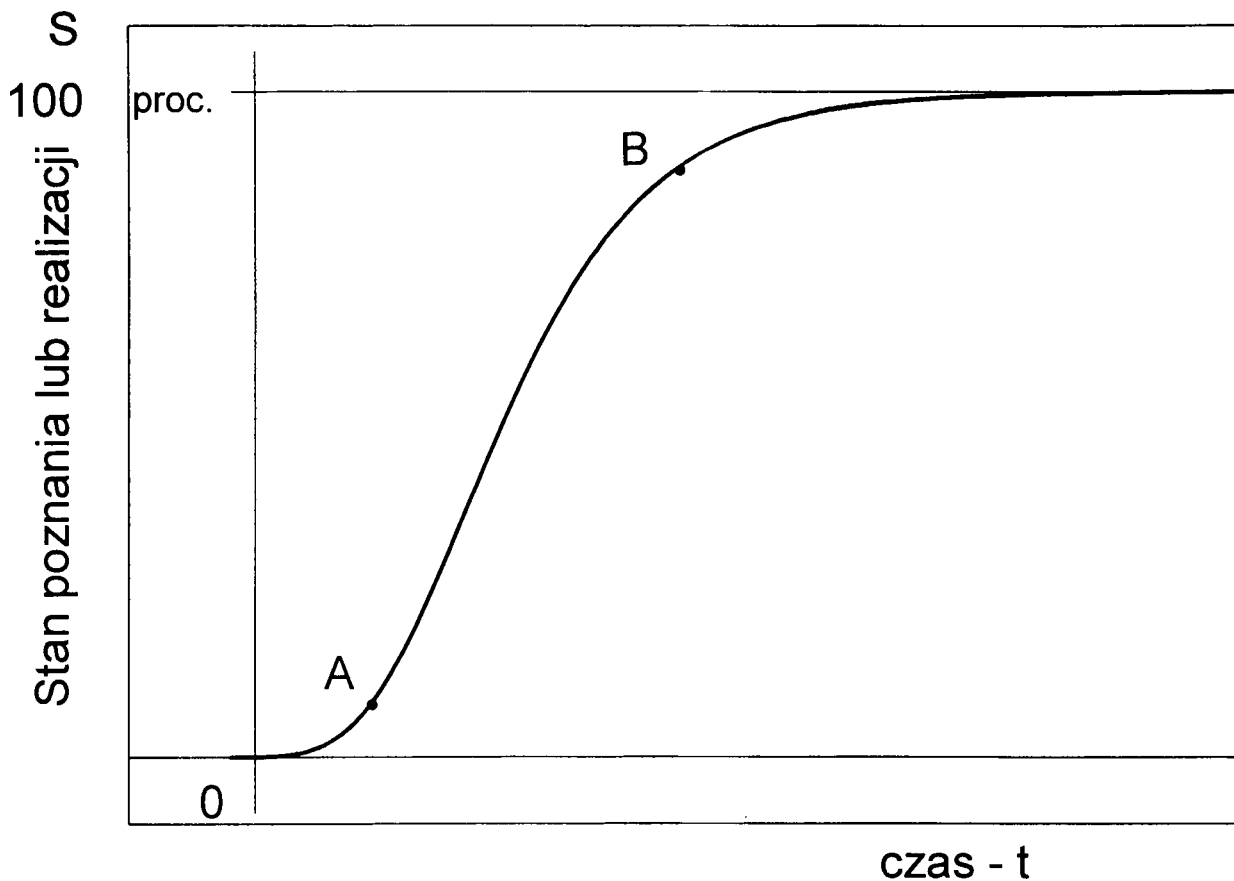
Co do norm etycznych – oczywiście i oczekiwane jest postępowanie uczciwe i przyzwoite własne i innych. Wydawałoby się więc, że nie ma potrzeby wprowadzania pojęcia etyki zawodowej. Jednak środowisko bibliotekarskie w większości (co wynika z wypowiedzi Z. Żmigrodzkiego²) uważa opracowanie etycznego kodeksu bibliotekarskiego za konieczne i nobilitujące zarówno bibliotekarzy, jak i ich zawód. Zatem i w tej dziedzinie życia bibliotekarze dążą do wprowadzenia unormowań: „W terminologii filozoficznej (...) normą nazywa się wszelką wypowiedź (...) wyrażającą wskazanie, jak ktoś w pewnych warunkach powinien postępować (...)”³.

Zjawiska naturalne i społeczne, naukowe i techniczne zazwyczaj zachodzą w czasie według pewnej, wspólnej prawidłowości. W stadium początkowym zmiany są powolne. Następnie ich dynamika wzrasta, po czym osiąga wartość szczytową, stabilizuje się i kolejno stopniowo maleje. Tak np. rosną osobniki organizmów żywych (roślin, zwierząt), rozwijają się dziedziny wiedzy (nauka zna jednak dziedziny zamknięte, w których nie ma rozwoju; przykładem jest klasyczna trygonometria w trójwymiarowej przestrzeni euklidesowej, natomiast nauki stosowane i rzeczywistość nimi opisywana, ze swojej natury nie są zamknięte i podlegają zmianom rozwojowym) i przebiegają procesy naukowe i techniczne (wynalazki itp.). Matematycznie zmiany te przybliża się krzywą przypominającą pochylone „S”. Okres intensywnych zmian zawarty jest pomiędzy punktami A i B i w tym okresie nie można dokonać żadnych unormowań zmiennej wielkości; zmiany zachodzą na tyle szybko, że wyprzedzają proces normalizacji (badania i stwierdzenie potrzeby normy, jej opracowanie i ustanowienie). W chwili ustanowienia normy okazałaby się ona nieaktualna, nie odpowiadająca rzeczywistości. Normalizowaniem i normowaniem mogą więc być objęte stany „quasistatyczne”, kiedy zmiany zachodzą stosunkowo powoli (część krzywej na prawo od punktu B).

Drugim aspektem istotnym dla normalizacji i normowania jest duża liczebność zjawisk. Zjawiska incydentalne, doraźne oraz przedmioty materialne występujące rzadko i przypadkowo są normowane bezwarunkowymi przepisami prawa jedynie w przypadku potencjalnego zagrożenia lub szkodliwości dla ludzi (przepisy kodeksu karnego, drogowego, przepisy bhp itp.). Inaczej ma się sprawa w odniesieniu do zjawisk, czynności i przedmiotów materialnych o dużej liczebności i częstotliwości występowania oraz powtarzalności i tym samym o dużym znaczeniu społecznym. Mogą one podlegać normalizacji i normowaniu; procedury te wprowadzają porządek, zwiększają sprawność

² Z. Żmigrodzki: *Wartości etyczne w bibliotekarstwie*. W: *Kreatywność bibliotekarzy*. Warszawa 1997 s. 47-51.

³ Por. przyp. 1.



i skuteczność działań oraz przynoszą oszczędności ekonomiczne. Wprowadzaniem wzorców o charakterze jakościowym (dotyczącym wymaganych własności i właściwości przedmiotu normy) zajmuje się normalizacja, zaś wzorców o charakterze ilościowym - normowanie.

NORMOWANIE PRACY

„Norma pracy, miernik wyrażający – w ustalonej jednostce – niezbędny nakład pracy na wykonanie danego zadania roboczego w określonych warunkach technicznych, ekonomicznych, organizacyjnych z uwzględnieniem wymagań stawianych przez psychologię i bezpieczeństwo pracy (...)”⁴.

Pojęcie „norma pracy” w odniesieniu do prac bibliotecznych u części pracowników budzi zrozumienie: „rzeczywiście, muszę skatalogować 20 książek dziennie”, u innych zaś sarkazm: „musimy udzielić dobrej i szybkiej informacji kilkuset czytelnikom w ciągu dnia, spróbujcie to znormalizować!”

Rozważając normy pracy bibliotecznej, warto wspomnieć się cytataми z wydanej w 1981 r. książki Jana Wołosza *Organizacja biblioteki i kierowanie jej działalnością*, która nadal jest dla bibliotekarzy podstawowym źródłem informacji o normowaniu w bibliotekach (nowsze publikacje, np. J. Wojciechowskiego, nie poświęcają uwagi temu problemowi). Opracowanie J. Wołosza stanowi doskonałą inspirację do

⁴ *Encyklopedia organizacji i zarządzania*. Warszawa 1981 s. 300.

przemyśleń i poszukiwań w literaturze przedmiotu. Autor stwierdza: „Podejmowane w Polsce próby opracowania takich norm [wydajności pracy] w odniesieniu do czynności związanych z podstawowymi funkcjami bibliotecznymi nie przyniosły oczekiwanych rezultatów”⁵.

W 1962 r. ukazało się *Zarządzenie nr 25 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 13 marca 1962 w sprawie wysokości stawek za niektóre typowe prace bibliotekarskie i bibliograficzne, wykonane w ramach prac zleconych*⁶. Zarządzenie to nie zostało wymienione ani w *Załączniku nr 1 do zarządzenia nr 28 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 lipca 1991 r. w sprawie uchylecia niektórych resortowych aktów prawnych*⁷ ani w *Załączniku do obwieszczenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 lipca 1991 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych*⁸; nie jest celowe śledzenie jego wcześniejszych losów jako nieistotne dla sprawy. Zarządzenie jest przestarzałe, zasługuje jednak na uwagę właśnie jako próba wprowadzenia norm pracy w bibliotekarstwie oraz próba pewnego podziału pracy bibliotecznej po części zgodnie z naszym obecnym widzeniem. Otóż wprowadza ono:

- stawki jednostkowe za niektóre typowe prace bibliotekarskie: katalogowanie (dzieł naukowych i beletrystycznych osobno, z pełnym i skróconym opisem); korektę kart (przy skróconym i pełnym opisie); klasyfikację dzieła (pełną i uproszczoną osobno); sprawdzanie wpływających zasobów z katalogiem; wpisywanie do inwentarza; przepisywanie kart katalogowych i przysposobienie techniczne książki,

- stawki godzinowe za niektóre typowe prace bibliotekarskie – dotyczy to prac wymienionych powyżej,

- stawki godzinowe za niektóre czynności bibliotekarskie i bibliograficzne nie dające się określić w normach jednostkowych: prace kierownicze, koordynację, kontrolę, instruktaż; prace wymagające specjalnych kwalifikacji zawodowych, m.in. opracowanie katalogów rzeczowych i ich schematów, katalogowanie dzieł wielotomowych i czasopism oraz zbiorów specjalnych; prace bibliograficzne, m.in. poszukiwanie materiałów do bibliografii, wybór i opis publikacji z czasopism, redakcję bibliografii, prace nad indeksem.

Ostatni, czwarty ustęp zarządzenia podaje normy wydajności pracy przy czynnościach wymienionych wyżej, m.in.: katalogowanie z zastosowaniem pełnego opisu (1 karta główna + odsyłacze) – 3 książki na godz., katalogowanie dzieł beletrystycznych i naukowych (jw.) – 7 na godz., pełna klasyfikacja dzieła – 6 na godz., wpisywanie do inwentarza – 15 pozycji na godz., przepisywanie kart ręcznie przy pełnym opisie – 10 i skróconym – 15 na godz.

Jak zaznaczono wyżej, zarządzenie w istocie jest nieaktualne, odnosi się do historycznego już sposobu pracy w bibliotece. Jednak na

⁵ Wyd. 2 zm. i uzup. Warszawa 1981 s. 51.

⁶ „Dz. Urz. Min. Kult.” nr 6 poz. 42.

⁷ Tamże, nr 1 poz. 4.

⁸ Tamże, poz. 5.

uwagę i uznanie zasługuje podział prac na techniczne, stosunkowo łatwo mierzalne, oraz intelektualne, twórcze, nie dające się zmierzyć prosto i wyrazić w liczbach. Natomiast potraktowanie katalogowania (zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami wybór hasła był elementem katalogowania) oraz klasyfikacji dzieła jako czynności technicznych jest dziś nie do przyjęcia. Opracowanie hasła, w szczególności przygotowanie rekordu wzorcowego, zarówno dla haseł osobowych, korporatywnych, tytułowych, jak i przedmiotowych, jest bez wątpienia czynnością intelektualną. Wpisywanie książek do inwentarza nie jest czynnością bezmyślną, wyrobniczą; wyszukiwanie i przejmowanie gotowych haseł wzorcowych ma tylko po części charakter odtwórczy, zakodowanie treści dzieła i przyporządkowanie mu odpowiednich istniejących już w bazie haseł pozostaje bez wątpienia pracą intelektualną.

Warto zastanowić się jeszcze nad prawdopodobnym sposobem opracowania podanych w zarządzeniu norm wydajności. Zapewne określono je w sposób sumaryczny, metodą statystyczną, na podstawie wcześniejszych wyników pracy. Metoda taka wydaje się naturalna i łatwa do stosowania w bibliotekach. Nie ma w naszej literaturze fachowej informacji o pracach nad ustaleniem norm pracy bibliotecznej metodami analitycznymi, np. uwzględniającymi zarówno czas wykonania, jak i czas różnych rodzajów czynności pomocniczych: obsługi technicznej, organizacyjnej i obsługi stanowiska pracy, czas bezczynności i odpoczynku oraz czas na potrzeby naturalne i fizjologiczne.

Metody analityczne ustalania czasu określonych czynności w technice przyjęły się w produkcji seryjnej, w odniesieniu do operacji powtarzalnych, w których człowiek – operator traktowany przedmiotowo jako wyspecjalizowane narzędzie pracy lub automat może być ewentualnie zastąpiony odpowiednio zaprojektowaną maszyną. Natomiast tam, gdzie od pracownika wymaga się pewnego wysiłku intelektualnego, nawet niewielkiego, zaś produkcja jest jednostkowa lub nie jest wielkoseryjna, takie metody nie sprawdzają się.

*Zarządzenie nr 13 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 marca 1978 r. w sprawie ustalenia wskaźników zatrudnienia w bibliotekach publicznych*⁹ podobnie jak poprzednie zarządzenie z 1962 r. nie jest wymienione we wspomnianych zarządzeniu i obwieszczeniu z 8.07.1991 r. Podaje ono wszakże pewnego rodzaju normy pracy, które nazywa wskaźnikami. Otóż przypisuje ono jednemu etatowi konieczną liczbę obsłużonych czytelników i wypożyczonych książek (liczby te wynoszą, w zależności od warunków dodatkowych, od 12 000 do 16 000 wypożyczeń i od 4000 do 8000 odwiedzin). Można więc przyjąć, że także i to zarządzenie było pewną próbą unormowania pracy bibliotecznej,

⁹ *Tamże*, nr 2 poz. 10.

jednak służącego planowaniu, nie zaś ilościowej ocenie pracy pracownika.

„Ze względu na miernik nakładów pracy rozróżnia się: normę czasu – w jednostce czasu; normę ilości wyrobu (normę wykonania, normę wydajności) – w wielkościach naturalnych lub umownych produktu pracy do wykonania w jednostce czasu (godzina, zmiana robocza); normę obsługi – liczba obsługiwanych urządzeń czy innych obiektów przez jednego pracownika (...)”¹⁰. Pojęcie obsługi innych obiektów przez jednego pracownika i pojęcie normy obsługi można odnieść właśnie do obsługi czytelników – odwiedzin i wypożyczeń; norma ilości wyrobu zgadza się zaś z pojęciem użytym w zarządzeniu z 1962 r.

W przytoczonej definicji występuje pojęcie „wyrobu”. Należy zatrzymać się nad nim, mając w pamięci właśnie zapisy punktu IV zarządzenia w sprawie wysokości stawek z 13.03.1962 r.¹¹. Pojęciu „wyrób” – wynik pracy wyrobniczej człowieka, traktowanego przedmiotowo jako narzędzie lub maszyna, przeciwstawić należy pojęcie – wprawdzie bliskoznaczne – „produktu” lub wytworu, czyli wyniku celowej działalności człowieka, posługującego się wiedzą i wspomagającego się środkami technicznymi.

Produktem, wytworem intelektualnej pracy bibliotecznej jest informacja. Zakodowanie treści książki hasłem przedmiotowym czy utworzenie rekordu wzorcowego dla hasła osobowego to wytworzenie informacji. Jest to – nie tylko zdaniem autorki – zgodnie z literą i duchem ustawy o prawie autorskim, utwór intelektualny. Natomiast księga inwentarzowa, karta katalogowa, dysk twardy lub CD-ROM są tylko nośnikami informacji, naniesionej w wyniku czynności technicznych i mechanicznych procedur zapisu. Informacja udzielona ustnie czytelnikowi jest też produktem pracy bibliotecznej. Taki podział i uporządkowanie są bardzo ważne i potrzebne: spośród ok. trzydziściorga studentów studium pomaturalnego, którzy rozpoczęli zajęcia w semestrze zimowym na pytanie o ów produkt poprawnie odpowiedziała jedna osoba!

Zatem w istocie normy pracy można odnosić wyłącznie do czynności technicznych, nie angażujących intelektu, choć związanych z podstawowymi funkcjami bibliotecznymi. Nie można natomiast stosować ich do pracy bibliotecznej w szerokim, ogólnym rozumieniu słowa. Nie jest bowiem możliwe ustanowienie norm wydajności pracy dla wysiłku intelektualnego. Czynności intelektualne, praca intelektualna, twórcza, nie są mierzalne w sposób ilościowy.

Ten fakt decyduje o znaczeniu i wadze norm pracy w bibliotece. „Mimo niezaprzeczalnych korzyści, jakie mogą dać normy ilościowe, ich stosowanie w praktyce bibliotecznej jest jeszcze mało rozpowszech-

¹⁰ Por. przyp. 4.

¹¹ Por. przyp. 6.

nione” mówi J. Wołosz¹². Normy ilościowe, w szczególności normy pracy w istocie mogą przynieść pewne korzyści bibliotece. Na przykład powinny wspomagać w procesie planowania szacowanie odpowiedniej wysokości zatrudnienia; określenie pracochłonności czynności powinno z kolei wspomagać właściwą – zgodną z zasadami ergonomii – organizację pracy.

Skoro jednak normy pracy mogą odnosić się wyłącznie do czynności czysto technicznych, powtarzających się, te zaś stanowią tylko część pracy bibliotecznej, to normy mogą pełnić wyłącznie rolę pomocniczą w kalkulacjach, obliczeniach i oszacowaniach o charakterze ogólnym oraz szczegółowo wiązać się tylko z planowaniem i porządkowaniem pracy na niektórych stanowiskach w strukturze organizacyjnej biblioteki. Nie powinny służyć do oceny pracownika jako kryterium podstawowe.

Według J. Wołosza: „Organizując stanowisko pracy należy (...) ustalić w miarę możliwości mierniki oceny wyników pracy. Mierniki oceny wyników pracy na danym stanowisku to przede wszystkim normy wydajności pracy opracowane dla poszczególnych czynności bibliotecznych”¹³ oraz *Encyklopedii organizacji i zarządzania*: „(...) norma pracy ma mobilizować do pracy wydajnej przy racjonalnych metodach i racjonalnej organizacji pracy na stanowisku roboczym”¹⁴. Nie można w tym przypadku zgodzić się w pełni z J. Wołoszem (można przypuszczać, że i Autor obecnie modyfikuje swój pogląd), jak również z zapisem w *Encyklopedii organizacji*. Z obu tych książek uczą się nadal bibliotekarze, a cenne te publikacje nie doczekały się nowelizacji, konieczny jest więc tu komentarz. Norma pracy czy ogólnie norma liczbowa powinna być stawiana pracownikowi wyłącznie jako zadanie przez jego bezpośredniego zwierzchnika, w określonych warunkach i przy określonym wyposażeniu stanowiska pracy; wówczas może być dla niego kryterium oceny podwładnego oraz może wspomóc samokontrolę pracownika. Norma nie może jednak w żadnej mierze ograniczać autonomii pracownika, możliwości wyboru sposobu realizacji zadań oraz możliwości podejmowania decyzji co do metod rozwiązywania nowych problemów, które wynikną w czasie pracy. To bowiem, ograniczając możliwości samorealizacji pracownika, nie mobilizowałoby go do wydajnej pracy – przeciwnie, stanowiłoby motywację negatywną.

W ciągu ostatnich kilku lat ukazało się wiele publikacji poświęconych zarządzaniu bibliotekami i marketingowi, odbyło się też kilka konferencji na ten temat. Przedstawiane w publikacjach i na spotkaniach nowoczesne techniki zarządzania, przede wszystkim zarządzanie jakością i inne, także ukierunkowane na użytkowników, największą wagę przykładają do zarządzania personelem. Znamienne, że

¹² Por. przyp. 5, s. 115.

¹³ *Tamże*, s. 51.

¹⁴ Por. przyp. 4, s. 303.

obok wielu czynników motywujących pracowników nie pojawia się nigdzie pojęcie norm pracy jako czynnika mobilizującego do pracy wydajnej. Przeciwnie, zacytuje 3 spośród 14 też W.E Deminga i J.M. Jurana i P.B. Crosby'ego, prekursorów Total Quality Management: wyeliminować strach; wyeliminować slogany, hasła i plany ilościowe; wyeliminować normy pracy (dla pracowników i dla kierownictwa). Należy zastosować te wskazania do pracy w bibliotekach, szczególnie umysłowej, twórczej; strach zaś z pewnością nie jest motywujący w żadnej pracy.

Warto tu na koniec przypomnieć, że o wpływie humanizowania stosunków pracy na wzrost wydajności pracowników pisał już Tadeusz Kotarbiński w *Traktacie o dobrej robocie*¹⁵.

Czy rzeczywiście „normy ilościowe (...) umożliwiają obiektywną ocenę działalności biblioteki”¹⁶? Miarą jakości działania biblioteki powinna być jej zdolność zaspokajania bieżących potrzeb użytkowników oraz antycypowania tych potrzeb. Należy więc określić wskaźniki jakości działania, które pozwoliłyby na odpowiednią ocenę. Wskaźniki i normy ilościowe umożliwiają ocenę obiektywną, według wydajności określanej liczbowo oraz umożliwiają porównania: duża rozbieżność pomiędzy liczbą zakupionych książek a obowiązującym wskaźnikiem 18 wol. na 100 mieszkańców skłania do dociekania przyczyn i poszukiwania środków zaradczych. Podobnie: istotne zmiany wskaźników np. zasięgu czytelnictwa, frekwencji czy aktywności księgozbioru – w stosunku do tendencji, jakie miały one w latach wcześniejszych – wskazują konieczność analizy sytuacji. Wskaźniki struktury zbiorów, wypożyczeń i czytelników pozwalają bieżąco określać stan działalności biblioteki. Wskaźnik obciążenia czytelnika jest ważną informacją uzupełniającą dane o wykorzystaniu zbiorów.

Równie ważna jest subiektywna ocena biblioteki z punktu widzenia użytkowników: jak i w jakim stopniu biblioteka zaspokaja ich potrzeby. Na ocenę czytelniczą mają wpływ czynniki mierzalne: liczba książek i czasopism, ich dobór, aktualność zbiorów, kwalifikacje formalne pracowników, szybkość obsługi, liczba komputerów; a także niemierzalne: doświadczenie i kwalifikacje rzeczywiste personelu i jego spolegliwość, relewantność udzielanych informacji, kultura i atmosfera biblioteki. Satysfakcja czytelników nie jest mierzalna, tu nie istnieją normy i wskaźniki; biblioteka musi bieżąco pozyskiwać odpowiednie informacje od użytkowników. Oceną sprawiedliwą i właściwą działania biblioteki jest ocena całościowa zbierająca mierzalne i niemierzalne, obiektywne i subiektywne elementy i czynniki.

Jan Wołosz przewidywał, że: „W niedalekiej przyszłości prace w zakresie normowania bibliotecznego zostaną z pewnością bardziej

¹⁵ Wrocław 1969.

¹⁶ Por. przyp. 5, s. 115.

zaawansowane. Wynika to z obiektywnej konieczności rozwoju bibliotek i ich działalności, czego niezbędnym warunkiem jest także postęp w zakresie normowania”¹⁷. Te prognozy nie sprawdziły się. W ostatnim dziesięcioleciu biblioteki polskie mimo braku norm pracy rozwijają swoją działalność zgodnie z gwałtownie zmieniającymi się potrzebami użytkowników. W szczególności nadrabiają wieloletnie opóźnienia w automatyzacji procesów bibliotecznych i informacyjnych i z powodzeniem wdrażają światowe standardy i formaty.

Powstaje zatem pytanie: czy obecnie jest celowe opracowywanie norm pracy dla bibliotek? Brak jakichkolwiek publikacji czy wypowiedzi na ten temat może oznaczać brak istnienia takiej potrzeby, jakby środowisko teraz tego nie oczekiwało. Zapewne tak jest w istocie. Dynamika zmian zachodzących w sposobie pracy bibliotek jest teraz ogromna: wprowadzane są nowe rozwiązania merytoryczne i środki techniczne. Na przykład dynamika zmian w sposobie opracowania książek w bibliotekach pobierających rekordy z centralnej kartoteki haseł wzorcowych jest uzależniona od szybkości wypełniania się kartoteki tymi rekordami.

Nie bez wpływu jest także wielka dynamika rozwoju środków technicznych, elektronicznych nośników i przekazników informacji oraz rozwoju oprogramowania. Rozwój technologii informacyjnej i informatycznej nie słabnie i nie spowolni się w najbliższych latach, praca bibliotek zaś stale pozostawać będzie w zależności od tego rozwoju.

Jeśli idzie o wprowadzanie nowoczesnych zasad zarządzania, to biblioteki polskie są na początku drogi. Publikacje i konferencje, o których była mowa wcześniej, świadczą o potrzebie zmian, dużym zainteresowaniu środowiska i potrzebie szybkiego pozyskiwania wiedzy; zastosowań – chociaż już są – jest ciągle jeszcze niewiele.

Każdy z tych procesów może być opisany krzywą „S” przedstawioną na początku. Wydaje się, że dwa pierwsze (zmiany w sposobie pracy i zmiany w technologii informatycznej i informacyjnej) można umieścić ok. połowy odcinka AB, zaś trzeci (wprowadzanie nowoczesnych technik zarządzania) na odcinku OA.

Oczywiście wprowadzanie tych nowości zależy w dużym stopniu od zasobności bibliotek: nowy sprzęt, oprogramowanie, poprawa jakości łączy, które podnoszą jakość usług bibliotecznych i pracy wewnętrznej, są kosztowne. Czynnikiem zewnętrznym o szczególnej wadze jest dynamika docierania do świadomości instytucji finansujących biblioteki i osób za to odpowiedzialnych, konieczności odpowiedniego dotowania bibliotek. Autorka nie podejmuje się jej ocenić.

Powstanie każdej potrzeby, jej uświadomienie i wreszcie powstanie odpowiednich norm dziełi zawsze czas konieczny na rozpoznanie, analizę, opis, ankietowanie i zatwierdzenie. Zaś możliwość i celowość

¹⁷ Tamże, s. 115.

normowania – jak to uzasadniono wyżej – determinuje: względna statyczność przedmiotu normowania w czasie oraz duża liczebność jego występowania. Jeśli proces, którego dotyczy potrzeba, jest w trakcie intensywnych zmian zachodzących w krótkim czasie (np. sposób pracy w bibliotece – na stromym zboczku krzywej S przedstawionej na rysunku, odcinek AB) lub jest w fazie rozpoznania (np. wprowadzanie nowoczesnych technik zarządzania – odcinek OA na rysunku), to nie może on podlegać normowaniu. Zatem nie nastąpił jeszcze czas na wprowadzanie norm pracy w bibliotekach.

MARIA WROCLAWSKA

WORKS NORMS IN POLISH LIBRARIES

Norms of professional activities can regulate only simple, repetitive technical tasks. Therefore they can only serve an auxiliary role in work planning and organisation and can not be used as primary criterion of evaluation of work quality of the staff members. In addition, the dynamics of changes of library operating modes is so high that fixed work norms would be harmful rather than helpful in proper work organisation.

Maszynopis wpłynął do redakcji 28 stycznia 2000 r.

65. RADA I KONFERENCJA OGÓLNA IFLA (Bangkok, 20-28 sierpnia 1999 r.)

Wszelkiego typu międzynarodowe kongresy i zjazdy można oceniać rozmaicie: entuzjastycznie, bądź w miarę obiektywnie i krytycznie. Odnosi się to również do dorocznych konferencji ogólnych IFLA. Sam fakt, że uczestniczy w nich kilka tysięcy bibliotekarzy reprezentujących ponad 100 krajów, że wygłasza się na nich kilkaset referatów i komunikatów, prowadzi ożywione dyskusje w okrągłych stołach i sekcjach, świadczy o tężyźnie merytorycznej i organizacyjnej światowego bibliotekarstwa. Równie zasadne jest też pytanie o skutki praktyczne tych spotkań, o zmiany, które w ich wyniku następują. Odpowiedź nie może być jednoznaczna, chociażby ze względu na ogromne zróżnicowanie występujące w bibliotekarstwie poszczególnych krajów. Obejmuje ono zarówno stan oświaty, poziom piśmienności, skalę zastosowań nowych technologii informacyjnych, jak i zacofanie cywilizacyjne terenów wiejskich.

Ci, którzy ograniczają swoje uczestnictwo w konferencji do udziału w obradach kilku sekcji a po powrocie do domu szybko zapominają o pakiecie otrzymanych materiałów odnoszą niewielkie korzyści. Wyrobienie sobie poglądu na to, co się dzieje w bibliotekarstwie różnych regionów świata wymaga starannej selekcji referatów i wyboru tych, które wnoszą istotne informacje. Przy całej świadomości, że być może pominięto się jakieś istotne sprawy. Niestety, takie ryzyko zawsze istnieje.

Nie byłam obecna w Bangkoku, ale z redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* otrzymałam pokaźną liczbę referatów składających się na program 65. Konferencji Ogólnej IFLA. Lektura tych materiałów umożliwia zasygnalizowanie kilku problemów i spraw, które wydają się wspólne bibliotekarstwu afrykańskiemu, azjatyckiemu i w jakimś stopniu również polskiemu.

Głównym tematem konferencji było: „U progu 21 wieku: biblioteki bramą do oświeconego świata (On the threshold of the 21th century: libraries as gateways to an enlightened world)”. Nie po raz pierwszy okazało się, że bibliotekarze są głęboko przekonani o tym, iż oświata i wiedza są kluczem do

lepszego świata. Pod tym względem bibliotekarze afrykańscy nie różnią się od europejskich. Oświecone społeczeństwa są szansą dla pokoju, sprawiedliwości społecznej, wolności intelektualnej, ludzkiej godności i jednakowych praw dla wszystkich. I choć sporo w tym naiwności, zwłaszcza wobec doświadczeń mijającego wieku, a zwłaszcza potworności I i II wojny światowej, to nie znaczy, że ludzkość może poniechać starań o lepszą przyszłość, a bibliotekarze zrezygnować ze swoich tradycyjnych misji obrony wspólnych dla wszystkich wartości i przeciwstawiania się współczesnemu barbarzyństwu.

Wielu bibliotekarzy wierzy w przyszłość społeczeństwa informacyjnego. Jedni dlatego, że sami uczestniczą w jego formowaniu się, inni, bo są przekonani, że od rozwoju informacji zależy rozwój krajów będących na dorobku gospodarczym, jeszcze inni, bo nie potrafią wskazać drogi alternatywnej.

Przepływ informacji i zasięg dostępu do niej zwykle się określać według granicy dzielącej bogatą Północ i biedne Południe. Jest to jednak duże uproszczenie (Alfred Kagan: *The growing gap between the information rich and the information poor, both within countries and between countries – a composite policy paper*). Między innymi dlatego, że podziały te dzielą nie tylko regiony świata, ale przebiegają wewnątrz poszczególnych krajów. W bogatych Stanach Zjednoczonych są całe enklawy społeczne, do których informacja nie dociera, w równie bogatej Afryce Południowej 36% obywateli stanowią analfabeci, a informacja nie dociera do większości mieszkańców, zarówno na wsi, jak i w mieście. Współcześnie poziom analfabetyzmu, również tego w zakresie informacji (information illiteracy), pokrywa się z obszarami biedy, izolacją komunikacyjną i transportową, obejmuje również ludzi wykluczonych i często dyskryminowanych, do których należą kobiety i dzieci.

Nowe technologie informacyjne powiększyły przepaść między biednymi i bogatymi. Dostęp do Internetu nie jest możliwy w krajach o niedorozwiniętej telekomunikacji i elektryfikacji, w których dominują analfabeci, a wymiana międzynarodowa jest nikła. Dotyczy to wielu krajów Afryki i Azji. Ale nawet w Stanach Zjednoczonych 73% białych studentów i tylko 32% czarnych ma własny komputer.

Barierą w przejmowaniu nowych technologii informacyjnych w krajach Afryki i Azji są oprócz niedorozwoju cywilizacyjnego tradycyjne sposoby porozumiewania się ludzi (Somsong Sangkaeo: *Reading habit promotion in ASEAN libraries*). Społeczności Indonezji, Malezji, Filipin, Singapuru, Tajlandii, Borneo należą raczej do słuchających i paplających (chatting) niż czytających. Z książki korzystają ludzie starsi, duchowni, profesjonaliści, zaś większość poprzestaje na ustnych przekazach informacyjnych w rodzinie, klasie, grupach sąsiedzkich. Dlatego władze starają się zakładać biblioteki raczej w miastach, a nie na wsi. Społeczności krajów biednych wychodząc z kultury oralnej, wchodzą do cywilizacji elektronicznej i omijają całą epokę cywilizacji słowa drukowanego. W praktyce oznacza to, że dzieci, ale również dorośli tradycyjne paplanie zamieniają na paplanie telewizyjne. Bibliotekarze krajów afrykańskich i azjatyckich mają pełną świadomość odmienności kulturowych swoich społeczności, które nie dadzą się porównać z tradycjami i współczesnością Europy ani Stanów Zjednoczonych. Dotyczy to właśnie cywilizacji słowa drukowanego, która stworzyła podstawy dzisiejszego rozwoju technologii informacyjnych. Lukę tę starają się wypełnić azjatyckie biblioteki uniwersytec-

kie, które przed kryzysem ekonomicznym (1996 r.) instalowały u siebie system INNOPAC oraz stworzyły program współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów, budowy katalogów centralnych książek i czasopism (Robert D. Stueart: *The economic crisis and other challenges in accesing to science and technological information in Asia*). Koordynatorem tych poczynań było the Ministry of Science, Technology and the Environment, a środki finansowe przyznało the Ministry of University Affairs oraz the Ministry of Education. Umożliwiły one m.in. dostęp do baz danych OCLC, CARL UnCover oraz the National Electronics and Computer Technology Center (NECTEC), szersze wykorzystanie CD-ROM-ów oraz pełnych tekstów literatury technicznej.

Dla polskiego bibliotekarstwa jest pouczające, że kryzys ekonomiczny, który dotknął kraje azjatyckie, przyspieszył i zintensyfikował współpracę bibliotek na poziomie lokalnym i krajowym. Bibliotekarze filipińscy twierdzą, i słusznie, że produkcja przemysłu informacyjnego, a zwłaszcza dotycząca nowych technologii, ma charakter globalny, natomiast polityka informacyjna wynika z uwarunkowań lokalnych. Systemy informacyjne, wielkie bazy danych są tworzone bądź w Europie, bądź w Stanach Zjednoczonych. Kraje ubogie starają się z nich korzystać, zapewniając dostęp przede wszystkim ośrodkom akademickim, głównie uniwersytetom. Jednokierunkowy przepływ informacji ma swoje konsekwencje społeczne. W Internecie dominuje język angielski, zaś udział afrykańskich i azjatyckich języków lokalnych jest znikomy (Justin Chisenga: *Global information infrastructure and the question of African content*). Afryka produkuje 0,4% informacji dostępnych w Internecie. Erytrea, Somalia, Libia w ogóle nie mają do niego lokalnego dostępu. W 1995 r. było 290, a w 1999 r. już 100 000 komputerów z dostępem do Internetu. Spośród 1 mln użytkowników Internetu prawie 900 000 stanowili mieszkańcy Afryki Południowej. Struktura użytkowników jest dość typowa dla Afryki: składają się na nią firmy przemysłowe i handlowe, banki, organizacje pozarządowe. Jest to w większości bierny, a nie aktywny odbiór. Łatwiej otrzymać informacje z Biblioteki Kongresu, niż z lokalnego uniwersytetu afrykańskiego. Pragnąc zmienić tę sytuację, Afrykanie tworzą już własne bazy informacyjne, zakładane przez takie instytucje jak the South Africa Broadcasting Corporation, the Media Institute of Southern Africa, Pan African News Agency i inne. W ten sposób Afryka pragnie włączyć do światowego systemu informacyjnego wiedzę o swojej kulturze, sztuce, historii. Nie jest to łatwe zadanie wobec będących w użyciu setek języków lokalnych i dominacji języków byłych kolonizatorów.

Tajlandia, która była organizatorem 65. Konferencji IFLA, należy do krajów, które próbują wyjść z biedy. Ten liczący 60 mln mieszkańców kraj jest typowym krajem rolniczym. 71% stanowi ludność wiejska. W porównaniu z miastami warunki życia na wsi są ciężkie. W latach 1975-1992 ubóstwo na wsi wzrosło z 89 do 94%, zaś w mieście zmalało z 10 do 1%. Analfabetyzm jest powszechny. 800 000 dzieci nie umie czytać. Rocznie ukazuje się 10 000 tytułów książek, 35 tytułów gazet w nakładzie 2,7 mln egz., 280 tytułów czasopism w nakładzie 1,85 mln egz. (Aree Cheunwattana: *Delivering and promoting library services in rural Thailand*). 46 egz. gazet i 32 czasopism przypada na 1000 mieszkańców. Tyleż mieszkańców ma 320 telewizorów i 189 radioodbiorników. 89% kobiet ma podstawowe wykształcenie, ale 54% nie miało w ręku gazety, 71% czasopisma. Znakomita większość kobiet (94%) poprzestaje na informacjach

z telewizji, 76% otrzymuje je od innych ludzi, 73% z radia, tylko 46% z drukowanych materiałów.

Pierwsza biblioteka publiczna jako „the public reading room” powstała w Bangkoku w 1916 r. W 1950 r. były już 64 biblioteki publiczne (Kulthorn Lerdisuriyakul: *Public library in Thailand*). W 1952 r. ustawa biblioteczna określiła strukturę bibliotek, dzieląc je na 3 grupy: provincial public library, district public library i mobile library. Biblioteka publiczna pełni funkcję lokalnego centrum informacyjnego. Gromadzi i udostępnia informacje o życiu miejscowej społeczności, polityczne, administracyjne, oświatowe, kulturalne, rolnicze i ekonomiczne. W 1997 r. było w Tajlandii 767 bibliotek publicznych, a w 1999 r. – 850 i 1018 ośrodków nauczania (learning center) oraz 35 541 punktów bibliotecznych na wsi. Każda biblioteka publiczna otrzymuje rocznie 2000-2500 dol., zaś biblioteki szkolne tylko 120 dol. Byłoby to nawet krzepiące, gdyby nie fakt, że w 30 000 wsiach nie ma biblioteki ani punktu bibliotecznego. Podobnie dzieje się w szkołach. Tylko nieliczne mają biblioteki. Wobec tej sytuacji władze próbują eksperymentować, wiążąc biblioteki publiczne z systemem edukacyjnym. Są to jednak poczynania w bardzo skromnej skali. W ostatnich latach w 5 gminach wiejskich połączono bibliotekę szkolną z publiczną, a jedna z bibliotek uniwersyteckich zorganizowała za pośrednictwem bibliobusów obsługę dzieci wiejskich.

Nawet najlepiej wyposażone biblioteki nie są w stanie zastąpić, czy też wyręczyć szkoły w zakresie kształcenia umiejętności posługiwania się informacją (Mark Hepworth: *A study of undergraduate information literacy and skills: the inclusion of information literacy and skills in the undergraduate curriculum*). Wielu uczniów ma trudności w poruszaniu się w strukturze biblioteki. Uzyskanie niezbędnych informacji musi wspierać program szkolny, poczynając od szkoły podstawowej, poprzez średnią po uniwersytet. Umiejętności w posługiwaniu się źródłami informacji w szkole stanowią podstawę kształcenia ustawicznego w życiu dorosłym oraz wszelkich form zaocznego uczenia się. Programy szkolne powinny obejmować tradycyjne źródła informacji (książki, czasopisma, materiały drukowane) oraz technologie cyfrowe, multimedia, Internet. W krajach bogatych terminem „information literate” określa się osobę, która wie, jaka informacja jest potrzebna, gdzie jej poszukiwać i jak jej użyć (Sabina Robertson: *University of Melbourne Library meeting the challenges of providing information literacy in a networked environment*). Nie sposób ukończyć studiów, napisać pracę dyplomową magisterską lub doktorską bez sprawnego korzystania ze źródeł informacyjnych. Wykorzystanie nowych technologii, korzystanie z Internetu, możliwości otrzymywania pełnych tekstów – wszystko to wymaga środków finansowych i sprawnej organizacji. Spośród 34 443 studentów na Uniwersytecie w Melbourne 26% stanowią tzw. postgraduate students, czyli osoby przygotowujące badania, piszące rozprawy magisterskie i doktorskie. Przy ograniczeniach finansowych, które nie ominęły Uniwersytetu, zapewnienie wszystkim chętnym pełnego dostępu do zasobów informacyjnych i materiałowych w bibliotece jest coraz trudniejsze. Sytuację łagodzi możliwość korzystania z zasobów bibliotecznych poprzez Internet z własnego domu.

Upowszechnienie się Internetu inaczej przebiega w krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych, a inaczej w krajach azjatyckich (Rashidah Begum,

Wong Sook Jean: *Internet use in libraries in Southeast Asia with special reference to the role of the University Sains Malaysia Library in promoting the use of the Internet for teaching and learning*). Wprowadzenie w 1995 r. Internetu do biblioteki uniwersytetu Sains Malaysia poprzedziły kursy przygotowawcze dla kadry nauczającej w różnych wydziałach. Okazało się, że umiejętności posługiwania się Internetem zarówno wśród nauczycieli akademickich, jak i studentów są bardzo zróżnicowane. Do 1999 r. wiedzę w tym zakresie opanowało 22% ogółu zatrudnionych na uczelni. Postęp w upowszechnianiu Internetu zależy również od bibliotekarzy, od stopnia ich akceptacji tego nowego sposobu porozumiewania się.

Na rolę bibliotekarzy w synchronizowaniu nowych technologii informacyjnych z tradycyjnymi formami zwracano uwagę przy omawianiu problemów związanych z upowszechnianiem się kształcenia na odległość, które w Polsce określa się jako studia zaoczne (Carolyn Argentati: *Library-university partnerships in distance learning*). Do pionierów w organizowaniu zdobywania tego typu wykształcenia należy North Carolina State College of Agriculture and Mechanic Arts. Uczelnia ta już w 1900 r. powołała studia na odległość. Celem ich było umożliwienie zdobywania kwalifikacji głównie rolnikom. W 1920 r. poszerzono tę formę studiów o kursy korespondencyjne dla pracujących w biznesie, przemyśle tekstylnym i zawodach inżynierskich. W 1980 r. the College of Humanities and Social Sciences zorganizowało specjalny kurs za pośrednictwem telewizji kablowej. 63% uczących się zaocznie stwierdziło, że mają trudności w dostępie do zasobów bibliotecznych. Kontakt za pośrednictwem Internetu jest dla wielu ogromnym ułatwieniem, ale pośrednictwo bibliotekarzy w pozyskiwaniu informacji okazało się nieodzowne.

Współczesna biblioteka jest nie tylko zapleczem edukacyjnym. Wśród różnych pełnionych przez nią funkcji jest to rola dominująca i niezastąpiona. Na drugim miejscu wypada wymienić to co czyni ona w zakresie integrowania zróżnicowanych społeczności. Nie ma bowiem we współczesnym świecie jednorodnych społeczeństw, i to zarówno w Afryce, jak i w Europie. W Szwecji jeden na 10 obywateli ma obce pochodzenie. Na przedmieściach takich miast jak: Sztokholm, Göteborg, czy Malmö, połowę mieszkańców stanowią cudzoziemscy imigranci. W mniejszych miastach cudzoziemcy stanowią 1/5 ogółu mieszkańców (Maud Ekman: *To reach multicultural users in libraries – some reflection and examples from Sweden*). Wszyscy oni mają prawo do korzystania z bibliotek. Tam gdzie zbiorowiska imigrantów są większe, bibliotekarze powinni znać ich język, albo pozyskać do współpracy doradcę-tłumacza. W Szwecji największą grupę narodowościową stanowią Finowie, po nich Arabowie, Hindusi, Chińczycy i Afrykanie. Biblioteki organizują wystawy oraz cykle spotkań pod hasłem „Dzieci Abrahama”. W programie tym mieści się wiedza o tradycji żydowskiej, chrześcijańskiej i islamskiej. Celem jest wzajemne poznanie i respektowanie odmienności. W środowiskach młodych imigracji dzieci integrują się najszybciej (Clara M. Chu: *Immigrant children mediators »ICM«*). Już po paru latach spędzonych w szkole są one pomocne rodzicom jako tłumacze i pośrednicy w załatwianiu różnych codziennych spraw. Bibliotekarze też korzystają z ich pomocy w nawiązywaniu kontaktów z rodzicami. W Stanach Zjednoczonych, podobnie jak w innych krajach, imigranci posługują się dwoma językami: w domu językiem macierzystym, a w szkole i bibliotece

językiem publicznym, czyli angielskim. Biblioteka jest dla nich miejscem czytania, uczenia się, odrabiania prac domowych. W mniejszym zakresie szukają w niej informacji przydatnych w życiu imigranckiej rodziny.

Dobrze się stało, że kilku referentów zwróciło uwagę na instytucjonalny charakter biblioteki. Często się bowiem zapomina, że oprócz pełnionych funkcji społecznych jest ona również miejscem pracy bibliotekarzy. Podobnie jak w innych zakładach pracy, bibliotekarze mają swoje interesy oraz cele, które starają się realizować. Bywa i tak, że w zespole pracowniczym niczym w lustrze ujawniają się i dają znać o sobie różne konflikty pochodzące z zewnątrz: rasowe, środowiskowe, obyczajowe, mentalne. Przykład Afryki Południowej doskonale te zjawiska ilustruje. W 1994 r. the African Nationalist Congress objął władzę i musiał zmienić cały system ustawodawczy (Heather M. Edwards: *Managing multicultural staff in a South African university library*). Oczekiwania czarnej większości w Afryce Południowej były ogromne. Zniesienie segregacji rasowej (apartheidu) otworzyło szansę szerszego zatrudnienia czarnych obywateli, również bibliotekarzy. Niestety, mieli oni niskie wykształcenie, uniemożliwiające zatrudnienie ich w bibliotekach uniwersyteckich. Żeby nie dopuścić do dezorganizacji tych bibliotek, trzeba było zatrzymać na kierowniczych stanowiskach białych bibliotekarzy. Integracja stała się życiową koniecznością dla czarnej większości i białej mniejszości. Nie wszyscy chcieli to zrozumieć i aprobować. Po 10 latach widać wyraźnie, że biali bibliotekarze ustąpili z wielu kierowniczych stanowisk. W University of the Witwatersrand (najbardziej liberalnym już w czasach apartheidu) czarni bibliotekarze stanowią dziś 57% ogółu zatrudnionych, zajmują oni 80 stanowisk kierowniczych (przed 10 laty 68), zaś biali 49 (przed 10 laty 88). Jeżeli jest 2 kandydatów do pracy: biały i czarny, decydują kwalifikacje. Ale różnice i wzajemna niechęć pozostały i chyba nie zanikną tak prędko jak oczekiwano. Podobnie działo się w Berlinie po połączeniu w 1995 r. dwóch bibliotek (East-Berlin City-Library oraz West-Berlin America-Memorial Library). Fakt ten stworzył nową sytuację w zakresie zarządzania oraz w stosunkach interpersonalnych. Różnice tkwiły w odmiennościach języka zawodowego, używanej terminologii, zachowaniach, ale głównie w uposażeniach (Claudia Lux: *Managing library staff from a different cultural background – the East-West conflict in Berlin*). Konfliktogenne było powierzanie stanowisk kierowniczych w połączonej bibliotece osobom z Zachodniego Berlina. Uważano, że są oni lepiej wykształceni, co w odczuciach bibliotekarzy z Berlina Wschodniego było traktowane jako swoista dyskryminacja. Ale te konflikty nie dadzą się, oczywiście, porównać z tym, co przeżywa dziś czarna i biała społeczność w Afryce Południowej. Z upływem czasu bibliotekarze wschodni i zachodni zaczęli podejmować wspólnie decyzje o strukturze organizacyjnej biblioteki, systemach klasyfikacyjnych, katalogowaniu, nowych technologiach informacyjnych i wielu innych sprawach. Sprzyjało to wytworzeniu się zasad współpracy i współzycia obu zespołów.

Przegląd referatów z 65. Konferencji Ogólnej IFLA dowodzi, iż to co dzieje się w bibliotekarstwie dalekich krajów jest tylko pozornie odległe od spraw, które nurtują polskich bibliotekarzy. Mimo różnic tworzymy wspólnotę zawodową, którą więcej łączy niż dzieli. Jest to niewątpliwie warta ochrony wartość.

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA
„POTRZEBY BIBLIOTEK NAUKOWYCH I PUBLICZNYCH
W ZAKRESIE OPRACOWANIA RZECZOWEGO”
(Warszawa, 7-9 grudnia 1999 r.)

Ogólnopolskie spotkanie nt. opracowania rzeczowego zbiorów oczekiwane było przez środowisko bibliotekarskie od dawna, dlatego konferencja poświęcona „Potrzebom bibliotek naukowych i publicznych w zakresie opracowania rzeczowego” cieszyła się tak dużym zainteresowaniem. Według dołączonej do materiałów konferencyjnych listy uczestników w trakcie 3 dni trwania konferencji brało w niej udział prawie 190 osób z całej Polski. W większości byli to przedstawiciele bibliotek, ale nie tylko – także ośrodków informacji, wyższych uczelni i innych instytucji. Wygłoszono w sumie ponad 20 referatów i komunikatów.

Pierwszy dzień konferencji poświęcono problematyce języków informacyjno-wyszukiwawczych w perspektywie Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego (NUKat). Referat otwierający „Opracowanie rzeczowe w NUKat. Stan prac i zarys problematyki” wygłosił Andrzej Padziński (BG AR, Lublin). Wokół tego właśnie referatu wywiązała się najgorętsza dyskusja, jako że informacje w nim zawarte dla większości uczestników były czymś zupełnie nowym. Mimo iż prace nad NUKat-em trwają już 2 lata (rozpoczęły się w styczniu 1998 r.), wiedza w środowisku bibliotekarskim na ten temat jest znikoma. Dopiero z tego referatu większość uczestników dowiedziała się, kto uczestniczy w rozmowach, jak przebiegają prace i na jakim są etapie oraz jaki jest cel tego przedsięwzięcia. Wydawałoby się, że cel jest oczywisty, ale jak wykazała dyskusja, wcale tak nie jest. Okazało się także, iż mimo dość długiego jak na rozmowy wstępne czasu, niewiele uczestnikom tych rozmów udało się ustalić. Do tej pory nie wybrano oprogramowania, które będzie obsługiwało katalog centralny. Nie wiadomo, czy będzie ono umożliwiało prawidłową obsługę przynajmniej 2 kartotek haseł wzorcowych przedmiotowych, a jest to sprawa pierwszej wagi, skoro w zbiorze NUKat mają być stosowane (takie są wstępne ustalenia) jhp KABA i jhp BN. Decyzja, jakie języki informacyjno-wyszukiwawcze mają być stosowane w katalogu centralnym, powinna zapaść jak najszybciej i natychmiast zostać ogłoszona, bo ta właśnie informacja może być dla wielu bibliotek bardzo ważna. Biblioteki rozpoczynające dopiero komputeryzację – obok lub zamiast UKD – wprowadzają jiw oparte na słownictwie paranaturalnym. Informacja o tym, jaki język będzie stosowany w katalogu centralnym, może być dla nich bardzo pomocna. Dyskusja ta wykazała także, niestety, jak bardzo skłócone jest w tej sprawie (zresztą nie tylko w tej) nasze środowisko. Przedstawiciele bibliotek użytkujących oprogramowanie ALEPH zgłaszali pretensje, że nie są dopuszczani do udziału w rozmowach. Zostało to wytłumaczone w ten sposób, że zgłosili się zbyt późno, kiedy pewne prace były już na tyle zaawansowane, iż włączenie kolejnych osób z własnym spojrzeniem na problem tylko opóźniłoby pracę. Biblioteki ALEPH-a zostały zaproszone do współpracy w niektórych zespołach roboczych. W ogóle odnosiło się, niestety, wrażenie, że wszystko, co dzieje się wokół NUKat-a, jest tajne przez poufne. Kolejny wygłoszony w tym dniu referat to Jadwigi Sadowskiej (BN) „Bibliografia Narodowa a program współkatalogowania”. Autorka

zrobiła przegląd problematyki bibliografii narodowej w różnych krajach, w których także powstają katalogi centralne. Teresa Głowacka (CFiKHW UW) przedstawiła „Próbie oceny języka haseł przedmiotowych KABA po sześciu latach istnienia”. Jak wynika z referatu, jest to język bardzo prężnie rozwijający się i coraz bardziej zadowolający użytkowników. Takie właśnie wnioski wyciągnięto z próby ilościowej, którą przeprowadzono latem 1999 r. w 9 bibliotekach stosujących jhp KABA. Celem tego badania było porównanie potrzeb użytkowników z możliwościami słownictwa. Próba wykazała, że katalogującym brakuje średnio ok. 16% haseł wzorcowych. Osoby opracowujące zwracały uwagę na brak zwłaszcza terminów bardzo specjalistycznych. Jeśli nawet oceny te są zbyt optymistyczne (słysząc gdzieś głosy bardziej krytyczne), nie można zaprzeczyć, że jhp KABA rozwija się bardzo dynamicznie. Kolejnym wystąpieniem na które uczestnicy konferencji czekali z dużym zainteresowaniem był referat Wandy Klenczon i Anny Stolarczyk (BN) pt. „Stan prac i kierunki rozwoju słownictwa wykorzystywanego w opracowaniu przedmiotowym Biblioteki Narodowej”. Język haseł przedmiotowych BN ciągle się rozwija. Wprowadzono wreszcie zasadę, że termin adekwatny wprowadza się już przy pierwszym dokumencie jaki się pojawił na dany temat. Pocieszający jest także fakt, że w BN trwają prace nad zasadami opracowania rzeczowego także innych typów dokumentów, nie tylko książek i w mniejszym zakresie nut i kartografii. Niestety, jak dotąd BN nie udostępnia – jak robi to konsorcjum bibliotek VTLS – swoich kartotek wzorcowych. Ewa Chmielewska-Gorczyca (BS) w wypowiedzi „Język deskryptorowy Biblioteki Sejmowej” przedstawiła nam przebieg prac nad powstaniem tego języka. Zofia Powideł i Ewa Włostowska (GBL) wygłosiły referat „Opracowanie rzeczowe w Głównej Bibliotece Lekarskiej i w sieci bibliotek medycznych”. Ożywioną dyskusję wywołał referat Andrzeja Batora (IINiSB UW) „Tezaurus medyczny. Polska wersja MeSH. Próba oceny”. Na podstawie polskiej wersji Medical Subject Headings autor omówił niebezpieczeństwa jakie czyhają na polskie adaptacje obcych jiw. Jadwiga Woźniak (IINiSB UW) w referacie „Język, myślenie, działanie. Rozważania bibliotekarza i bibliotekoznawcy” wystąpiła z tezą, że języki informacyjne nie dzielą się na dobre i złe. Dobry lub zły może być tylko wybór języka w warunkach danej biblioteki, a nawet najlepszy język może być po prostu źle stosowany.

Problem, czy zastępować UKD innymi, bardziej zdaniem niektórych przyjaznymi dla użytkownika językami informacyjno-wyszukiwawczymi, zdominował 2 kolejne dni konferencji. Referaty podzielono na 2 bloki. Na początku poruszono problem UKD w bibliotekach szkół wyższych. Lucyna Bielicka (BN) przedstawiła zastosowanie „UKD w zagranicznych bibliograficznych i bibliotecznych bazach danych”. Małgorzata Nahotko (BG PK) wygłosiła referat „Tezaurus oparty o leksykę i hierarchię UKD – zasady tworzenia i wykorzystanie w komputerowych systemach bibliotecznych”. Jolanta Sobięga (BG PŚw) w referacie „Wykorzystanie UKD i innych języków informacyjnych przez użytkowników Biblioteki Głównej Politechniki Świętokrzyskiej” podała wyniki swoich badań przeprowadzonych w l. 1997-1998. Barbara Malesa (BG PB) zaprezentowała „Zasady tworzenia kartoteki UKD w systemie ALEPH Biblioteki Głównej Politechniki Białostockiej”. „Rzeczywistość i zamierzenia – wykorzystanie UKD w opracowaniu rzeczowym zbiorów Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego w programie Biblioinfo” omówiła Małgorzata Hubaj-

Bochniarz (BG USz). Na zakończenie tej części obrad Anna Radziszewska i Maria Waleszko (BG UŚ) przedstawiły „UKD jako język informacyjno-wyszukiwawczy w systemie PROLIB - plusy i minusy”.

Po przerwie wygłoszono referaty drugiego bloku, tym razem poświęcone zastosowaniu UKD w *Przewodniku Bibliograficznym* i bibliotekach publicznych. Dariusz Grygowski (IINiSB UW) w referacie „UKD jako kompletne narzędzie wyszukiwawcze w katalogu zautomatyzowanym” zapoznał słuchaczy z wynikami swoich poszukiwań według UKD w katalogach kilku bibliotek wykorzystujących różne oprogramowania biblioteczne, zarówno polskie, jak i zagraniczne. W wystąpieniu „Wykorzystanie symboli UKD z *Przewodnika Bibliograficznego* w systemie zautomatyzowanym. Problematyka reklasyfikacji i miejsca UKD w bibliotekach stosujących również język haseł przedmiotowych” Piotr Bierczyński (WiMBP, Łódź) zaprezentował różne możliwości wyszukiwania według UKD w programie MAK z wykorzystaniem bazy *Przewodnika Bibliograficznego*. Trzeba stwierdzić, że nie są to najprostsze poszukiwania i trudno wymagać od czytelnika, aby sobie radził bez pomocy bibliotekarza. Może jestem pesymistką, ale wydaje mi się, że nawet bibliotekarze pracujący z tym programem wykorzystują tylko część jego możliwości w tym zakresie. Małgorzata Pieczykolan (WBP, Lublin) przedstawiła referat „Doświadczenia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie i bibliotek samorządowych w zakresie reklasyfikacji zbiorów oraz wykorzystania UKD w bibliotecznych systemach zautomatyzowanych”. Na zakończenie drugiego dnia obrad Alina Lubańska (Bibl. Publ. m.st. Warszawy) omówiła „Wykorzystanie nowych symboli UKD w sieci bibliotek publicznych Warszawy i województwa”. Wokół tego referatu wywiązała się dyskusja, na ile biblioteki mogą odstępować od przyjętych ogólnie rozwiązań i czy nie powoduje to powstawania „narzeczy” danego języka. Zdania uczestników dyskusji były tu podzielone.

Przez wszystkie referaty i dyskusję, która odbyła się pod koniec tego dnia, przewijała się duża sympatia dla UKD i wiara w jej przyszłość. Ciągłe podkreślano, że długo jeszcze nie rozstaniemy się z UKD choćby dlatego, że zbiory większości bibliotek porządkowane są według sygnatur zbudowanych przy użyciu symboli tej klasyfikacji. Powstała nawet inicjatywa powołania klubu użytkowników UKD. Ciągłe jednak pojawiał się też problem utrudnionego wyszukiwania w zbiorach wykorzystujących ten język. Część bibliotek, nawet jeśli pozostaje przy UKD, stara się na różne sposoby ułatwić użytkownikowi korzystanie z niej, poprzez przekładanie jej symboli na języki oparte na słownictwie paranaturalnym, bo – jak wykazują choćby badania przedstawione w referacie Jolanty Sobielgi – czytelnicy, jeśli tylko mają wybór, to wolą korzystać z języka haseł przedmiotowych czy słów kluczowych. Jak podkreślił jednak Piotr Bierczyński w swoim referacie, klasyfikacja dziesiętna może w wielu przypadkach stanowić istotne uzupełnienie charakterystyki rzeczowej w bibliotekach stosujących także inne jiw.

W ostatnim dniu konferencji Eugeniusz Ścibor wygłosił 2 komunikaty. Pierwszy nt. „Działalności Instytutu INTE w zakresie publikacji tablic UKD”, drugi pt. „Bibliograficzna baza danych o polskim piśmiennictwie w dziedzinie języków informacyjno-wyszukiwawczych”. Teresa Turowska (BN) omówiła „Tablice przejścia między językiem haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej

a tablicami UDC P022". Omówiła działy: 7 (sztuka, rozrywki, sport), 8 (językoznawstwo, nauka o literaturze, literatura piękna), 9 (archeologia, prehistoria, geografia, biografie, historia). Ostatni referat „Bieżące zmiany w metodyce klasyfikowania w *Przewodniku Bibliograficznym*” przygotowała Jolanta Hys (BN). Omówiono w nim zmiany wprowadzone w l. 1998-1999. Kierunek tych zmian został przychylnie przyjęty i nie wywołał większych kontrowersji. Uczestnicy dyskusji narzekali jednak na zbyt duże zmiany wprowadzane przez Konsorcjum ds. UKD. Ciągła reklasyfikacja wymaga od bibliotek bardzo dużego nakładu pracy, a niektóre z tych zmian nie wydają się konieczne. Skrytykowano także tablice UDC P022. Przedstawiciele bibliotek technicznych narzekali na dobór symboli w tych działach. Dla wielu bibliotek są one zupełnie nieprzydatne.

Program konferencji został bardzo dobrze oceniony przez uczestników. Wydaje się jednak, że największe emocje wzbudził pierwszy dzień, poświęcony NUKat-owi (nazwa także wzbudziła mieszane uczucia). Dyskusja toczyła się bardzo długo i została zakończona przez organizatorów prośbami o nieporuszanie pewnych tematów, bo rozpraszały właściwy (?) tok dyskusji, oraz w wyniku zmęczenia uczestników. Wskazywałoby to na potrzebę szerszego omówienia tego problemu. Jeden z wniosków konferencji dotyczył właśnie pełniejszego publikowania informacji o pracach nad projektem NUKat-a.

Podziękowania należą się organizatorom konferencji, czyli Zarządowi Komisji Opracowania Zbiorów przy ZG SBP i Instytutowi Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, nie tylko za jej program, ale i bardzo sprawną organizację oraz — sprawa niebagatelna — za zorganizowanie chyba najtańszej tego typu imprezy w Polsce.

Jolanta Traczyńska

Maszynopis wpłynął do redakcji 17 stycznia 2000 r.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

Nieczęsto ukazują się w naszym piśmiennictwie zawodowym tłumaczenia książek zagranicznych – toteż obszerne dzieło A. Jacquessaona *Automatyzacja bibliotek* [1] wzbudzi z pewnością duże zainteresowanie. Autor związany z Biblioteką Publiczną i Uniwersytecką w Genewie przedstawia, jak głosi podtytuł, historię, strategię i perspektywy automatyzacji w bibliotekach. Wydawca polskiego przekładu uzupełnił dzieło przeglądem osiągnięć polskich w tej dziedzinie (rozdział wstępny pióra Eugeniusza Ścibora). Całość składa się z 13 rozdziałów: 1. *Uwagi historyczne*; 2. *Podejście metodologiczne*; 3. *Funkcje systemu zautomatyzowanego*; 4. *Normalizacja w dziedzinie danych katalogowych*; 5. *Powstanie sieci bibliotecznych*; 6. *Internet oraz wzajemne połączenia systemów i sieci*; 7. *Rynek systemów informatycznych dla bibliotek*; 8. *Fenomen mikroinformatyki*; 9. *Systemy zintegrowane czy integracja systemów?*; 10. *Instalacja systemu w bibliotece*; 11. *Retrokonwersja czy katalogowanie retrospektywne*; 12. *Dostęp do dokumentów pierwotnych*; 13. *Ciągłość przestrzeni dokumentacyjnej*. Każdy rozdział kończy bibliografia, a całość zamyka wykaz skrótów i akronimów.

Równie rzadko zdarzają się tłumaczenia tekstów polskich na obcy język, warto zatem zwrócić uwagę na zeszyt 3 serii *Formaty, Kartoteki*, w którym znajdziemy przetłumaczone na język angielski materiały z konferencji na temat współpracy bibliotek naukowych w zakresie automatyzacji [2]. Konferencja odbyła się w Krakowie w 1998 r., a materiały opublikowano w tej samej serii jako jej zeszyt 2, o czym sygnalizowałam w *Przeglądzie piśmiennictwa krajowego* (Prz. Bibl. 1998 z. 4).

Problemy związane z automatyzacją bibliotek pojawiają się, jak zwykle w półroczniku *Zagadnienia Informatyki Naukowej* [3]. W numerze 1 za 1999 r. Jan Janiak pisze na temat zarządzania biblioteką w procesie jej komputeryzacji. Na podstawie własnych doświadczeń Autor przedstawia problemy związane z podejmowaniem decyzji przy wprowadzaniu systemu Horizon w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi. Następny zeszyt 2 ZIN-u zawiera pracę Teresy Głowackiej: *Język haseł przedmiotowych KABA po sześciu latach istnienia oraz*

pracę Ewy Maleszy: *UKD w systemie ALEPH Biblioteki Politechniki Białostockiej*.

Przy komputeryzacji katalogów bibliotecznych szczególną rolę spełniają kartoteki haseł wzorcowych; ostatnio ukazały się na ten temat dwie pozycje. Pierwsza to opracowanie zbiorowe pod redakcją Anny Paluszkiewicz i Marii Lenartowicz: *Hasła osobowe, korporatywne i tytułowe*, dotyczące sporządzania rekordów kartoteki haseł wzorcowych [4]. Publikacja jest przeznaczona dla osób wprowadzających dane do Centralnej Kartoteki Haseł Wzorcowych. Anna Paluszkiewicz jest również autorką pracy: *Format USMARC rekordu kartoteki haseł wzorcowych* [5], omawiającej elementy rekordu, które są obecnie stosowane w Centralnej Kartotece Haseł Wzorcowych, oraz te, które będą prawdopodobnie stosowane w przyszłości.

Ukazało się studium z teorii języków informacyjno-wyszukiwawczych zatytułowane *Kategoryzacja*, pióra Jadwigi Woźniak [6], która we wprowadzeniu pisze: „(...) podejmuję próbę podsumowania zarejestrowanej w publikacjach wiedzy o językach informacyjno-wyszukiwawczych w zakresie określonym przez przedmiot główny rozprawy, którym jest kategoryzacja. (...) praca stanowi wprowadzenie do obszernej problematyki kategoryzacji w jiw, porządkując dotychczasowy stan wiedzy, uzasadniając potrzebę, możliwości i wskazując kierunki dalszych badań (...)” (s. 10). Praca składa się z 3 rozdziałów: 1. *Język a reprezentacja dokumentu w systemie informacyjno-wyszukiwawczym* (s. 19-63); 2. *Kategoryzacja: selektywny przedmiot badań* (s. 65-115); 3. *Kategoryzacja w teorii i praktyce języków informacyjno-wyszukiwawczych* (s. 117-195).

Do odnotowania mamy kilka konferencji związanych z bibliotekami publicznymi. Opublikowane materiały z tych spotkań obrazują trudną sytuację bibliotek, zwłaszcza w związku ze zmianami w podziale administracyjnym kraju.

Problemem, nad którym dyskutowano żywo w l. 1996-1998, był regionalizm i rola w tym zakresie bibliotek. Ukazała się publikacja zawierająca wybór materiałów z 3 kolejnych konferencji, które odbyły się na ten temat w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu [7]. Spotkanie w 1996 r. poświęcono tematowi „Biblioteka a regionalizm”, w następnym roku została zorganizowana konferencja nt. „Biblioteka w systemie informacji o regionie – wydawcy na rzecz regionu”, wreszcie w 1998 r. konferencja dotyczyła „Instytucji społeczno-kulturalnych na rzecz regionu”.

Dwie konferencje poświęcone były sprawom organizacyjnym w bibliotekarstwie publicznym. Biblioteki muszą dostosować się do nowych realiów ustrojowych: tworzenie powiatów i likwidacja wielu województw wiąże się z koniecznością przebudowy warsztatów bibliotecznych. Materiały z tych konferencji opublikowało SBP w serii *Propozycje i Materiały*. O roli biblioteki wojewódzkiej dyskutowano w Rzeszowie (17-18.05.1999) [8], a o funkcjach bibliotek powiatowych – w Jedlni (20-22.09.1999) [9]. *Biblioteki publiczne przed wejściem Polski do Unii Europejskiej* to temat następnej konferencji, zorganizowanej przez Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w kwietniu 1999 r. [10]. Zastanawiano się nad osiągnięciami bibliotek polskich w kontekście wymagań unijnych.

Materiały z konferencji w Opolu (5-6.11.1998) przynoszą informacje o zbiorach zabytkowych, głównie specjalnych, w bibliotekach publicznych [11].

Między innymi Lucjan Biliński zaprezentował w tej publikacji kolekcje historyczne, literackie i regionalne, co może stanowić cenną informację z uwagi na ożywienie idei narodowego zasobu bibliotecznego.

Opracowania dotyczące czasopism polskich sygnalizują prawie w każdym zeszycie *Przełądu Bibliotecznego*. Tym razem mamy do odnotowania monografię pióra Jana Ryszarda Błachnio: „*Biblioteka Warszawska*” *forum polskiej filozofii w latach 1841-1915* [12]. Czasopismo odegrało ważną rolę w życiu umysłowym kraju – podkreśla Autor – pełniło rolę mecenasa, skupiało życie artystyczne i naukowe Warszawy. Praca dzieli się na 3 rozdziały: 1. *Wkład „Biblioteki Warszawskiej” w dzieje umysłowe kraju w latach 1841-1915*; 2. *Filozoficzne stanowisko „Biblioteki Warszawskiej”*; 3. *Filozofia „Biblioteki Warszawskiej” a filozofia XX wieku*.

Pisma kobiece w l. 1820-1918 to temat obszernego opracowania Jerzego Franke [13]. Praca – jak pisze Autor – jest próbą analizy programów pism przeznaczonych dla kobiet w 100-letnim okresie zaborów; wiele miejsca poświęca omówieniu czasopisma *Bluszcz*, uważając je za najważniejsze w l. 1865-1939.

Ukazał się tom 6 seryjnego wydawnictwa *Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych* o znamienym tytule: *Entuzjastki bibliotekarstwa dziecięcego* [14]. Redaktor tomu Barbara Białkowska tak o nich pisze w przedmowie: „Ich życiowa pasja i entuzjazm oraz ciepły stosunek do drugiego człowieka powodowały, że na wszelkiego rodzaju zjazdach, konferencjach i seminariach ogólnokrajowych stanowiły grupę serdecznie zaprzyjaźnioną, tworzyły wspólną rodzinę osób bez reszty zaangażowanych w mądre pośrednictwo między dzieckiem i książką” (s. 8).

Spośród wydawnictw dokumentujących zasoby zbiorów specjalnych bibliotek odnotować należy następne tomy *Katalogu rękopisów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie* [15] oraz *Katalogu rękopisów Biblioteki Gdańskiej PAN* [16]. Ten ostatni ma charakter monograficzny – zawiera informacje o spuściźnie Stanisławy Fleszarowej-Muskat.

W Zakładzie Dokumentów Życia Społecznego Biblioteki Narodowej zgromadzono m.in. kolekcję dotyczącą Żydów polskich. Materiały z l. 1918-1939 przedstawiono w formie bibliografii liczącej ponad 1000 pozycji [17]. Część 1 zawiera *Wydawnictwa okolicznościowe i jubileuszowe. Wydawnictwa jednorazowe. Sprawozdania, statuty, regulaminy*; cz. 2 to *Odezwy*. Na zakończenie podano *Indeks drukarni, Indeks nazwisk oraz Indeks organizacji (instytucji sprawczych)*.

I na zakończenie informacja o książce *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce* [18]; znajdziemy tam m.in. 2 rozprawy bliskie zainteresowaniom naszego środowiska: *Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce* pióra Pauliny Buchwald-Pelcowej (s. 33-90) i Andrzeja Meżyńskiego: *Mecenat nad publikacjami naukowymi w XIX wieku* (s. 143-170).

WYKAZ OMÓWIONYCH PUBLIKACJI

1. Alain J a c q u e s s o n: *Automatyzacja bibliotek. Zarys historyczny, strategia, perspektywy*. Tł. Andrzej B a t o r, Magdalena K a p e ł u ś, Elżbieta

M a l i n o w s k a, Mieczysława S o l a k - Ż e w i c k a, Eugeniusz Ś c i b o r.
Warszawa: Wydaw. Uniw. Warszawskiego 1999, 367 s.

2. *Research libraries: cooperation in automation*. November 16-19, 1998, Cracow. Ed. by Jadwiga W o ź n i a k and Robert C. M i l l e r. Warsaw: Wydaw. SBP 1999, 168 s. Formaty, Kartoteki, 3.

3. *Zagadnienia Informacji Naukowej* 1999 nr 1(73) – 2 (74).

4. *Hasła osobowe, korporatywne i tytułowe*. Zasady sporządzania rekordów kartoteki haseł wzorcowych. Oprac. Maria G a j o w n i c z e k - W o ź n i a k [i in.] pod red. Anny P a l u s z k i e w i c z i Marii L e n a r t o w i c z. Warszawa: Wydaw. SBP 1999, 134 s. Formaty, Kartoteki, 4.

5. Anna P a l u s z k i e w i c z: *Format USMARC rekordu kartoteki haseł wzorcowych*. Zastosowanie w Centralnej Kartotece Haseł Wzorcowych. Warszawa: Wydaw. SBP 1999, 73 s. Formaty, Kartoteki, 5.

6. Jadwiga W o ź n i a k: *Kategoryzacja*. Studium z teorii języków infomacyjno-wyszukiwawczych. Warszawa: Wydaw. SBP 2000, 223 s. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 36.

7. *Biblioteka a regionalizm*. Materiały konferencyjne 1996-1998. Oprac. Jolanta S ł o w i k, Elżbieta N i e c h c a j - N o w i c k a. Wrocław: WMBP im. T. Mikulskiego 1999, 145 s.

8. *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom wojewódzki*. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji nt. „Wojewódzka biblioteka publiczna w zreformowanym systemie administracyjnym – zarządzanie, funkcje, standardy”, Rzeszów, 17-18 maja 1999. Red. Jan W o ł o s z. Warszawa: Wydaw. SBP 1999, 136 s. Propozycje i Materiały, 30.

9. *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom powiatowy*. Materiały z Ogólnopolskiej konferencji nt. „Biblioteka powiatowa '99 – pierwsze doświadczenia i wnioski”, Radom/Jedlnia Letnisko, 20-22 września 1999. Red. Jan W o ł o s z. Warszawa: Wydaw. SBP 2000, 173 s. Propozycje i Materiały, 36.

10. *Biblioteki publiczne przed wejściem Polski do Unii Europejskiej*. Materiały z ogólnopolskiej konferencji, Chorzów, 26-28 kwietnia 1999 r. Warszawa: Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy 1999, 165 s. Edukacja Permanentna, 3.

11. *Zbiory zabytkowe w bibliotekach publicznych*: materiały z konferencji, Opole, 5-6 listopada 1998. Red. Mirosława K o ć w i n. Opole: Woj. Bibl. Publ. 1998, 112 s., il.

12. Jan Ryszard B ł a c h n i o: „*Biblioteka Warszawska*” forum polskiej filozofii w latach 1841-1915. Bydgoszcz: Wydaw. Uczelniane WSP 1999, 236 s.

13. Jerzy F r a n k e: *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918*. W kręgu ofiary i poświęcenia. Warszawa: Wydaw. SBP 1999, 342 s. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 35.

14. *Entuzjastki bibliotekarstwa dziecięcego*. Red. Barbara B i a ł k o w s k a przy współudz. Władysławy W a s i l e w s k i e j. Warszawa: Wydaw. SBP 1999, 191 s., il. Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych, 6.

15. *Katalog rękopisów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie*. Sygn. 2001-2300. Pod red. Janusza N o w a k a. Kraków: Muzeum Nar. 1999, 548 s. Katalogi Zbiorów.

16. *Katalog rękopisów Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk*. Sygn. MS 5874-MS 6123, Spuścizna Stanisławy Fleszarowej-Muskat. Oprac. Krysztyna Świerkosz. Gdańsk: „Marpress” 1999, 217 s., il.

17. Barbara Łętocza, Alina Ciała, Zofia Głowicka: *Dokumenty życia społecznego Żydów polskich (1918-1939) w zbiorach Biblioteki Narodowej*. Warszawa: Bibl. Nar. 1999, 178 s., [168] s. tabl.

18. *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*. Studia pod red. Janusza KostECKIEGO. Warszawa: Bibl. Nar. 1999, 421 s.

Hanna Zasadowa

Maszynopis wpłynął do redakcji 29 marca 2000 r.

KRYSTYNA NIKLEWICZÓWNA
(1910-1999)

Dnia 12.11.1999 r. zmarła Krystyna Niklewiczówna – bibliotekarka, tłumaczka, historyk literatury.

Urodziła się 18.08.1910 r. w Drozdowie k. Łomży, jako córka Mieczysława i Marii z Lutosławskich Niklewiczów. Jej ojciec był znanym wydawcą i księgarzem oraz działaczem Narodowej Demokracji, a równocześnie przyjacielem Romana Dmowskiego (ojca chrzestnego Pani Krystyny). Ukończyła gimnazjum im. Cecylii Plater-Zyberkówny w Warszawie oraz studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Po maturze przebywała przez rok w Hiszpanii, kraju rodzinnym swej babki, poetki Zofii Casanova-Lutosławskiej. Fascynacja językiem i kulturą hiszpańską pozostała u Niej na zawsze i wpłynęła na przebieg późniejszego życia naukowego.

W 1936 r. podjęła pracę lektorki języka hiszpańskiego na Uniwersytecie Warszawskim i prowadziła te zajęcia z przerwą na okupację do 1977 r. Ponadto udzielała prywatnych lekcji języków hiszpańskiego i francuskiego. W czasie okupacji pracowała w tajnym nauczaniu. Podczas powstania była sanitariuszką w jednym z powstańczych szpitali.

Po wojnie – po krótkim okresie zatrudnienia w szkolnictwie – 1.02.1946 r. podjęła pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Jak wspominała, uczyniła to pod wpływem dr Wandy Sokołowskiej, kierowniczki Biura Katalogowego BUW, która przedstawiła Jej to stanowisko (bo od razu mówiło się o kierowaniu zaprojektowanym w strukturze BUW Działem Starych Druków), jako wymóg chwili i obowiązek obywatelski.

Niewiele było wówczas osób lepiej przygotowanych do pełnienia tej funkcji. Miała wielką erudycję i dobrą znajomość kilku języków obcych. Wiedzę czysto bibliotekarską zdobyła dzięki gruntownej lekturze literatury fachowej oraz kursom ogólnobibliotekarskim i poświęconym starym drukom, poświadczoną otrzymaniem tytułu bibliotekarza dyplomowanego w 1962 r.

Zadanie od razu okazało się niełatwe, gdyż nowy oddział trzeba było stworzyć z niczego (oficjalnie powołany został 15.02.1949). Nie było lokalu, personelu, a księgozbiór – opracowany w dużej mierze jeszcze w czasach carskich – pozostawał nadal wtopiony w całość zbiorów BUW. Trudność dodatkową i niemałą stwarzały zalegające parter magazynu druki pochodzące z tzw. zbiorów zabezpieczonych, zwiezione bez katalogów i inwentarzy z terenów, które po wojnie znalazły się w granicach państwa polskiego. Swoje zmagania z przeciwnościami w trakcie organizowania oddziału, zabiegi o pozyskanie lokalu, szkolenie personelu, opracowywanie zbiorów, starania o jego prawidłowe przechowywanie i konserwację, opisała K. Niklewiczówna w historii Oddziału Starych Druków BUW¹.

Sprostowała postawionemu przed sobą zadaniu. Zorganizowała i prowadziła rzetelnie i kompetentnie przez 32 lata jeden z największych w Polsce oddziałów starych druków (ok. 130 000 wol.), poświęciwszy tej sprawie większą część swego życia zawodowego. Kierowała zespołem wydzielającym stare druki z całości księgozbioru, robiła korektę katalogowania, z zamiłowaniem i znanstwem przygotowywała pokazy starych druków i wykłady dla opracowujących stare książki, prowadziła praktyki dla pracowników innych bibliotek i studentów bibliotekoznawstwa. Szczególnie dużo energii poświęciła problematyce konserwacji, starając się, by większość najcenniejszych obiektów została odrestaurowana w Pracowniach Konserwacji Zabytków.

Sporo publikowała. W zakresie problematyki bibliotekarskiej poza wyżej wspomnianą historią oddziału, którym kierowała, napisała wespół z dr Heleną Kozerską *Kronikę działalności naukowej i naukowo-dydaktycznej Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w latach 1945-1956*², zrecenzowała *Roczniki Biblioteczne* za l. 1957 i 1958³, opracowała kilkanaście haseł z zakresu bibliotekarstwa i drukarstwa Hiszpanii i Ameryki Łacińskiej do *Encyklopedii wiedzy o książce*.

¹ Oddział Starych Druków w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie 1949-1977. W: *Zbiory specjalne*. Warszawa 1985 s. 5-60. *Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi*, poz. 8.

² „Rocz. Bibl.” 1958 z. 1/2 s. 317-328.

³ „Prz. Bibl.” 1960 z. 1 s. 64-68.

Charakter wyraźnie bibliograficzny ma praca *Romanse i inne utwory hiszpańskie w XVI-wiecznym klocku Biblioteki Jagiellońskiej*⁴. Jest to pogłębiony, analityczny opis 25 rzadkich druków hiszpańskich typu „pliegos sueltos poeticos”. Niektóre z nich są unikatami bibliograficznymi.

Wyraźnie pociągała ją komparatystyka. Starła się znaleźć i wykazać powiązania między literaturą hiszpańską i polską. Świadczą już o tym tytuły niektórych publikacji: *Piśmiennictwo hiszpańskie w Polsce w okresie staropolskim*⁵, *Do genezy Nadobnej Paskwaliny – nieznaną siedemnastowieczny przekład nowel włoskich i hiszpańskich*⁶, czy *Sonety Lopego de Vega prawzorem czterech wierszy Jana Andrzeja Morsztyna*⁷. Napisała również kilka wspomnień poświęconych zasłużonym Polakom, z którymi zetknęła się w życiu, m.in. Romanowi Dmowskiemu i Witoldowi Lutosławskiemu, swemu kuzynowi.

Wysoko oceniane są Jej przekłady z literatury hiszpańskiej. Można tu wymienić dzieło Ludwika z Granady, XVI-wiecznego pisarza religijnego: *Abyś nie zapomniał, że jesteś chrześcijaninem*⁸ czy Bartolomé de las Casas, hiszpańskiego misjonarza w Ameryce Środkowej XVI w. – zwięzłą i wstrząsającą *Krótką relację o wyniszczeniu Indian*⁹. W ostatnich latach przybliżyła Polakom postaci 7 wizytok zamordowanych podczas wojny domowej w Hiszpanii w 1936 r. wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II, przekładając pracę Martiny Lopez *Za Boga i ojczyznę*¹⁰.

Była członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i brała czynny udział w pracach dwóch jego komisji.

Zapamiętamy na zawsze nieco surową, powściągliwą w sposobie bycia panią o subtelnym poczuciu humoru, wymagającą wiele od siebie i od innych, bezkompromisową w sprawach zasadniczych, mistrzynią „dobrej roboty”.

Spoczęła w grobie rodzinnym w Drozdowie. Odszedł człowiek dużego formatu.

Ewa Truskolaska

Maszynopis wpłynął do redakcji 6 marca 2000 r.

⁴ „Biul. Bibl. Jag.” 1983 R. 33 s. 23-93.

⁵ W: *Literatura staropolska w kontekście europejskim*. Wrocław 1977 s. 91-110.

⁶ „Pam. Lit.” 1950. R. 39 s. 192-205.

⁷ *Tamże*, 1986 z. 1 s. 192-196.

⁸ Poznań 1987.

⁹ Warszawa 1956. Poznań 1988.

¹⁰ Warszawa 1998.

RADOSŁAW CYBULSKI
(1924-1999)



Miastem rodzinnym prof. dra hab. Radosława Cybulskiego było Wilno, tu przyszedł na świat 2.03.1924 r., w rodzinie inteligenckiej; tu uczęszczał do szkoły powszechnej, a w l. 1936-1940 był uczniem Gimnazjum Ojców Jezuitów. Podczas okupacji pracował jako robotnik w tartaku, w powiecie oszmiańskim. Aktywnie włączył się w tym czasie do ruchu oporu, wstępując w szeregi Armii Krajowej.

Po wojnie R. Cybulski osiadł w Poznaniu, gdzie w l. 1945-1949 studiował na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, kierowanym przez znanego ekonomistę prof. Edwarda Taylora; jednocześnie znalazł zatrudnienie w Księgarni Ziemi Zachodnich. Księgarska praktyka zawodowa wpłynęła na ukształtowanie się zainteresowań naukowych R. Cybulskiego: tytuł magistra nauk ekonomiczno-politycznych uzyskał na podstawie pracy na temat „Organizacja i rejonizacja rynku księgarskiego w Polsce”, napisanej pod kierunkiem prof. dra Józefa Czekalskiego.

Po ukończeniu studiów przeniósł się do Warszawy, gdzie podjął pracę w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych; był tam zatrudniony do 1961 r. W 1949 r. założył rodzinę, biorąc za żonę Halinę Zabrzeską (późniejszego doktora stomatologii), z którego to małżeństwa przyszło na świat dwoje dzieci.

W 1953 r. R. Cybulski został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa za okupacyjną przynależność do Armii Krajowej; zwolniono Go w 1954 r.

W latach 1961-1969 pracował w Państwowym Wydawnictwie Naukowym jako redaktor naczelny i członek Kolegium Dyrekcyjnego. Wykonywane obowiązki służbowe pozwalały Mu na pogłębianie umiejętności w zakresie prac

redakcyjnych, wydawniczych, a także organizacji pracy księgarskiej. Od 1957 r. mgr R. Cybulski starannie rozwijał swoje zainteresowania naukowe edytorstwem i księgarstwem, analizował rynek księgarski i problematykę czytelnictwa; współpracował z Instytutem Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Publikował wyniki przeprowadzonych badań. Stanowiły one podstawę rozprawy doktorskiej na temat: „Popyt na rynku księgarskim na tle przemian społeczno-gospodarczych w Polsce Ludowej”. Stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskał w 1966 r. w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu, a Jego promotorem był prof. dr Zbigniew Zakrzewski.

Zmiany miejsca pracy są charakterystyczne dla Jego życiorysu, ale nie były przypadkowe, gdyż wynikały z praktycznych potrzeb wciąż rozszerzanego i doskonałego warsztatu naukowego badacza problematyki książki. W latach 1969-1971 dr R. Cybulski pracował w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN; następnie w 1971 r. przeszedł do Powszechnej Księgarni Wysyłkowej, w której pozostawał do 1972 r. Dla dopełnienia obrazu drogi życia książki niezbędne było pogłębienie znajomości problematyki jej gromadzenia i udostępniania w bibliotece; lukę tę wypełnił dzięki powołaniu w dn. 10.03.1972 r. na stanowisko zastępcy dyrektora Biblioteki Narodowej. Został tu dyrektorem Instytutu Bibliograficznego. W 1976 r. przyznano Mu stopień docenta.

Jako bibliotekarz brał udział w pracach związanych z metodyką bibliografii. W latach 1975-1983, w ramach współpracy bibliotek narodowych krajów socjalistycznych, doc. R. Cybulski kierował międzynarodową grupą roboczą do spraw typologii dokumentów; jednocześnie uczestniczył w pracach stałego komitetu Sekcji Bibliograficznej IFLA. Poza pracą zawodową udzielał się w Polskim Towarzystwie Wydawców Książek i Stowarzyszeniu Księgarzy Polskich, które wyróżniło Go w 1975 r. swą Złotą Odznaką Honorową.

Obejmująca całokształt życia książki wiedza, jaką R. Cybulski posiadał i twórczo rozwijał, była niezwykle cenna dla nauki i dydaktyki akademickiej. Reprezentował On bowiem wielostronne zainteresowania i dorobek naukowy w zakresie problematyki wydawniczej i księgarskiej, jak również bibliograficzno-informacyjnej. Jego udział w działalności praktycznej na polu wydawniczym, księgarskim i bibliotekarskim, a także bogaty wkład do piśmiennictwa w tej dziedzinie stał się ważny w skali ogólnokrajowej. W 1974 r. doc. dr R. Cybulski rozpoczął wykłady zleczone w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego. Współtworzył tu – uruchomiony w ramach zaocznego Studium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej dla Pracujących – program specjalizacji księgarskiej i uczestniczył w jego realizacji. Od 1978 r. prowadził seminarium magisterskie. W 1981 r. R. Cybulski został zatrudniony na stanowisku docenta.

Wkrótce, bo w 1982 r. – w wyniku konkursu i wyborów – rektor UW powierzył Mu funkcję dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej; w 1984 r. został ponownie wybrany na to stanowisko. Obowiązki dyrektora BUW łączył z pracą dydaktyczną w IBIN-ie. Pracochnone obowiązki służbowe nie stanowiły dla Niego przeszkody w osobistym rozwoju naukowym. W lutym 1985 r. doc. dr R. Cybulski na podstawie całokształtu dorobku naukowego i przedłożonej rozprawy habilitacyjnej na temat: „Książka współczesna. Wydawcy, rynek, odbiorcy” Rada Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Wrocławskiego nadała

Mu stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie nauki o książce i bibliotece.

Zakończywszy drugą kadencję sprawowania funkcji dyrektora BUW, powrócił do IBIN-u, gdzie – posiadającemu ugruntowane zaufanie środowiska – powierzono stanowisko dyrektora, które pełnił w l. 1987-1990, łącząc je z funkcją kierownika Zakładu Bibliotekoznawstwa sprawowaną do 1993 r. Uwieńczenie swego dorobku naukowo-dydaktycznego osiągnął doc. dr hab. R. Cybulski w 1989 r., kiedy to przyznano Mu tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych.

Człowiek o wysokim poziomie kultury osobistej i obdarzony łatwością nawiązywania kontaktów środowiskowych, swoje życie zawodowe związał ze światem książki, która stanowi jedno z podstawowych narzędzi w komunikowaniu się ludzi. Jego zdaniem, „Kardynalna zasada tworzenia dla czytelnika jest konsekwencją podjęcia decyzji napisania dzieła, ona określa byt i życie książki wśród ludzi. O tym nie może również zapominać wydawca, podejmujący się pośredniczenia między autorem i czytelnikiem. Dalszym ogniwem tego pośrednictwa jest aparat księgarski (...)”¹. Znając potrzeby edukacyjne ludzi książki, prof. R. Cybulski organizował studia podyplomowe i kierował nimi. W 1992 r. zaistniało, wywołujące dotąd zainteresowanie słuchaczy, Podyplomowe Studium Bibliotek Naukowych, a w 1997 r. – Podyplomowe Studium Zarządzania Wydawnictwem.

Sam Profesor cieszył się uznaniem wśród studentów i osób zainteresowanych wkroczeniem na drogę nauki. W okresie swej pracy w Instytucie wypromował 2 doktorów, 67 magistrów oraz 66 absolwentów studiów podyplomowych.

Szeroki zakres kompetencji merytorycznych powodował, że prof. R. Cybulski był zapraszany do udziału w licznych zespołach kolegialnych: przewodniczył Komisji Koordynacyjnej Bibliotek Szkół Wyższych (przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego); był członkiem Rady Programowej Ruchu Wydawniczego (przy Ministrze Kultury i Sztuki). Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury otrzymał w 1971 r. Pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Naukowej Biblioteki Narodowej. Wchodził w skład rad naukowych: IBIN-u (po zmianie nazwy Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych) UW oraz Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. W 1984 r. uhonorowano Go Odznaką Zasłużonego Pracownika INTE, a także Ośrodka Informacji Naukowej PAN. Wchodził w skład i przewodniczył komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na bibliotekarzy i dokumentalistów dyplomowanych.

Radosław Cybulski opublikował wiele artykułów naukowych i popularnonaukowych w wydawnictwach ciągłych i zbiorach prac, redagował i współredagował liczne opracowania. Kilka Jego artykułów ukazało się w Bułgarii, na Węgrzech, w dawnym NRD i ZSRR. Napisał i opublikował 8 książek, z których *Księgarstwo w społeczeństwie współczesnym* ukazało się w 2 wydaniach oraz w przekładzie na język rosyjski². Pozostałe książki Jego autorstwa to: *Księgarz radzi czytelnikom*³, *Popyt na rynku księgarskim na tle przemian społeczno-*

¹ *Księgarstwo w społeczeństwie współczesnym*. Wyd. 2. Wrocław 1978 s. 12.

² Toż. [Wyd. 1]. Wrocław 1970; tl. ros. *Knižnaja targovlja v sovremennom obščetve*. Moskva 1982.

³ Warszawa 1965.

gospodarczych w Polsce Ludowej⁴, Józef Zawadzki – księgarz, drukarz, wydawca⁵, *Książka współczesna*⁶, *Książka na świecie*⁷.

Profesor dr hab. Radosław Cybulski mógł odejść 14.11.1999 r. z poczuciem „Non omnis moriar”, bowiem pozostały Jego dzieła i uczniowie.

Józef Wojakowski

Maszynopis wpłynął do redakcji 4 kwietnia 2000 r.

JERZY RATAJEWSKI
(1928-1999)



W Krakowie, dnia 2.12.1999 r. zmarł profesor Jerzy Ratajewski, bibliotekarz i bibliotekoznawca, uważany za współtwórcę zainicjowanej w 1973 r. przez doc. dr Adama Jarosza „górnosłaskiej szkoły bibliotekoznawstwa”, w której pomyślnym rozwoju miał – jako doświadczony i kompetentny bibliotekarz praktyk z istotnym dorobkiem naukowo-badawczym – znaczący udział. Urodzony 21.02.1928 r. w Krakowie ukończył studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (1952), uzyskując tytuł magistra na podstawie pracy przygotowanej na seminarium prof. Ludwika Piotrowicza. Następnie znalazł zatrudnienie w roli nauczyciela i bibliotekarza

⁴ Warszawa 1966.

⁵ Wrocław 1972.

⁶ Wydawcy, rynek, odbiorcy. Warszawa 1986.

⁷ Obraz statystyczny produkcji wydawniczej w latach 1980-1986. Wrocław 1990.

szkolnego w liceum ogólnokształcącym w Lidzbarku Warmińskim. W 1960 r. przeniósł się do Wrocławia, do Biblioteki Uniwersyteckiej. Doktoryzował się na Uniwersytecie Wrocławskim (1968), przedstawiając monografię opolskiego czasopisma *Nowiny* (1911-1939); promotorem był prof. dr Antoni Knot. Wydał też opartą na rozprawie doktorskiej książkę *Wydawnictwo i czasopismo „Nowiny” w Opolu w latach 1911-1921*¹. Kontynuując badania nad czasopismami śląskimi XIX i XX w., publikował rezultaty w ramach studiów Instytutu Śląskiego w Opolu (m.in. *„Der Weisse Adler” polskie czasopismo walczące*² oraz w innych źródłach, recenzując też opracowania pokrewne tematycznie.

W 1971 r., w wyniku konkursu, został powołany na stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu Śląskiego. Dokonał reorganizacji tej placówki, uruchamiając właściwe dla biblioteki uczelnianej funkcje. Sporządził też nowoczesny projekt uniwersyteckiej sieci bibliotecznej, zmierzając do wzmożenia skuteczności jej działania; niestety, nie znalazł on uznania ówczesnego kierownictwa uczelni i nie doczekał się realizacji. Jego założenia przedstawił dr J. Ratajewski na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*³.

W 1976 r. J. Ratajewski przeszedł do pracy naukowo-dydaktycznej jako adiunkt: początkowo w Zakładzie Organizacji Informacji Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej na Wydziale Techniki UŚ, od 1980 r. w Zakładzie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Instytutu Literatury i Kultury Polskiej na Wydziale Filologicznym. Lata 1971-1980 charakteryzował zwrot zainteresowań naukowych dr J. Ratajewskiego w stronę wiedzy o bibliotece i działalności informacyjnej owocujący szeregiem publikacji. Jeszcze w okresie pracy na stanowisku dyrektora Biblioteki Głównej UŚ, zainicjował opracowanie podręcznika bibliotekarstwa na użytek studentów studiów bibliotekoznawczych powołanych w 1973 r., był też jego współautorem⁴. Wydał książki: *Wstęp do informacji naukowej*⁵ i *Biblioteki naukowe i fachowe oraz ośrodki informacji naukowo-technicznej w komunikacji społecznej*⁶. Druga z nich została odznaczona nagrodą III stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego; przyjęto ją również jako podstawę habilitacji na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego (1985). Powołany na stanowisko docenta, a następnie profesora uniwersyteckiego, uzyskał w 1996 r. tytuł profesora nauk humanistycznych.

Kierunki zainteresowań badawczych J. Ratajewskiego w tych latach objęły zagadnienia współczesnego bibliotekoznawstwa z jego metodologią włącznie, problemy komunikacji naukowej oraz szerszej refleksji naukoznawczej. Jako dalsze obszerniejsze publikacje należy wymienić: *Zarys techniki opracowania informacyjno-dokumentacyjnego źródeł informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej*⁷ oraz *Elementy naukoznawstwa i główne kierunki rozwoju nauki europejskiej*⁸, a także *Wybrane problemy metodologiczne informologii nauki (informacji naukowej)*⁹. Za tę ostatnią książkę Stowarzyszenie Bibliotekarzy

¹ Warszawa 1972.

² Opole 1966.

³ *Organizacja i działalność sieci bibliotecznej Uniwersytetu Śląskiego w latach 1968-1974*. „Prz. Bibl.” 1975 z. 2 s. 163-169.

⁴ *Biblioteka*. Cz. 1-2. Katowice 1976-1978.

⁵ Katowice 1973.

⁶ Katowice 1982.

⁷ Katowice 1978.

⁸ Katowice 1993.

⁹ Katowice 1994.

Polskich przyznało prof. J. Ratajewskiemu w 1997 r. nagrodę naukową im. Adama Łysakowskiego. Trzeba też nadmienić, że biorąc udział w terminologicznej dyskusji (miała ona miejsce w 1977 r. na łamach *Aktualnych Problemów Informacji i Dokumentacji*) dotyczącej określenia teorii informacji naukowej adekwatną nazwą, prof. J. Ratajewski zaproponował termin „informologia”, który potem konsekwentnie stosował, choć częściej używano terminu „informatologia”, według propozycji prof. M. Dembowskiej. Był też głównym współautorem książki *Bibliotekarstwo*¹⁰, mającej charakter ogólnopolskiego podręcznika. Pozostawił w maszynopisie tekst zamierzonej publikacji pt. „Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa”, przeznaczonej do wydania w serii SBP *Nauka, Dydaktyka, Praktyka*.

Profesor zorganizował – po utworzeniu Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŚ (1991) – Zakład Metodologii Bibliotekoznawstwa i Bibliotekarstwa, którym kierował do 1997 r. Prowadząc szeroką działalność dydaktyczną, wypromował 2 doktorów i ponad 100 magistrów; występował jako recenzent w przewodach doktorskich i habilitacyjnych oraz na zlecenie KBN w ocenach wniosków o granty. Jako wykładowca przedmiotów kierunkowych i wyborny dydaktyk cieszył się szczególnym uznaniem słuchaczy i uczestników seminariów, pracując do ostatnich tygodni życia.

Jeszcze o jednym, nieostatnim czynniku, niezbędnym do przedstawienia sylwetki prof. J. Ratajewskiego, należy powiedzieć, a jest on w środowisku naukowym nie tak często spotykany. Cechowała Go zawsze skromność, serdeczność i życzliwość, połączona z głębokim poczuciem sprawiedliwości, zarówno w stosunku do studentów, jak i do koleżanek i kolegów, innych nauczycieli akademickich, nie różnicowana ze względu na stopień naukowy czy stanowisko. Młodszym pracownikom nauki udzielał wszechstronnej pomocy, troszcząc się o pomyślny przebieg ich drogi naukowo-dydaktycznej. Jego odejście przyjęli z wielkim żalem i smutkiem nie tylko studenci i najbliżsi współpracownicy, ale również wszyscy, z którymi się kiedykolwiek spotkał. Spoczął na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Zbigniew Żmigrodzki

Maszynopis wpłynął do redakcji 31 stycznia 2000 r.

¹⁰ Praca zbiorowa pod red. Z. Żmigrodzkiego przy udziale J. Ratajewskiego oraz A. Tokarskiej. Warszawa 1998.

O BŁĘDACH I UPROSZCZENIACH

Polemika z artykułem Krzysztofa Komorowskiego: *Skarbiec odkrywany na nowo*. „*Pol. Zbroj.*” 1999 nr 26 s. 42-43.

Zapewne ograniczenia objętości artykułu zmuszały Autora do nadmiernych skrótów tekstu, a te z kolei prowadziły do uproszczeń, które można usprawiedliwić, lecz nie wolno zgodzić się na błędy.

Autor, dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej (CBW), informuje nas, że jego placówka „Obchodzi w tych dniach [13 czerwca 1999 r.] swój 80. jubileusz”. Chyba jubileusz 80-lecia? CBW często obchodzi swe jubileusze, jednak osiemdziesiąty, to już przesada. Często wchodzi w swoje korzenie. Żadna polska biblioteka, nawet te, które mają dłuższe dzieje, nie odnosi się z taką nabożnością do swojej przeszłości. Gdyby chociaż przewartościowano ją krytycznie i wyciągnięto racjonalne doświadczenia! Biblioteka nigdy nie jest ostatecznie zbudowana, rozwija się wraz z życiem. Te częste zaduszki mają małe znaczenie społeczne, choć są kosztowne. Niechby CBW, zamiast patrzeć w przeszłość, spróbowała wzbogacić teraźniejszość w nowe idee naukowe. Gdyby z okazji wszelkich jubileuszy wytykać jubilatom błędy, wszystko, czego nie dopełnili: środki, czas, możliwości zmarnowane – to nikt nie miałby ochoty do częstego urządzania takich uroczystości.

Sam tytuł artykułu: *Skarbiec odkrywany na nowo* też budzi sprzeciw, podobnie jak zdanie, że CBW „jest wielkim skarbcem narodowej książki i tradycji (...)”. Obecnie w ścisłym i powszechnym rozumieniu skarbiec to „pokój wyłożony żelazobetonem lub stalobetonem, w którym znajdują się skrytki na pieniądze lub kosztowności”¹. Skarbcem jest więc to, co się przechowuje w skarbcu, a nie sam skarbiec! Trafniejsze byłoby zastąpienie go przenośnie skarbnicą.

Z treści artykułu wynika, że ta skarbnica nie jest odkryta. Jej istota i przeszłość została na nowo zagmatwana. Po co odkrywać coś, co już odkryte? To tak, jak wyważać otwarte drzwi. Historia CBW jest należycie opisana. Autor zamiast przewartościować ją krytycznie, zniekształca bałamutnie i przed-

¹ *Podręczny słownik języka polskiego*. Warszawa 1957 s. 314.

stawia z rażącymi błędami. Próbuje zachwycić czytelnika subiektywnymi odkryciami. Aby podejść twórczo do problemu, dołożyć coś nowego do zastanej wiedzy, trzeba znać stan nauki w danej dziedzinie.

Autor w konstrukcji swego artykułu zlekceważył zasadę chronologii, w moim krytycznym omówieniu będzie ona zastosowana jako najodpowiedniejsza.

Autor napisał, że rozkwit Biblioteki Szkoły Rycerskiej Stanisława Augusta „przerwał upadek Rzeczypospolitej”; należałoby chyba wyjaśnić, że upadek Rzeczypospolitej przerwał byt tej Biblioteki, nie brać przyczyny za skutek. (Podał zniekształcone nazwisko bibliotekarza tej Biblioteki: Filipa Tevenot de Tannay). Biblioteka Szkoły Rycerskiej nie była jedyną biblioteką wojskową w tamtym okresie. Należało choć w krótkich zdaniach wspomnieć o pozostałych książnicach tego czasu, a także o ich pomyślnym rozwoju w Armii Księstwa Warszawskiego i Armii Królestwa Polskiego. Nie mogąc pomieścić pełnego materiału w swym artykule, Autor mógł odesłać czytelnika do prac naukowych z tego zakresu. Dzieje bibliotek wojskowych w Polsce są na ogół zbadane, przedstawione w kilku książkach i wielu rozprawach w czasopiśmie.

Bibliotekę Komisji Tymczasowej Rady Stanu i załazek sieci bibliotecznej wojska oparto na wzorach francuskich, a nie – jak podaje Autor – na niemieckich. Katalog Biblioteki Sztabu Generalnego w Berlinie nie mógł być wzorem organizacji biblioteki, posłużył on do rozeznania w wojskowym piśmiennictwie europejskim. Tylko do opracowania podręcznika bibliotekarza² wykorzystano rozwiązania niemieckie. Techniczne opracowanie zbiorów to co innego niż organizacja sieci bibliotecznej.

Pierwszy dyrektor CBW dr M. Łodyński, obejmując stanowisko, był porucznikiem, a nie pułkownikiem, jak podaje K. Komorowski. Dopiero po kilku latach w wyniku weryfikacji przyznano mu stopień podpułkownika. Z tym odszedł do rezerwy w 1933 r.

Autor co raz odkrywa nowe źródła historyczne – nie poddając ich krytycznej weryfikacji – które były już wykorzystane przeze mnie od 1960 r., najpełniej w rozprawie: *Rozwój i przemiana koncepcji CBW w latach 1945-1964*³.

Stan zbiorów przedwojennej CBW nie przekroczył wraz z depozytami 350 000 wol. Autor pisze, że w przededniu wojny wysunęła się na czoło „światowych bibliotek wojskowych” z liczbą ponad pół miliona woluminów. Podany przez Niego stan zbiorów CBW w 1938 r. jest wyolbrzymiony przez jej dyrektora, który nie zweryfikował źródeł. Od 1930 r. zaliczała ona do swych zasobów zbiory Rapperswilskie i rękopisy Biblioteki Batignolskiej, będące własnością Biblioteki Narodowej. Miały one być przechowywane w pomieszczeniach CBW do chwili uzyskania przez BN własnego gmachu. Były opracowywane przez pracowników BN (H. Więckowska, A. Lewaka i in.), miały własne inwentarze i katalogi, prowadziły odrębną statystykę dla dyrekcji BN. Także doliczanie zbiorów bibliotek podręcznych instytucji centralnych Ministerstwa Spraw Wojskowych (w 1938 r. były to w sumie 38 524 dzieła) nie było całkiem uzasadnione. Biblioteka Centrum Wyszkozenia Sanitarnego kierowana przez dyr. Stanisława Konopkę wcześniej wyłamała się spod tego nadzoru i statystycznego obowiązku. Autor nie podaje, że do tych 501 468 poz. są wliczone

² S. Nowak: *Bibliotekarz wojskowy*. Warszawa 1918.

³ Warszawa 1965.

wycinki (78 925), druki ulotne (22 468), fotografie (9437) i in. Kiedy opracowywano bibliografię bieżącą zawartości czasopism, gromadzenie wycinków prasowych nie miało sensu. Jednostką statystyczną w bibliotece jest wolumin – jednostka introligatorska opracowana samodzielnie. Dla takiego rodzaju zbiorów jak wycinki czy ulotki prowadzi się odrębną statystykę. Autor podaje – powołując się na *Encyklopedię wojskową* z 1931 r.⁴, że wówczas CBW posiadała księgozbiór zbliżony do 300 000 wol. Skąd tak nagły skok w górę, skoro w 1929 r. podawała: „ogółem druków i czasopism – opracowane 84 985, map 2544, rękopisów 500, odzew, afiszów, ulotek – 27 896, wycinków prasowych – 63 609”. Nawet opracowanie półmilionowych zbiorów do 1938 r. przechodziło możliwości szczupłej załogi. Dziś CBW ma do pomocy komputery, kserografy i kilkakrotnie liczniejszą załogę, a dopiero w ciągu 55 lat doszła do połowy miliona. Tu potrzebne doświadczenie i wyobraźnia. Podawana przeze mnie wielkość zbiorów CBW w 1938 r. – 350 000 wol. – jest potwierdzona w *Encyklopedii wiedzy o książce*⁵, w której hasła dziejów bibliotek opracowała prof. H. Więckowska. CBW w latach międzywojennych była jej znana z bezpośredniej obserwacji. Podobną liczbę podaje *Mała encyklopedia wojskowa*⁶. A Marian Łodyński, dyrektor CBW do 1933 r., w przekazanej mi informacji określił zbiory własne tej Biblioteki przed wybuchem wojny na sto dziewięćdziesiąt kilka tysięcy woluminów. Wartość naukowa biblioteki nie zależy tylko od wielkości jej księgozbioru.

Czy można przyjąć tezę, że (jak podaje K. Komorowski za wcześniejszymi autorami) w przededniu wojny 1939 r. „wysunęła się na czoło światowych bibliotek wojskowych”? Piśmiennictwo militarne Francji, Niemiec i Rosji było w historii bogatsze wielokrotnie od polskiego, a biblioteki wojskowe rozwijane tam bez przeszkód i przerw od XVII w.; w XVIII-XIX w. rozbudowane przez armie, arystokratów i generałów do wielkich rozmiarów. Czy Wojsko Polskie mogło odrobić zapóźnienia w ciągu 20-lecia?

Dalej Autor podaje, że dorobek CBW do 1939 r. „całkowicie zniszczyła wojna”. W rzeczywistości uratowano z pożaru ponad 10 000 wol., odzyskano część zbiorów przechowanych w Forcie Legionów na Żoliborzu, mocno przetrzebione i zawilgocone. A także sporo z tego, co zostało wywiezione przez okupanta do Heeresarchiv w Oliwie. W latach powojennych te fragmenty powracały do jej zbiorów. Niekiedy pojedyncze egzemplarze były odkupione w antykwariatach.

Krzysztof Komorowski nie przywiązuje należytej wagi do ścisłości swych wywodów. Pisze, że w CBW znajdował się depozyt Biblioteki Rapperswilskiej. Jak już wspomniano, były to zbiory Muzeum Narodowego z Rapperswilu jako depozyt BN w Warszawie. Depozyt to jest rzecz lub pieniądze oddane na przechowanie.

Nie jest też prawidłowe posługiwanie się terminem „bibliotekarstwo wojskowe”, który występuje w artykule K. Komorowskiego. Bibliotekarstwo to zespół umiejętności teoretycznych i praktycznych niezbędnych do wykonywania zawodu bibliotekarza, wchodzi w zakres bibliotekoznawstwa. Nie ma tu specjalnych umiejętności wojskowych.

⁴ *Encyklopedia wojskowa*. T. 1. Warszawa 1931 s. 315.

⁵ Wrocław 1971 szp. 377-378.

⁶ *Mała encyklopedia wojskowa*.

W dniu 30.06.1946 r. (a nie w 1949 r., jak ciągle powtarza K. Komorowski) CBW została wyłączona z Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego i podporządkowana bezpośrednio Głównemu Zarządowi Polityczno-Wychowawczemu. Na czym więc ta jej klęska polegała, o której pisze Autor? W ramach WINW też była razem z nim podporządkowana GPZW. Po odłączeniu jej od WINW (przepisy o CBW zawierały się w jednym akapicie jego statutu), który zresztą sam w 1949 r. został włączony do Wydawnictwa „Prasa Wojskowa”, teraz stała się równorzędną z nim instytucją, zyskała więcej środków i samodzielności.

Instrukcja z listopada 1950 r. o pracy bibliotek Sił Zbrojnych RP zapowiadała przemianowanie CBW na Bibliotekę Domu Wojska Polskiego. Pozostał księgozbiór, bibliotekarze, czytelnicy i lepsze warunki rozwoju. Autor komunikuje, że „odbudowaniu biblioteki sprzyjała nowa dogodna lokalizacja (w pałacyku przy Al. I Armii Wojska Polskiego)”. To też nie jest pełną prawdą, bo dano jej tylko część parteru i piwnice. Książki leżały w stosach, brak czytelni, opracowanie zbiorów odbyło się w magazynie. Dopiero z biegiem lat rozrastając się, wyeliminowała kolejno wszystkich sąsiadów i zawładnęła całym budynkiem.

Krzysztof Komorowski uporczywie powtarza swoje zdanie o likwidacji CBW w l. 1951-1952. Pisze, że w 1952 r. został wydany „tajny rozkaz (...) o jej rozformowaniu”. Czyli rozformowano Bibliotekę, kiedy już jej nie było? Wszystkie rozkazy dotyczące organizacji wojska i jego personelu były i są tajne; nie wymyślono tego specjalnie dla CBW, by ukryć przed światem tę decyzję. Autor przerywa historię CBW w 1951 r., ubolewa nad jej zagładą w 1952 i nie pomyśli, skąd się nagle objawiła w 1957 r. Nie dostrzegł *Instrukcji o pracy bibliotek Sił Zbrojnych RP* z 1950 r., bo jej postanowienia podważają Jego tezę „o totalnej zagładzie CBW”: mówią one, że przekształcona na Bibliotekę DWP nadal „pełni funkcję centralnej biblioteki naukowej Sił Zbrojnych”. Było to wprowadzenie wzoru ZSRR. W Armii Radzieckiej nie było centralnej biblioteki, lecz Biblioteka Centralnego Domu Sowieckiej Armii. Funkcję centralnej biblioteki wojskowej pełnił i nadal spełnia Oddział Wojskowy Biblioteki Lenina. Widać z tego, że CBW w Warszawie stała się ofiarą ówczesnych ignorantów zatrudnionych w GZP.

Dowody potwierdzają, że była ingerencja polityczna Komisji GZP wobec CBW do 1951 r., lecz obejmowała ona tylko tzw. „zasoby zabezpieczone”, a nie te wprowadzone do zbiorów. Były to pozostałości wydawnictw Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski oraz Instytutu Naukowego Badania Komunizmu, które nie zostały rozpowszechnione do wybuchu wojny w 1939 r. Zabrano je z CBW pod nadzorem oficerów Informacji Wojskowej. Bez wyjaśnienia tych okoliczności zarzut wobec CBW niszczenia swych zbiorów jest oszczerstwem. Nadsyłało także w tych latach wydawane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki listy „proskrypcyjne”, ale te nie były przez Bibliotekę w ogóle brane pod uwagę.

Biblioteka w tym okresie rozwijała się szybko, rósł księgozbiór naukowy i czytelnictwo. Służyła potrzebom środowiska, a szczególnie wielotysięcznej masie studentów uczelni warszawskich, którzy do dziś wspominają jej przydatność w kształceniu. Organizowała spotkania z pracownikami nauki, krytykami literackimi, poetami i pisarzami. Śmiałością tutaj przewyższała inne biblioteki.

W końcu 1955 i w 1956 r. zorganizowała spotkanie z Tadeuszem Różewiczem, Julianem Przybosiem, Anatolem Sternem i in. Graniczącym z bezczelnością był wieczór literacki poświęcony poecie Józefowi Czechowiczowi! Odbywały się żarliwe dyskusje nad stanem polskiej literatury, plastyki i wolności twórczej. Można powiedzieć bez przesady, że w l. 1955-1956 Biblioteka wniosła spory wkład do ideowego i intelektualnego przygotowania października 1956 r. w środowisku warszawskim.

Po restytucji w 1957 r. CBW, niestety – lamentuje K. Komorowski – nie odzyskała dawnej pozycji w „bibliotekarstwie wojskowym”, która miała polegać na kierowaniu całą siecią biblioteczną resortu. Czy jest możliwe skuteczne kierowanie przez centralną bibliotekę tak rozległą siecią bibliotek (ok. 650), których zadania pokrywały się tylko najogólniej, a różnicowały bardzo w zależności od rodzaju broni i jednostki wojskowej, której służyły, oraz środowiska, w którym działały? Nie mogło być racjonalnej polityki bibliotecznej ze względu na zróżnicowanie warunków – bez rozeznania stopnia zaspokojenia potrzeb czytelniczych – oraz rozmiary sieci bibliotek rozrzuconych po całym kraju. Autor okazuje się zwolennikiem anachronicznych form zarządzania siecią biblioteczną resortu obrony. Jest to ciążenie ku tradycji, poczucie odpowiedzialności za stan całego systemu, ale i przejaw ludzkiego głodu panowania nad innymi. Dążenie do rozszerzania administracyjnych funkcji CBW ze szkodą dla jej funkcji naukowych, które powinna rozwijać na użytek całego wojska i jego bibliotek. Nie mogą więc dziwić aktualne ambicje dyrekcji CBW „do odgrywania centralnej roli w systemie zarządzania informacją naukową w Siłach Zbrojnych, merytorycznego koordynatora systemu biblioteczno-informacyjnego”. Ale trzeba tu pamiętać, że dla wojska cenna jest informacja niejawna, udostępniana osobom upoważnionym, w pomieszczeniach zamkniętych, strzeżona całą dobę przez uzbrojonych żołnierzy! Każda jednostka ma księgozbiór tajny w swoim zakresie i pośrednictwo CBW nie jest jej potrzebne.

Od 1946 r. spełnia CBW wiele tych zadań, na których polega intelektualna rola i nadzór w sieci bibliotecznej: archiwizuje piśmiennictwo wojskowe, opracowuje jego bibliografię, udziela informacji w swoim zakresie, wydaje materiały dokształcające bibliotekarzy, uczestniczy w kursach i lustracjach bibliotek, jest zakładem odbywania praktyk, uczestniczy w resortowej komisji zakupu książek, opracowuje dla bibliotek instrukcje i regulaminy oraz projekty zarządzeń MON regulujące ich działanie. Prowadzi obserwację i bada kształtowanie się potrzeb oraz zainteresowań czytelniczych. Próbowwała też publikować rękopisy jakie znalazły się w jej posiadaniu. W tym czasie nie obowiązywały jej żadne polityczne i ideologiczne kryteria w zakresie gromadzenia zbiorów. Jako jedyna w wojsku miała takie uprawnienia. Tylko w przypadku prohibitów istniało ograniczenie ich udostępniania. „Szczególne spuszczenia dóbr kultury narodowej”, o których pisze Autor, nie dotyczą CBW, bowiem gromadziła ona w tym czasie także skrajnie antykomunistyczną literaturę. Zebrała w swych zbiorach całe piśmiennictwo nacjonalistyczne i antysocjalistyczne wycofane z wojskowych bibliotek, także naukowych. Rozmiary tych zasobów w zbiorach CBW dowodzą, że starannie je gromadziła i strzegła; świadczą o tym inwentarze zbiorów z tamtych lat. Obrona zbiorów przed rozparcelowaniem i rozgrabieniem jest historyczną zasługą Biblioteki w tym zakresie.

Nie jest prawdą, że po 1957 r. zaciążyła na losach restytuowanej CBW „dalsza dyspozycyjność ograniczona do pionu kulturalno-oświatowego”. Była ona ściślej naukowa niż dziś, w 1999 r., bo nie była „salonem kulturalnym”, nie organizowała popularnych konkursów i olimpiad, jak obecnie; to należało do zadań Domu Wojska Polskiego.

„Bogate zbiory CBW obejmują (...). Niezależnie od wojskowego profilu wiedzy, zwłaszcza humanistyki”. Zapewne sam Autor nie wie, co to ostatnie zdanie znaczy. Atlasy i mapy wydane przed 1800 r. określa jako „starodrucze”, kiedy stosuje się określenie: „starodruczne”.

CBW przyciąga – czytamy u Komorowskiego – „środowiska twórcze i stowarzyszenia wyższej użyteczności, m.in. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich”. Trzeba sprostować tę wiadomość: SBP nie jest uznane za towarzyszanie wyższej użyteczności.

„Nowy, przestronny lokal” CBW otrzymała w ostatniej dekadzie – głosi Autor. Dużo dobrych zmian zawdzięczamy tej dekadzie, choćby to, że jesteśmy wolni i możemy krytykować ujemne zjawiska społeczne, ale dla ścisłości trzeba przyznać, że obecną siedzibę otrzymała parę lat wcześniej.

Dyrektor K. Komorowski bardzo lubi podkreślać, że CBW stała się „salonem kulturalnym i naukowym”. Potępia pracę kulturalną Biblioteki w dawnych latach, a jako cel dziś stawia przed nią rozwinięcie działalności w zakresie nauki, kultury i oświaty. To jedna z wielu sprzeczności w tym artykule. Zamierzenia sprzeczne ze statutem CBW i same w sobie. Równocześnie ma być ona skomputeryzowaną bazą informacji. Trudno pojąć, jak Dyrektor to wszystko pogodzi?

W artykule występują błędy i sprzeczności świadczące o niepełnym opanowaniu materiału naukowego. Trzeba sporo czasu i trudu do ogarnięcia wszystkich faktów i zdarzeń, interakcji między nimi w historii bibliotek wojskowych oraz ich teraźniejszości.

Stefan Rosołowski

Maszynopis wpłynął do redakcji 9 lutego 2000 r.

KRONIKA KRAJOWA

ZMIANA NAZWY RESORTU KULTURY

Ministerstwo Kultury i Sztuki zmieniło nazwę na Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i, zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 10.11.1999 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania ministra tego resortu (Dz. U. nr 91 poz. 1031), otrzymało nowy statut (wszedł w życie 10.12.1999 r.) i wynikający z niego podział organizacyjny. Wśród zmian odnotować należy reaktywowanie Departamentu Książki i Czytelnictwa pod nowym kierownictwem dr Magdaleny Ślusarskiej.

W dniu 15.03.2000 r. Prezes Rady Ministrów powołał na stanowisko ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego.

Z PRAC KRAJOWEJ RADY BIBLIOTECZNEJ

W dniu 7.01.2000 r. w BN obradowała Krajowa Rada Biblioteczna. Ponownie dyskutowano propozycję włączenia WBP w Katowicach do Biblioteki Śląskiej. Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy tego rozwiązania przedstawili raz jeszcze swoje argumenty. Z jednej strony obawiano się – wraz z likwidacją WBP – zagrożenia dla bibliotek powiatowych i lokalnych oraz zaprzepaszczenia dorobku biblioteki, z drugiej zaś – optowano za utworzeniem jednej silnej instytucji bibliotecznej, służącej całemu regionowi. Po dyskusji odbyło się tajne głosowanie, w którym zwyciężyli przeciwnicy połączenia obu bibliotek.

W dniu 13.03.2000 r. Sejmik Województwa Śląskiego podjął Uchwałę w sprawie: połączenia z dniem 1 lipca 2000 roku Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Biblioteki Śląskiej w Katowicach w jedną instytucję kultury. Za połączeniem obu bibliotek głosowało 35 radnych, przeciwko opowiedziało się 3, a 6 wstrzymało się od głosu. Biblioteka Śląska ma przejąć zbiory i zatrudnić dotychczasowych pracowników WBP, a w jej strukturze organizacyjnej powstanie nowy Dział Instrukcyjno-Metodyczny. Uchwałę Sejmiku musi jeszcze zatwierdzić wojewoda katowicki.

BIBLIOTEKI PUBLICZNE – REALIA I WARUNKI ROZWOJU

Pod takim hasłem SBP zorganizowało ogólnopolską konferencję w dn. 21-22.02.2000 r. Obrady toczyły się w Miedzeszynie i Bibliotece Narodowej. Przedstawiono problematykę „Zmian w systemie finansowania bibliotek” (Jan Branicki, MKiDN), „Organizację samorządowych bibliotek publicznych, a ich finansowanie” (Andrzej Tyws). Lucjan Biliński naświetlił sytuację bibliotek

publicznych wobec prób łączenia ich z innymi instytucjami, a Anna Majcher zrelacjonowała sytuację bibliotek powiatowych na podstawie przeprowadzonego przez SBP monitoringu. W drugim dniu konferencji pracownicy BN mówili m.in. o tendencjach w budownictwie bibliotecznym (Stanisław Czajka), możliwościach korzystania z elektronicznych baz danych (Jadwiga Sadowska), tendencjach w komputeryzacji bibliotek publicznych (Jerzy Maj) oraz sposobach i formach pozyskiwania decydentów, mediów i opinii publicznej (Jan Wołosz). Uczestnicy konferencji zwiedzili nową siedzibę Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

PROBLEMY KSIĄŻKI W MINIONEJ DEKADZIE

W dniu 21.02.2000 r. w BN odbyła się sesja poświęcona wydawnictwom, bibliotekom i czytelnictwu pn. „Książka 1989-1999”. Sesję przygotował IKiCz BN. Otwarcia sesji dokonał dyr. BN Michał Jagiełło, charakteryzując krótko obecną sytuację polskiej książki i jej społeczne funkcjonowanie. Referaty wygłosili: Witold Adamiec – „Co się stało z rynkiem książki?”, Katarzyna Wolff – „Społeczny zasięg książki w Polsce”, Jadwiga Kołodziejska – „Teraźniejszość i przyszłość bibliotek publicznych”, Jan Wołosz – „Biblioteka Narodowa na rzecz książki i bibliotek”. W sesji wzięli udział bibliotekarze, wydawcy, księgarze, publicyści.

ŚWIATOWY DZIEŃ KSIĄŻKI NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

W dniach 4-6.04.2000 r. w nowej siedzibie BUW odbył się cykl imprez p.n. „Szał czytania – szal uniesień”. Patronat nad Światowym Dniem Książki objął prorektor UW prof. dr hab. Marek Waśowicz. W programie różnorodnych imprez znalazły się: promocje książek, w tym spotkania i dyskusje z zaproszonymi autorami, promocje nowości wydawniczych; kiermasze bestsellerów; prezentacje multimedialne (księgarnie internetowe, prezentacje serwisów internetowych wydawców i największych księgarń); konkursy dotyczące literatury pięknej; projekcje filmów będących ekranizacją znanych powieści; wykłady i dyskusje z udziałem wydawców i krytyków literackich.

SPOTKANIE DYREKTORÓW WOJEWÓDZKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

W dniu 11.02.2000 r. w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego odbyło się robocze spotkanie dyrektorów wbp poświęcone problemom nowych regulacji prawnych w zakresie organizacji i finansowania bibliotek (m. in. sprawie podatku VAT), koordynacji prac nad bibliografią regionalną, przygotowaniu ogólnopolskiej konferencji nt. automatyzacji w bibliotekach publicznych, planowanej na IV kwartał 2000 r.

NOWA SIEDZIBA KSIĄŻNICY CIESZYŃSKIEJ

W dniu 24.02.2000 r. odbyła się inauguracja działalności Książnicy Cieszyńskiej w nowej siedzibie – odrestaurowanym, zabytkowym gmachu dawnej mennicy. Dobudowany nowy kompleks architektoniczny zostanie oddany do użytku w 2000 r. Projekt adaptacji dawnej mennicy na cele biblioteczne i jej znacznej rozbudowy opracował zespół architektów pod kierunkiem A. Krzysztofa Barysza. Całość przedstawia się niezwykle interesująco. W inauguracji wzięli udział m.in. przedstawiciele władz miejskich i samorządowych, reprezentanci największych polskich bibliotek naukowych, darczyńcy. Wśród nich p. Maria Skalska, której dar ponad 600 druków

bibliofilskich zasilił zbiory Książnicy, a najciekawsze obiekty były eksponowane na okolicznościowej wystawie.

FUNDACJA BANKOWA IM. L. KRONENBERGA - BIBLIOTEKOM

W dniu 24.11.1999 r. w siedzibie Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie podpisano porozumienie pomiędzy Fundacją Bankową im. Leopolda Kronenberga a Biblioteką Narodową w sprawie realizacji programu p.n. „Trzy biblioteki”. Dotyczy on pomocy finansowej i konserwatorskiej Bibliotece Polskiej w Paryżu, mikrofilmowania dla potrzeb BN i BUW czasopism polskich z XIX i XX w. ze zbiorów paryskich oraz udostępniania kopii mikrofilmów w bibliotekach uczestniczących w programie. Fundacja ma przeznaczyć 140 000 zł na realizację pierwszej fazy programu (do końca 2000 r.). Przewiduje się, iż całkowity koszt realizacji programu wyniesie 360 000 zł i wesprą go jeszcze inni sponsorzy. Zakończenie prac planowane jest na 2004 r.

V TORUŃSKI FESTIWAL KSIĄŻKI

W dniach 4-18.12.1999 r. w Toruniu odbył się V Festiwal Książki, połączony tym razem z obchodami 150. rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego. Codziennie odbywały się liczne imprezy literackie poświęcone twórczości znanych polskich autorów. Towarzyszyły im aukcje książek, koncerty słowno-muzyczne; w Bibliotece UMK otwarto także wystawę zatytułowaną „Twarze emigracji: Wierzyński — Hłasko — Gombrowicz — Stempowski — Grydzewski”.

WIDEOTEKA NARODOWA W BN

W dniu 15.11.1999 r. prezes TVP S. A. Robert Kwiatkowski przekazał na ręce dyr. BN Michała Jagiełły Wideotekę Narodową Teatru Telewizji. Składają się nań kopie najważniejszych przedstawień utrwalone na taśmach VHS. W 2000 r. BN otrzyma drugi komplet taśm. Wideoteka ma służyć celom naukowym i publicystycznym. BN zobowiązała się do odpowiedniego przechowywania, eksponowania i udostępniania nowych zbiorów. Wideotekę usytuowano w Pracowni Dokumentów Dźwiękowych, która została od 1.03 przemianowana na Zakład Dokumentów Dźwiękowych i Audiowizualnych. Zmodernizowana czytelnia Zakładu umożliwi korzystanie z zasobów wideoteki za pomocą telewizorów i magnetowidów oraz komputera z czytnikami DVD.

DAR BN DLA BIBLIOTEK PRZYSZPITALNYCH

W latach 1997-1999, w ramach akcji pomocy popowodziowej uszkodzonym bibliotekom, BN zebrała ok. 50 000 wol. książek dla bibliotek, które utraciły swe zbiory. Książki były sukcesywnie przekazywane do zainteresowanych placówek. Ostatnią partię książek otrzymała w listopadzie 1999 r. WBP w Opolu. Pozostała niewielka część książek, głównie o tematyce dziecięcej i młodzieżowej, została podarowana bibliotekom szkolnym przy szpitalach warszawskich (6 placówek), które nie mają funduszy na zakup literatury.

CZYTELNIA DOKUMENTÓW ŻYCIA SPOŁECZNEGO W BN

W dniu 3.01.2000 r. w BN otwarto nową czytelnię dokumentów życia społecznego. Posiada ona 10 miejsc i udostępnia dżs-y publikowane od 1801 r., zaopatrzona jest także w księgozbiór podręczny. Czytelnia mieści się w budynku A, I piętro, pokój 1110; czynna jest w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki

w godz. 10.00-15.00, w środy w godz. 10.00-18.00 oraz w co drugą sobotę w godz. 8.30-15.30. Informacje na temat zbiorów można uzyskać pod nr tel. 608-25-80 i 608-26-72.

ODZNACZENIE MICHAŁA SPANDOWSKIEGO

W dniu 12.01.2000 r. prezydent RP Aleksander Kwaśniewski udekorował Złotym Krzyżem Zasługi Michała Spandowskiego, wybitnego inkunabulistę, st. kustosza dypl. w Zakładzie Starych Druków BN, za jego wkład w odnalezienie skradzionych w BJ cennych inkunabułów (wykaz 15 inkunabułów i 10 starych druków z XVI-XVIII w. był publikowany w *Cenne, Bezcenne, Utracone* 1999 nr 14 s. 20-21). Inicjator całej akcji poszukiwań skradzionych dzieł, red. Włodzimierz Kalicki z *Gazety Wyborczej*, udekorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Maszynopis wpłynął do redakcji 10 kwietnia 2000 r.

KRONIKA ZAGRANICZNA

BIBLIOTEKI, ARCHIWA I MUZEA W 5. RAMOWYM PROGRAMIE DLA BADAŃ I ROZWOJU TECHNOLOGICZNEGO UNII EUROPEJSKIEJ

Unia Europejska już w 3. i 4. Ramowym programie zagadnienia bibliotek umieściła w oddzielnym Programie bibliotecznym (EU Libraries Programme) i Telematyka dla bibliotek (Telematics for Libraries). W 5. Programie na l. 1998-2002 jeden z 4 punktów tematycznych zatytułowano „Społeczeństwo informacyjne przyjazne użytkownikom” i uznano, że do jego realizacji konieczna jest działalność bibliotek, archiwów i muzeów oraz ich współpraca.

W celu przedyskutowania założeń tego programu i sposobu jego przeprowadzenia 18.03.1999 r. spotkało się w Berlinie 200 przedstawicieli bibliotek, archiwów i muzeów. Reprezentant Komisji Europejskiej Axel Szauer przedstawił 5. Ramowy program z zaakcentowaniem punktów dotyczących zadań 3 wymienionych rodzajów instytucji. Jeden z kierunków działania dotyczy multimediiów, ich treści i narzędzi. Na 1999 r. zaplanowano wykorzystanie tych środków przekazu do poszerzenia świadomości o kulturze i nauce europejskiej oraz do zachowania dziedzictwa kulturalnego i naukowego poprzez digitalizację dokumentów. Tematami wiodącymi w 2000 r. są systemy informacyjne dotyczące kultury oraz biblioteki cyfrowe.

Podczas spotkania odbyły się także prezentacje sieci bibliotecznych, archiwalnych i muzealnych.

Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie
1999 Jg. 46 H. 3 s. 275-282.

RADA EUROPY O POMOCY PAŃSTW CZŁONKOWSKICH

Ministrowie spraw kulturalnych i audiowizualnych, przedstawiciele 12 państw członkowskich, Komisji Europejskiej i Rady Europy podczas spotkania w dn. 18-20.07.1999 r. stwierdzili, że instytucje kultury państw członkowskich powinny z większą skutecznością starać się o uzyskanie pomocy z Funduszy Strukturalnych i 5. Ramowego programu dla Badań i Rozwoju UE; przypo-

mnieli też, że w nowym statucie Funduszy kulturze przyznano pierwszeństwo. Fundusze Strukturalne i Rozwoju Regionalnego mogą być wykorzystywane do finansowania lokalnych systemów kultury, m.in. projektów bibliotecznych. Jako przykład wymieniono Finlandię, gdzie pomoc Funduszy Strukturalnych jest czterokrotnie większa niż sumy uzyskane z innych programów kulturalnych Unii Europejskiej.

W dyskusji wskazano także na potrzebę współdziałania ministrów kultury i ministrów finansów w poszczególnych państwach członkowskich, ponieważ wpływ kultury na zatrudnienie będzie coraz większy oraz ułatwi dyskusję na tematy finansowe.

Bibliotheksdienst 1999 Jg. 33 H. 10 s. 1702-1703

MIĘDZYKRAJOWE I NARODOWE PRZEPISY KATALOGOWANIA: SYTUACJA OBECNA I TENDENCJE NA PRZYSZŁOŚĆ

Konferencja na ten temat została zorganizowana w dn. 20-24.04.1999 r. przez Rosyjską Bibliotekę Państwową w Moskwie i Rosyjskie Stowarzyszenie Bibliotekarskie oraz Sekcję Katalogowania i Program UBCIM IFLA. Sponsorował ją Instytut Społeczeństwa Otwartego Sorosa, co umożliwiło udział przedstawicieli państw Europy Wschodniej i dawnych republik ZSRR.

Pierwszy dzień konferencji poświęcony był prezentacji międzynarodowych zasad katalogowania, projektów IFLA dotyczących rejestracji wzorcowych danych i metadanych, anglo-amerykańskim zasadom katalogowania oraz katalogowaniu zasobów elektronicznych. Następnego dnia przedstawiciele bibliotek Moskwy i St. Petersburga mówili o problemach katalogów wielojęzycznych, międzynarodowej terminologii dotyczącej katalogowania, nowych tendencjach w rosyjskich przepisach katalogowania, a reprezentanci innych państw, m.in. Białorusi i Kazachstanu, przedstawili sytuację i zmiany zachodzące w tamtejszych bibliotekach. Referaty znajdują się na stronie Rosyjskiej Biblioteki Państwowej: <www.rsl.ru/NEWS-E/New.-conf.htm>.

Dyskusja, która toczyła się na zakończenie konferencji koncentrowała się głównie na problemach katalogowania zasobów elektronicznych i międzynarodowej normalizacji opisu bibliograficznego, punktów dostępu i formatów rekordów. W zaleceniach uczestnicy konferencji zwracają się do Sekcji Katalogowania IFLA o przygotowanie wielojęzycznego słownika najczęściej używanych terminów z zakresu katalogowania i wykazu zasad przyjętych w ważniejszych przepisach katalogowania. Sformułowano też zalecenia dla grupy roboczej ds. kartotek wzorcowych IFLA, zespołów ds. metadanych i Programu UBCIM.

International Cataloguing and Bibliographic Control
1999 Vol. 28 no. 4 s. 87

BIBLIOTEKI PUBLICZNE W SPOŁECZEŃSTWIE INFORMACYJNYM

W dniach 14-15.10.1999 r. politycy z 31 europejskich państw spotkali się w Kopenhadze, aby dyskutować o znaczeniu bibliotek publicznych dla tworzenia społeczeństw informacyjnych. Popierając rezolucje i postanowienia przyjęte poprzednio przez UNESCO, IFLA, Parlament Europejski i Radę Europy, uchwalono deklarację, w której uznano ważną rolę bibliotek publicznych w podnoszeniu jakości życia i rozwijaniu demokracji, wychodzeniu naprzeciw potrzebom lokalnym społeczeństwa i wyrównywaniu szans obywateli, ułat-

wianiu kształcenia ustawicznego i studiów, podtrzymywaniu tradycji narodowych i zwalczaniu analfabetyzmu.

Uczestnicy spotkania zwrócili się do Komisji Europejskiej o poparcie inicjatywy Parlamentu Europejskiego p.n. „Rola bibliotek w nowoczesnym społeczeństwie” oraz do rządów narodowych i federalnych, m.in. o utworzenie infrastruktury, która ułatwi bibliotekom, muzeom i archiwom współpracę przy tworzeniu wspólnych źródeł informacji. Infrastruktura powinna także wspierać współpracę bibliotek publicznych.

Bibliotheksdienst 1999 Jg. 33 H. 12 s. 2100-2102

TRUDNOŚCI UZGODNIENÍ MIEDZY BIBLIOTEKAMI I WYDAWCAMI CZASOPISM ELEKTRONICZNYCH

Wielu wydawców komercyjnych oferuje elektroniczne wersje swoich czasopism jedynie w połączeniu z wersją drukowaną, koszty subskrypcji wzrastają, a umowy licencyjne obwarowane są coraz większymi zastrzeżeniami. W związku z tym Liga Europejskich Bibliotek Naukowych (Ligue des Bibliothèques de Recherche Européenne – LIBER) przygotowała projekt zasad subskrypcji i warunków licencji, które przedstawiła delegatom bibliotek uniwersyteckich, naukowych i narodowych podczas swojego zgromadzenia ogólnego w Pradze 9.07.1999 r. Stwierdza w nich, że zgodnie z Konwencją Berneńską należy utrzymać równowagę między prawami autorów i właścicieli baz a potrzebami użytkowników, szczególnie osób kształcących się i pracujących naukowo. Współpraca bibliotek i wydawców powinna prowadzić do poprawy rozpowszechniania informacji naukowych za pośrednictwem czasopism elektronicznych, a porozumienia licencyjne powinny uwzględniać interesy 3 stron – autorów, wydawców i bibliotek. Projekt zasad przedstawiony przez LIBER obejmuje problemy dostępu do informacji, warunków przechowywania zasobów przez biblioteki, kosztów usług oraz informacji o korzystaniu.

IFLA Journal 1999 Vol. 25 no. 5/6 s. 312-314

ROZBUDOWA SIEDZIBY DUŃSKIEJ BIBLIOTEKI NARODOWEJ

We wrześniu 1999 r. został otwarty – po gruntownej przebudowie i dwukrotnym powiększeniu powierzchni – gmach Biblioteki Królewskiej w Kopenhadze, pełniący funkcję Biblioteki Narodowej. Jej zbiory liczą obecnie 4,5 mln książek i czasopism, w tym 4500 inkunabułów, 5900 metrów regałów rękopisów i archiwaliów, 275 000 muzykaliów i 270 000 dokumentów kartograficznych.

Gmach nazywany „Czarnym diamentem” tworzą 2 skrzydła z granitu połączone przeszkloną powierzchnią otwierającą widok na wewnętrzny port Kopenhagi. Oprócz licznych czytelni znajdują się w nim wielkie sale konferencyjne, wystawowe i koncertowe. Biblioteka stanowi więc także centrum życia kulturalnego i naukowego.

Buch und Bibliothek 2000 Jg. 52 H. 1 s. 38-40

Maszynopis wpłynął do redakcji 25 marca 2000 r.

utrzymać równowagę między prawami autorów i właścicieli baz a potrzebami użytkowników, szczególnie osób kształcących się i pracujących naukowo. Współpraca bibliotek i wydawców powinna prowadzić do poprawy rozpowszechniania informacji naukowych za pośrednictwem czasopism elektronicznych, a porozumienia licencyjne powinny uwzględniać interesy 3 stron – autorów, wydawców i bibliotek. Projekt zasad przedstawiony przez LIBER obejmuje problemy dostępu do informacji, warunków przechowywania zasobów przez biblioteki, kosztów usług oraz informacji o korzystaniu.

IFLA Journal 1999 Vol. 25 no. 5/6 s. 312-314

ROZBUDOWA SIEDZIBY DUŃSKIEJ BIBLIOTEKI NARODOWEJ

We wrześniu 1999 r. został otwarty – po gruntownej przebudowie i dwukrotnym powiększeniu powierzchni – gmach Biblioteki Królewskiej w Kopenhadze, pełniący funkcję Biblioteki Narodowej. Jej zbiory liczą obecnie 4,5 mln książek i czasopism, w tym 4500 inkunabułów, 5900 metrów regałów rękopisów i archiwaliów, 275 000 muzykaliów i 270 000 dokumentów kartograficznych.

Gmach nazywany „Czarnym diamentem” tworzą 2 skrzydła z granitu połączone przeszkloną powierzchnią otwierającą widok na wewnętrzny port Kopenhagi. Oprócz licznych czytelni znajdują się w nim wielkie sale konferencyjne, wystawowe i koncertowe. Biblioteka stanowi więc także centrum życia kulturalnego i naukowego.

Buch und Bibliothek 2000 Jg. 52 H. 1 s. 38-40

Maszynopis wpłynął do redakcji 25 marca 2000 r.

Ważniejsze dostrzeżone błędy druku „Przegląd Biblioteczny” 1999 z. 3

| Str. | Wiersz | Jest | Powinno być |
|------|--------|------------|-----------------------|
| 127 | 13 d. | Reverside | Riverside |
| 128 | 2 d. | włączenie | włączenie bazy |
| 129 | 15 g. | do 2000 r. | w 2000 r. |
| 129 | 20 g. | Catalogue | Catalogue |
| 130 | 3 d. | o Dawnej | Informacji o Dawnej |
| 135 | 25 g. | 1982 | 1932 |
| 137 | 13 g. | Precions | Precious |
| 137 | 12 d. | L. H. | H. L. |
| 137 | 11 d. | JFLA | IFLA |
| 137 | 4 d. | recerved | reserved |
| 138 | 2 g. | Sorce | Source |
| 139 | 10 g. | lasting | of lasting |
| 139 | 12 g. | | Transl. by the Author |
| 140 | 4 g. | ETC | ESTC |
| 140 | 2 d. | 332 | 322 |

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

Wydawnictwa zwarte

- Entuzjastki bibliotekarstwa dziecięcego*. Red. Barbara Bialkowska przy współud. Władysławy Wasilewskiej. Warszawa: Wydaw. SBP 1999. Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych, 6.
- Ewidencja materiałów bibliotecznych*. Prawne regulacje. Red. L. Biliscki. Warszawa: Wydaw. SBP 1999. Propozycje i Materiały, 32.
- Jerzy Franke: *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918*. W kręgu ofiary i poświęcenia. Warszawa: Wydaw. SBP 1999. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 35.
- Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom wojewódzki*. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji nt. „Wojewódzka biblioteka publiczna w zreformowanym systemie administracyjnym – zarządzanie, funkcje, standardy”, Rzeszów, 17-18 maja 1999. Red. Jan Wołosz. Warszawa: Wydaw. SBP 1999. Propozycje i Materiały, 30.
- Wiesław Gliński: *Model sieci informacyjnych*. Warszawa: Wydaw. SBP 1999. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 34.
- Małgorzata Kisilowska: *Skamandryci w fotografii i fonografii*. Problemy opracowania i wykorzystywania zbiorów audiowizualnych. Poradnik dla bibliotekarzy i polonistów. Warszawa: Wydaw. SBP 1999. Propozycje i Materiały, 31.
- Miłość, przyjaźń, agresja, alkoholizm*. Problemy wieku młodzieńczego (i nie tylko). Poradnik bibliograficzny. Pr. zbior. pod red. Elżbiety Barbary Zyberty. Warszawa: Wydaw. SBP 1999. Propozycje i Materiały, 33.
- Engelbert Plasmann: *Hundert Jahre „Preussische Instruktionen”*. Öffentlicher Vortrag in der Humboldt-Universität zu Berlin im Rahmen des Berliner Bibliothekswissenschaftlichen Kolloquiums am 11. Mai 1999. Berlin: Logos 2000. Berliner Arbeiten zur Bibliothekswissenschaft, Bd. 1.
- Ungeahnter Knotenpunkt eines Netzwerkes von Personen und Ideen*. Erschließung des Vereinsarchivs „Tunnel ber der Spree”. Beiträge von der Tagung in der Universitätsbibliothek der Humboldt-Universität zu Berlin am 9. Oktober 1998. Red. Barbara Peschke und Ralf Golling. Berlin: Humboldt-Univ. zu Berlin 1999. Schriftenreihe der Universitätsbibliothek der Humboldt-Universität zu Berlin, Nr. 61.

Wydawnictwa ciągłe

- Biblioteka* 1999 nr 3(12).
- Bibliotekarz* 1999 nr 11-12, 2000 nr 1-2.
- Biuletyn Informacyjny*. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – Zarząd Główny 1999 nr 2.
- Jahresbericht* 1998. Staatsbibliothek zu Berlin-Preussischer Kulturbesitz 1999.
- Knižnice a Informácie* 1999 Roč. 31 č. 12, 2000 Roč. 32 č. 1-3.
- Komunikaty*. Biblioteka Narodowa 1999 nr 10-12, 2000 nr 1-2.
- Mitteilungen*. Staatsbibliothek zu Berlin-Preussischer Kulturbesitz 1999 Nr. 2.
- Poradnik Bibliotekarza* 1999 nr 11-12, 2000 nr 1.
- Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie* 1999 R. 44.

AUTORZY

- Lucjan BILIŃSKI, mgr – Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
- Jadwiga KOŁODZIEJSKA, prof. dr hab. – Biblioteka Narodowa. Instytut Książki i Czytelnictwa
- Elżbieta MALINOWSKA, mgr – Ośrodek Przetwarzania Informacji
- Stefan ROSOŁOWSKI, dr hab. – Warszawa
- Jolanta TRACZYŃSKA, mgr – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi
- Ewa TRUSKOLASKA, mgr – Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie Oddział Starych Druków
- Józef WOJAKOWSKI, prof. dr hab. – Uniwersytet Warszawski. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
- Jacek WOJCIECHOWSKI, prof. dr hab. – Uniwersytet Jagielloński. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
- Maria WROCŁAWSKA, mgr – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi
- Hanna ZASADOWA, mgr – Warszawa
- Zbigniew ŻMIGRODZKI, prof. dr hab. – Uniwersytet Śląski. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
- Kronikę krajową oprac.
Hanna ŁASKARZEWSKA, mgr – Biblioteka Narodowa
- Kronikę zagraniczną oprac.
Mirosława KOCIEĆKA, mgr – Biblioteka Narodowa
- Tłumaczenia na jęz. ang.
Krzysztof NOWIŃSKI, dr – Uniwersytet Warszawski

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* uprzejmie prosi autorów o przestrzeganie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów do publikacji:

- artykuł nie powinien przekraczać 20 stron, recenzja, sprawozdanie itp.
 - 7 stron maszynopisu formatu A4 wraz z przypisami i ewentualnymi tablicami, prace można przysyłać również na dyskietkach;
- tekst maszynopisu powinien być napisany z podwójnym odstępem między wierszami (ok. 30 wierszy na stronie, margines 4,5 cm);
- materiały ilustracyjne (np. tablice, wykresy) powinny być umieszczone na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście;
- przypisy należy umieszczać na końcu tekstu lub na osobnych stronach. Opis w przypisie winien składać się z imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł opis powinien zawierać imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, numer i strony (od-do) lub stronę cytowanego fragmentu;
- do każdego artykułu powinno być dołączone streszczenie autorskie o objętości ok. 1/2 strony maszynopisu;
- autorzy proszeni są o podawanie (oprócz imienia i nazwiska) również tytułu naukowego, nazwy i adresu instytucji, w której pracują, prywatnego adresu oraz numeru telefonu, a także danych koniecznych do wypełnienia deklaracji podatkowej: data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, numer ewidencyjny PESEL, adres rejonowego urzędu skarbowego oraz formy płatności;
- materiały należy dostarczać w maszynopisie w 2 egzemplarzach, lub na dyskietce (Word 97) + 1 egz. wydruku.

Przegląd Biblioteczny drukuje materiały oryginalne, tylko takie, których autor nie zamierza publikować w innych czasopismach. Redakcja zamawia materiały na podstawie wcześniejszego zgłoszenia tematu lub konspektu. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian w uzgodnieniu z autorem.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

W a r u n k i p r e n u m e r a t y

Zamówienia na „Przegląd Biblioteczny” prosimy kierować na adres:

Biblioteka PAN w Warszawie
Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego”
Pałac Kultury i Nauki, VI p.
00-901 Warszawa
tel. 6566600, 6203302, fax 6566639
NIP 525-10-48-053

Konto: BPAN PBK XIII O/Warszawa nr 11101053-118936-3050-5-56

„Przegląd Biblioteczny” można otrzymywać:

- składając zamówienie na piśmie na dowolny okres lub na poszczególne zeszyty zarówno archiwalne, jak i bieżące. Odbiorca wnosi wówczas opłatę po otrzymaniu przesyłki (zeszyt/y) wraz z rachunkiem);
- wysyłając zamówienie i opłacając roczną prenumeratę na wyżej podane konto do końca lutego roku objętego prenumeratą; po tym terminie opłacenie rocznej prenumeraty nie będzie możliwe;
- bezpośrednio w redakcji, płacąc gotówką;
- ponadto sprzedaż zeszytów bieżących prowadzą: Księgarnia Naukowa OR-PAN (00-901 Warszawa, PKiN, parter); „Kolporter” S.A. (02-255 Warszawa ul. Krakowiaków 66/78); UNIPRESS WAW Sp. z o.o. (01-106 Warszawa ul. Nakielska 3); Księgarnia Wysyłkowa „Lexicon” (03-599 Warszawa ul. Kielecka 16 m. 4); Księgarnia Akademicka Sp. z o.o. (31-008 Kraków ul. Św. Anny 6); Czasopisma Polskie PRESS (08-110 Siedlce ul. Poznańska 4);

Cena prenumeraty na 2001 r. – 63,00 zł

Cena 14,00 zł

Następny zeszyt 1/2 za 2000 r. będzie zawierał artykuły oraz materiały z forum dyskusyjnego „Przeglądu Bibliotecznego” (zorganizowanego w dn. 9 marca 2000 r.) na temat finansowania bibliotek.

Biblioteka PAN w Warszawie oferuje następujące wydawnictwa:

POLSKA BIBLIOGRAFIA NAUKOZNAWSTWA I TECHNOZNAWSTWA

za lata 1989-1994 (T.11/12). Warszawa 1999 - cena 21 zł

BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI „PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO” 1977-1996

Warszawa 1999 - cena 12 zł

BIOGRAMY UCZONYCH POLSKICH. Suplement

Warszawa 1993 - cena 18 zł

SŁOWNIK SŁÓW KLUCZOWYCH Z RELIGIOZNAWSTWA.

Warszawa 1993 - cena 10 zł

Zamówienia prosimy kierować na adres: Biblioteka PAN w Warszawie, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, VI p. lub telefonicznie: 656-66-00, 620-33-02, fax. 656-66-39. Wpłaty prosimy przekazywać: gotówką w Bibliotece PAN lub na konto: BPAN PBK XIII O/Warszawa, nr 11101053-118936-3050-5-56 z dopiskiem odpowiednio: „za PBNiT”; „za BZPrz.Bibl.”, „za BUP”, „za Słow.rel.”

Maria Dembowska: BIBLIOLOGIA. BIBLIOGRAFIA. BIBLIOTEKOZNAWSTWO. INFORMACJA NAUKOWA (Wybór prac)

Warszawa: nakładem autorki 1999 - cena 24 zł

Zamówienia prosimy kierować na adres: Biblioteka PAN w Warszawie, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, VI p.

Wpłaty prosimy przelewać na konto: Maria Dembowska PKO BP II O/Warszawa nr 10201026-59095-270-41-111